„To sypanie piachu w szprychy”

Str. 9

ISSN 1231-4188 INDEX 347256

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Nr 08 (1724)
25 lutego - 3 marca 2025
Cena 5,99 zł

polub nas na www.korso.pl

Kto zostanie Mielczaninem 2024 roku?

Str. 3

Mielec bez węgla. Co dalej?

Fot. freepik

Rewolucja w Elektrociepłowni Mielec staje się coraz bardziej realna, a wkrótce może całkowicie zmienić się sposób dostarczania ciepła mieszkańcom. Elektrociepłownia musi do 2030 roku zmniejszyć emisję zanieczyszczeń o 70%, co oznacza konieczność rezygnacji ze spalania węgla. Ostatnie konsultacje społeczne z przedstawicielami rad osiedli i spółdzielni mieszkaniowej dotyczyły poszukiwania alternatywnych źródeł ciepła, które zapewnią ciągłość dostaw. Czy będzie to gaz, a może spalarnia śmieci?

Str. 3, 7

Fot. freepik

Str. 13

Wędkarze kontra gmina

W ostatnich dniach pojawiły się liczne komentarze dotyczące przyszłości stawów Żabieniec w Radomyślu Wielkim. Dyskusja wokół tego terenu budzi emocje zarówno wśród mieszkańców, jak i władz gminy. W związku z tym rada miejska oraz burmistrz Radomyśla Wielkiego zdecydowali się przedstawić swoje stanowisko.

Dopiero luty, a już gaszą

Choć dopiero luty, strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych już kilkukrotnie musieli interweniować w związku z pożarami traw i nieużytków rolnych. Brak opadów oraz wyjątkowo sucha zima sprawiają, że zagrożenie pożarowe rośnie.

Str. 4

Sanepid skontroluje szczepienia

Główny Inspektorat Sanitarny rozpoczyna szeroko zakrojoną kontrolę stanu wyszczepienia dzieci w Polsce. Akcja obejmie aż 7,5 mln kart szczepień i ma na celu zbadanie faktycznego poziomu ochrony przed 13 chorobami zakaźnymi objętymi obowiązkowym kalendarzem szczepień.

Str. 6

Duże inwestycje w Strefie

Dwie firmy, BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego oraz Bispol, zainwestują łącznie ponad 289 mln złotych w rozwój zakładów usytuowanych na obszarze zarządzanym przez Euro-Park Mielec.

Str. 8

eprasa.pl 4727f46609

liczba tygodnia

7,5 mln

- tyle kart szczepień zostanie skontrolowanych przez sanepid. Dlaczego?

O tym na str. 6

cytat tygodnia

Przewodniczący Rady Miasta Mielca,

Robert Wójcik:

- To, co pan chce zrobić, jest trochę sypanie piachu w szprychy.

Więcej o spięciu na sesji rady miasta na str. 11

za tydzień

Porozmawiamy z Damianem Małkiem, dyrektorem SCK

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
mail: redakcja@korso.pl
www.korso.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Marta Warias
dziennikarka, fotoreporterka
marta.warias@korso.pl, tel. 17 788 41 88

Paulina Konieczny
dziennikarka, fotoreporterka
paulina.konieczny@korso.pl, tel. 509 173 793

Kamila Bik
dziennikarka sportowa – współpraca
kamila.bik@korso.pl, tel. 668 547 073

Agata Kozioł
fotoreporterka – współpraca
agata.koziol@korso.pl

Marietta Mateja-Nowak
dziennikarka – współpraca
m.mateja-nowak@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY
tel. 17 788 41 80, sekretariat@korso.pl

Jolanta Zbieg – dyrektor handlowy
tel. 509 711 030, jolanta.zbieg@korso.pl

Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Korso Kolbuszowskie,
korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl,
rzeszow24.info, tupodkarpacie.pl,
esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

AUTOPROMOCJA
JESTEŚMY NA
facebook.com/KorsoMieleckie/

REKLAMA
radio leliwa
Mielec 102,4 FM
al. Niepodległości 12/37
tel. 17 773 00 00

Komentarz Tygodnia: Luty zwija manatki

Luty ledwo się zaczął, a już się kończy. I oto jesteśmy tu – na krawędzi lutego, z widokiem na marzec. Wiosna już niemal za pasem, a w powietrzu czuć coś niepokojącego – nie, nie zapach wiosennych kwiatów, tylko swąd palonych traw. Strażacy już zaczynają sezon.

Warto zauważyć, że dzieciaki kończą ferie. Teoretycznie powinny wrócić do szkół wypoczęte i pełne energii, ale czy ktoś kiedyś widział dziecko, które po dwóch tygodniach wolnego chce wracać do szkoły? Wątpię. Jeszcze w pierwszych dniach stycznia miały dość lekcji i zadań domowych, ale teraz, gdy już zaczęły wstawać o dziesiątej i przyzwyczaiły się do trybu „obiad o dowolnej porze", perspektywa powrotu do rzeczywistości jest dla nich szokująca.

A rodzice? Cóż, większość z nich oddycha z ulgą. Nie dlatego, że kochają szkołę swoich dzieci bardziej niż same dzieci, ale dlatego, że utrzymanie feriowego grafiku pełnego atrakcji, wycieczek i domowego survivalu bez dziur w budżecie jest wyczynem, który powinien być nagradzany medalem.

No i jeszcze Wielki Post na horyzoncie. Ledwo co zdążyliśmy odpocząć po świątecznych przejedzeniach, a tu już zaczyna się czas pokuty. Ale zanim nastanie post, mamy jeszcze... tłusty czwartek, czyli ostatni wielki test naszej silnej woli.

Najpierw wszyscy obiecujemy sobie, że zjemy *tylko jednego* pączka. No, może dwa. A potem nagle budzimy się wieczorem, otoczeni pustymi pudełkami po pączkach i faworkach, z cukrem pudrem we włosach i wyrzutami sumienia większymi niż stos rachunków po feriach.

Bo tłusty czwartek to taki dzień, kiedy dieta nie istnieje. Nieważne, czy ktoś liczył kalorie, trzymał się zdrowego odżywiania, czy śniło mu się, że nigdy więcej nie tknie słodyczy – w ten jeden czwartek pączki rządzą wszystkim. Są w pracy, w domu, w autobusie, u cioci, w sklepie, na poczcie, pewnie i na komisariacie policji.

Ale zaraz po pączkowym szaleństwie wkracza rzeczywistość.

Bo oto mamy końcówkę lutego, a zamiast śnieżnych zasp i mokrych butów, mamy kurz i suche pola. Ktoś powiedziałby, że to jeszcze nie wiosna, ale dla strażaków sezon już się zaczął.

Co roku jest to samo. Co roku powtarza się te same apele, że wypalanie traw to nie jest najlepszy sposób na przyspieszenie wiosny. A mimo to płomienie rozchodzą się po suchych łąkach jak plotki. Strażacy już wyjeżdżają, a przecież to jeszcze nawet nie marzec.I tu zaczyna się pytanie: co dalej?

Bo jeśli luty był taki suchy, to co nas czeka w marcu? A w kwietniu? Czy to będzie rok, w którym zamiast wiosennych roztopów będziemy mieli tylko wiosenne pożary?

Na razie pozostaje nam czekać, obserwować pogodę i trzymać kciuki, żeby jednak trochę popadało. W końcu zima bez śniegu to nie zima, a wiosna bez deszczu to raczej kiepski początek sezonu na krokusy i bazie.

mw

KORSO na weekend!
...i nie tylko

1 marca, sobota

■ **godz. 17.30** - „Melduję Tobie, Polsko – rotmistrz Pilecki". Sala Kameralna Domu Kultury SCK.

W monodramie zobaczymy dobrze znanego mieleckiej publiczności Przemysława Tejkowskiego, który wcieli się w postać polskiego bohatera, Witolda Pileckiego, rotmistrza kawalerii Wojska Polskiego, żołnierza AK, więźnia i organizatora ruchu oporu w KL Auschwitz, autora raportów o Holokauście, który został oskarżony i skazany na karę śmierci przez władze komunistyczne. Witold Pilecki został stracony w 1948 r. Proces rehabilitacji przeprowadzono w 1990 r., w 2006 r. przyznano mu Order Orła Białego, a w 2013 r. – awans na pułkownika.

2 marca, niedziela

■ godz. 16.00 - spektakl „Gwałtu, co się dzieje" Aleksandra Fredry w wykonaniu aktorów Teatru „ROZMAITOŚCI" im. Stefana Ostrowskiego, sala widowiskowa DK SCK.

Fredrowskie „Gwałtu, co się dzieje" opowiada o życiu w miasteczku, gdzie rządy sprawują kobiety. Dlaczego? Bo mężczyźni okazują się niezdarami. Dzieje się tak aż do momentu, gdy u wrót miasta pojawiają się Tatarzy. Czy mężczyźni odzyskają utracony prymat w mieście?

Sztukę wyreżyserowała - jak absolutną większość przedstawień Teatru „Rozmaitości" - Jadwiga Klaus. Wystąpią: Agnieszka Trybulec- Kuźdżał, Bartosz Kramarz, Ewa Czeczot, Paweł Pazdan, Agnieszka Mirowska- Żelazko, Magdalena Szelest – Tara, Edward Kociański, Piotr Klamka, Maciej Błachowicz, Barbara Stec, Eugeniusz Idzior, Janusz Pacholec, Elżbieta Witek.

■ godz. 17.00 - Koncert kanawałowy orkiestry dętej „Pasjonaci". Dom Kultury w Przecławiu, Sala Widowiskowa. Bezpłatne bilety dostępne w Domu Kultury w Przecławiu.

■ godz. 17:30 - koncert zespołu INVICTUS pt. „BYŚ WOLNY BYŁ" w ramach Ogólnopolskiego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, ulica Ogrodowa 1, Radomyśl Wielki

Konkurs dla uczniów

To już 15 edycja ogólnopolskiego konkursu plastycznego skierowanego do uczniów wiejskich szkół podstawowych. Celem konkursu jest promowanie pozytywnych zachowań związanych z pracą i zabawą dzieci na terenie gospodarstwa rolnego.

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego serdecznie zaprasza dzieci do udziału w XV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci podhasłem „Wioski bez troski".

Konkurs kierowany jest do uczniów wiejskich szkół podstawowych. Mogą wziąć w nim udział dzieci w dwóch kategoriach wiekowych: I grupa – klasy 0–III, II grupa – klasy IV–VIII. Celem konkursu jest promowanie pozytywnych zachowań związanych z pracą i zabawą dzieci na terenie gospodarstwa rolnego.

Wydarzenie przebiega pod Honorowym Patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a współorganizatorami są: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Państwowa Inspekcja Pracy, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Partnerem strategicznym Konkursu są Agro Ubezpieczenia – Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych.

Zadaniem konkursowym jest wykonanie dwuwymiarowej pracy plastycznej w formacie A-3,

w dowolnej technice, obrazującej zasady bezpiecznej pracy oraz zalecenia prewencyjne i profilaktyczne dotyczące stanu psychofizycznego człowieka, stanowiące merytoryczną treść kampanii prewencyjnej „Dobrostan Rolnika".

Termin zgłaszania prac do konkursu upływa 4 kwietnia 2025 r.

Na każdym etapie konkursu autorzy najciekawszych prac otrzymają nagrody ufundowane przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, współorganizatorów oraz patronów konkursu. Prace laureatów będą publikowane również w materiałach popularyzatorskich Kasy.

ak

R

eprasa.pl 4727f46609

Kto zostanie Mielczaninem 2024 roku?

Wystartował nasz coroczny plebiscyt, którego zwycięzca otrzyma tytuł Mielczanina Roku. Po raz kolejny wybierać będziemy osobę w sposób wybitny zasłużoną dla Mielca lub powiatu mieleckiego. Zwycięzca naszego plebiscytu zostanie uhonorowany Skałką Korso. Czekamy na Państwa zgłoszenia.

Kogo zgłaszać?

Przypomnijmy, że Mielczanin Roku jest nagrodą za działalność (społeczną, gospodarczą, samorządową, naukową, kulturalną, sportową i inną) na rzecz miasta i powiatu mieleckiego. Założeniem plebiscytu jest wyłonienie i uhonorowanie osoby, która przyczyniła się do rozwoju ziemi mieleckiej w minionym roku. Do plebiscytu nie mogą być nominowani dotychczasowi laureaci ani osoby zmarłe.

Tytuł Mielczanina Roku przyznają czytelnicy Korso i kapituła plebiscytu. O wyłonieniu laureata decyduje suma punktów uzyskanych od czytelników oraz z głosowania kapituły.

Jak zgłaszać?

Do zgłaszania kandydatów zachęcamy osoby prywatne, instytucje, stowarzyszenia, fundacje i organizacje działające we wszystkich dziedzinach życia (gospodarka, kultura, sport, organizacje pozarządowe itp.) w powiecie mieleckim. Jak to zrobić?

Należy wypełnić zgłoszenie, które zamieszczamy obok i dostarczyć osobiście lub przesłać pocztą na adres: Tygodnik Regionalny Korso, ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec, z dopiskiem „Mielczanin Roku".

Zgłoszenia kandydatur można składać także mailowo na adres: sekretariat@korso.pl (podając w treści maila: imię i nazwisko kandydata oraz nr telefonu do niego, krótkie - maksymalnie kilkuzdaniowe uzasadnienie zgłoszenia, imię i nazwisko zgłaszającego wraz z numerem telefonu).

Ważne, aby zgłoszona osoba o tym wiedziała i wyraziła zgodę na udział w plebiscycie.

Zgłoszenia przyjmujemy do 7 marca do godziny 16.00. Sylwetki zgłoszonych kandydatów zostaną opublikowane na łamach tygodnika Korso. Wtedy też rozpocznie się głosowanie czytelników (na kuponach z tygodnika i SMS-owe), które potrwa do 4 maja.

Najlepsza trójka z największą ilością punktów od czytelników zostanie zaprezentowana kapitule plebiscytu, która również w głosowaniu dokona ostatecznego wyboru „Mielczanina Roku".

W kapitule plebiscytu znajdują się wszyscy dotychczasowi laureaci plebiscytu i Zarząd Agencji Wydawniczo-Reklamowej „KORSO". Rozstrzygnięcie plebiscytu jest planowane na maj tego roku.

Jeszcze raz serdeczne zapraszamy do zgłaszania kandydatów!

To już 28. edycja plebiscytu

Tygodnik Korso plebiscyt organizuje już po raz 28. W gronie dotychczasowych laureatów znajdują się księża, społecznicy, samorządowcy, politycy, ludzie związani ze służbą zdrowia, światem sportu i biznesu. Pierwszym zwycięzcą został proboszcz parafii św. Mateusza w Mielcu, ks. Stanisław Jurek, a w ubiegłym roku Skałkę Korso i tytuł „Mielczanina Roku 2023" zdobył Włodzimierz Adamski.

MW

Zgłoszenia kandydatów na Mielczanina Roku 2024 - do 7 marca, do godz. 16.
Głosowanie Czytelników na Mielczanina Roku - do 4 maja, do godz. 24.00
Rozstrzygnięcie plebiscytu - maj

KORSO TYGODNIK REGIONALNY

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY DO TYTUŁU
MIELCZANIN ROKU 2024

1. Do tytułu MIELCZANIN ROKU 2024 zgłaszam (podać imię i nazwisko, NUMER KONTAKTOWY DO ZGŁASZANEGO):

.....

2. Swoje zgłoszenie uzasadniam tym, że:

.....

.....

.....

3. Imię i nazwisko osoby zgłaszającej kandydata oraz numer telefonu lub adres e-mail:

.....

Trzej Mielczanie Roku: ks. Janusz Kłęczek (za rok 2018), ks. Waldemar Ciosek (za rok 2021), ks. Stanisław Jurek (za rok 1996).

„Nie" dla spalarni

Prezydent Mielca mówi stanowcze „nie" dla budowy spalarni odpadów.

Prezydent Radosław Swół chce zapobiec budowie w naszym mieście spalarni śmieci. Poparła go rada miejska, która jednogłośnie przyjęła uchwałę w tej sprawie. - Nie ma zgody na budowę spalarni w Mielcu – podkreśla prezydent.

Prezydent Mielca mówi stanowcze „nie" dla budowy spalarni odpadów jako alternatywnego źródła ogrzewania miasta. Wobec jednoznacznej deklaracji Elektrociepłowni Mielec, której właścicielem większościowym jest niemiecka grupa Remondis, Miasto Mielec przygotowuje własny plan budowy nowego źródła ciepła systemowego.

- Nie ma zgody na budowę spalarni w Mielcu. Zdaję sobie sprawę z obaw mieszkańców i w pełni je podzielam. Miasto potrzebuje nowoczesnych i bezpiecznych rozwiązań, a nie kontrowersyjnych inwestycji, które mogłyby wpłynąć negatywnie na jakość powietrza i komfort życia. Nasze miasto jest znane z przemysłu, lotnictwa i sportu, a nie ze spalania odpadów. I niech tak zostanie - mówi prezydent Radosław Swół.

Rada Miejska w Mielcu, celem wsparcia działań prezydenta, przyjęła uchwałę dotyczącą przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego specjalnej strefy ekonomicznej. Celem tych zmian jest stworzenie podstaw prawnych uniemożliwiających realizację spalarni odpadów. Wniosek w tej sprawie został złożony jeszcze w listopadzie ubiegłego roku przez radnego Marka Zalotyńskiego i uzyskał jednomyślne poparcie wszystkich klubów radnych.

Decyzja ta jest odpowiedzią na plany Elektrociepłowni Mielec należącej do niemieckiej grupy Remondis, która - ze względu na wymóg ograniczenia emisji o niemal 70% do 2030 roku - szuka nowych źródeł energii. Jednym z rozważanych rozwiązań była spalarnia odpadów, na co nie ma zgody władz miasta.

- Jesteśmy już wystarczająco doświadczeni jako miasto i samorząd, aby wiedzieć, że do takich inwestycji należy podchodzić z bardzo dużą rozwagą - zapewnia prezydent Swół. - Rozpoczęliśmy już prace nad alternatywnymi źródłami ciepła dla Mielca. Chcemy, aby były one bezpieczne, ekologiczne i akceptowane przez mieszkańców. Nie pozwolimy na inwestycje, które budzą tak duże społeczne obawy – kończy.

Red.

Minęły trzy lata...

Mielczanie na placu AK protestowali przeciw agresji Rosji na Ukrainę.

Trzy lata temu, w tłusty czwartek, Rosja zaatakowała Ukrainę. Wybuchy słychać było w praktycznie każdej części tego kraju, zaatakowano prawie wszystkie wojskowe lotniska. Putin w nocnym oświadczeniu zapowiedział, że „rozpoczął operację specjalną w Donbasie". A co działo się w tych dniach w naszym powiecie?

24 lutego 2022 roku na mieleckich stacjach paliw panował ogromny ruch. Mieszkańcy nie tylko tankowali pojazdy, ale także wyciągali z bagażników kanistry na paliwo, a nawet przywozili 200-litrowe beczki.

Do dystrybutorów tworzyły się długie kolejki samochodów.

- Trzeba tankować jak najwięcej, bo widzi pani, co się dzieje, za chwilę będzie dwa razy więcej kosztować - opowiadał jeden z tankujących, który na swojej przyczepce miał dwie 200-litrowe beczki na ropę. - Oprócz tego, że trzeba dojeżdżać do pracy, to mam też traktor i trochę pola, w którym już trzeba zacząć coś robić. A nic nie wskazuje na to, że ropa będzie tanieć, wręcz przeciwnie.

- Od samego rana mamy taki ruch. Ludzie boją się podwyżki cen, przez dzisiejszą sytuację na Ukrainie - mówi mężczyzna pracujący na stacji.

- Zadzwonił do mnie mąż, żebym przyjechała zatankować, bo podobno paliwo ma być dostępne tylko dla wojska - odpowiada tankująca paliwo kobieta.

W tych dniach wielu ludzi szturmowało też kantory, wykupując dolary, i bankomaty, by wypłacić gotówkę. W urzędach gmin w powiecie mieleckim zwiększyła się liczba osób, która złożyła wnioski o dowody osobiste dla nieletnich.

W pierwszych dniach wojny mielczanie okazali wielkie serce mieszkańcom Ukrainy. Organizowane były zbiórki rzeczowe na rzecz uchodźców na granicach, wielu Ukraińców przybyło też na teren naszego powiatu. Panie z kół gospodyń wiejskich z powiatu mieleckiego bardzo konkretnie przyłączyły się do pomocy niesionej Ukraińcom. Przygotowały bułeczki i kanapki, które na granicy były rozdawane głodnym uchodźcom.

MW

eprasa.pl 4727f46609

5 kolizji w weekend

Bilans minionego weekendu na mieleckich drogach to 5 kolizji. Oprócz działań prewencyjnych, funkcjonariusze zwracali uwagę na wykroczenia i przestępstwa, które bezpośrednio mają wpływ na bezpieczeństwo na drodze. Policjanci zatrzymali 3 nietrzeźwych rowerzystów. 2 kierujących przekroczyło prędkość w terenie zabudowanym powyżej 50 km/h.

Od piątku do niedzieli na drogach powiatu mieleckiego doszło do 5 kolizji drogowych.

Funkcjonariusze czuwali nad bezpieczeństwem wszystkich podróżujących po drogach naszego powiatu. Reagowali na łamanie prawa przez kierujących, zwłaszcza tych, którzy jeździli niebezpiecznie - zbyt szybko, nieprawidłowo wyprzedzając, czy wymuszając pierwszeństwo. Nie było pobłażliwości dla pijanych kierowców.

Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości 159 kierujących, ujawnili 57 wykroczeń drogowych. Ponadto policjanci zatrzymali 3 nietrzeźwych rowerzystów.

2 kierujący przekroczyło prędkość w terenie zabudowanym powyżej 50 km/h.

MW

Granat moździerzowy pod nogami

W czwartek po godzinie 13:00 dyżurny mieleckiej komendy otrzymał zgłoszenie o odnalezieniu przedmiotu przypominającego niewybuch. Na znalezisko natknął się mężczyzna wykonujący prace ziemne w miejscowości Przebendów. Natychmiast na miejsce skierowano patrol Policji, który potwierdził zgłoszenie i podjął działania mające na celu zabezpieczenie terenu.

Każdy niewybuch stanowi potencjalne zagrożenie, dlatego na miejsce wezwano saperów.

Po przybyciu na miejsce policyjny pirotechnik przeprowadził rozpoznanie minersko-pirotechniczne, które wykazało, że odnaleziony przedmiot to najprawdopodobniej granat moździerzowy kalibru 80 mm, pochodzący z okresu II wojny światowej. W związku z tym wezwano saperów, którzy dokonali sprawdzenia terenu oraz podjęli niewybuch, aby w sposób kontrolowany go unieszkodliwić.

Należy pamiętać, że mimo upływu lat, tego typu znaleziska nadal stanowią poważne zagrożenie. Niewybuchy i niewypały mogą być skorodowane, ale ich mechanizmy często pozostają aktywne, co stwarza realne ryzyko eksplozji. Policja apeluje do wszystkich, którzy natkną się na podobne przedmioty, aby pod żadnym pozorem ich nie dotykać, nie przemieszczać ani nie próbować samodzielnie usuwać. W przypadku znalezienia niewybuchu należy natychmiast powiadomić Policję i zabezpieczyć miejsce do czasu przyjazdu służb.

W Przebendowie sytuację udało się bezpiecznie opanować. Jest to kolejne przypomnienie, że wciąż możemy natrafić na niebezpieczne pozostałości z czasów wojny, dlatego kluczowe jest zachowanie ostrożności i odpowiednie reagowanie w takich przypadkach.

MW

Potrącenie rowerzysty

23 lutego, w niedzielę, służby ratunkowe zostały zadysponowane do zdarzenia drogowego w miejscowości Radomyśl Wielki na ulicy Armii Krajowej. Doszło tam do potrącenia rowerzysty przez samochód osobowy.

Po przybyciu na miejsce strażacy z OSP Radomyśl Wielki podjęli natychmiastowe działania, mające na celu zabezpieczenie miejsca wypadku oraz udzielenie kwalifikowanej pierwszej pomocy (KPP) poszkodowanemu. Jednocześnie strażacy zapewnili mu wsparcie psychiczne do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego. Dodatkowo ręcznie kierowali ruchem drogowym, aby zapobiec dalszym zagrożeniom i zapewnić płynność przejazdu.

W akcji trwającej 49 minut brały udział dwa zastępy straży pożarnej z OSP Radomyśl Wielki, zespół ratownictwa medycznego oraz dwa radiowozy policji.

Dzięki sprawnej współpracy służb udało się szybko i skutecznie przeprowadzić działania ratunkowe.

Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zachowanie ostrożności, szczególnie w rejonach uczęszczanych przez rowerzystów.

MW

Dopiero luty, a strażacy już gaszą pożar

Choć dopiero luty, strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych już kilkukrotnie musieli interweniować w związku z pożarami traw i nieużytków rolnych. Brak opadów oraz wyjątkowo sucha zima sprawiają, że zagrożenie pożarowe rośnie, a pierwsze incydenty mogą być zapowiedzią trudnego sezonu dla służb ratowniczych.

Fot. OSP Radomyśl Wielki

Sezon pożarów traw zaczął się wyjątkowo wcześnie.

W ciągu ostatnich dni strażacy z OSP Radomyśl Wielki brali udział w gaszeniu trzech pożarów:

Strażacy zostali zadysponowani do pożaru suchych traw w miejscowości Ruda. Akcja trwała 50 minut i brały w niej udział dwa zastępy: OSP Radomyśl Wielki i OSP Ruda.

18 lutego strażacy ponownie zostali wezwani, tym razem do pożaru lasu i nieużytków rolnych w Partyni-Schabowcu. Ogień rozprzestrzeniał się na większym obszarze, dlatego do akcji zadysponowano trzy jednostki: OSP Radomyśl Wielki, JRG 1 Mielec i OSP Podborze. Akcja trwała 80 minut.

W piątek, 21 lutego, ogień pojawił się na terenach nieużytków w Podborzu. Po przybyciu na miejsce okazało się, że płomienie objęły 16 arów pola i zarośli. Strażacy natychmiast przystąpili do akcji, gasząc ogień oraz dokładnie przelewając pogorzelisko, aby zapobiec ponownemu rozprzestrzenieniu się ognia.

W akcji trwającej 70 minut brały udział cztery zastępy straży pożarnej: OSP Radomyśl Wielki, OSP Podborze, OSP Ruda,

21 lutego strażacy zostali zadysponowani do pożaru w miejscowości Jamy (gmina Wadowice Górne). Ogień pojawił się w okolicy kościoła w Jamach, a na miejsce natychmiast skierowano dwa zastępy strażaków: OSP Jamy oraz OSP KSRG Wola Wadowska. Dzięki ich szybkiej i sprawnej interwencji udało się opanować żywioł.

Pożary traw – problem, który wraca co roku

Pożary traw i nieużytków rolnych to problem, z którym strażacy mierzą się każdej wiosny. Niestety, większość takich zdarzeń to efekt nieodpowiedzialnego wypalania roślinności przez ludzi. Mimo licznych apeli i grożących kar, nadal dochodzi do podpaleń.

Niepokojące jest jednak to, że pożary zaczęły się już w lutym. Tegoroczna zima była wyjątkowo sucha, a brak śniegu i opadów deszczu sprawił, że roślinność jest bardzo podatna na ogień. To oznacza, że jeśli sytuacja pogodowa się nie zmieni, strażacy mogą mieć wyjątkowo pracowity rok.

Strażacy apelują o ostrożność

OSP Radomyśl Wielki oraz inne jednostki ratownicze przypominają, że wypalanie traw jest nie tylko niebezpieczne, ale również nielegalne. Ogień może błyskawicznie wymknąć się spod kontroli, zagrażając ludziom, zwierzętom i budynkom.

Tegoroczny sezon pożarowy rozpoczął się wyjątkowo wcześnie. Oby był to tylko pojedynczy incydent, a nie zapowiedź ciężkiej wiosny dla strażaków i mieszkańców regionu.

MW

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim uczestnikom uroczystości

pogrzebowych

naszej ukochanej Mamy

śp. DANIELI ŁUSZCZ

a szczególnie Chórowi Męskiemu „Melodia"

pod dyrekcją Macieja Fijałkowskiego,

Klubowi Seniora „Radość"

oraz słuchaczom Mieleckiego Uniwersytetu

Trzeciego Wieku

składamy serdeczne podziękowania

Ewelina Witek z braćmi i rodziną

Zmarli

17 lutego
Józef Sypek (1961)
Maria Bańka (1937)
Krystyna Kardyś (1960)
Józef Durda (1962)

18 lutego
Józef Gancarz (1932)

19 lutego
Ireneusz Brożek (1928)
Bolesław Rup (1955)

21 lutego
Tomasz Pazdro (1933)
Maria Chmielowiec (1934)

22 lutego
Kazimiera Kapała (1932)
Józef Cisło (1947)

23 lutego
Stanisława Jurek (1938)
Kazimiera Kozakiewicz (1957)
Antoni Brożyna (1956)

REKLAMA

CHARON
DOM POGRZEBOWY
Waldemar Buziak
ul. Wolności 42
39-300 Mielec
tel. 17 227 66 66
kom. 604 123 819
Szybka i profesjonalna obsługa
Dyżur telefoniczny 24h/7

REKLAMA

DOM POGRZEBOWY
EDEN
MIELEC, UL. WOLNOŚCI 42A
CAŁOŚCIOWA OBSŁUGA
USŁUGI KREMACYJNE
KAPLICA POGRZEBOWA
W MIELCU,
W BOROWEJ, W CZERMINIE
CAŁĄ DOBĘ
17 586 32 97, 502 338 048
R

eprasa.pl 4727f46609

Zimna woda zdrowia doda?

Morsowanie, czyli zanurzanie się w zimnej wodzie, stało się jednym z popularniejszych trendów ostatnich lat. Choć jeszcze niedawno była to aktywność kojarzona głównie z wąskim gronem entuzjastów, dziś przyciąga coraz więcej osób – od młodych po seniorów. Czy morsowanie niesie za sobą korzyści zdrowotne? Kto nie powinien myśleć o tej zimowej aktywności? Rozmawiamy na ten temat z Bartoszem Dulębą, fizjoterapeutą Uzdrowiska Ustroń, Grupa American Heart of Poland.

Regularne kąpiele w zimnej wodzie mogą pozytywnie wpływać na organizm. – Morsowanie między innymi wzmacnia odporność i poprawia samopoczucie. Jest także idealne po aktywnościach fizycznych takich jak narty czy bieganie – mówi Bartosz Dulęba.

Ekspozycja na zimno pobudza krążenie, poprawia pracę układu odpornościowego i może przyspieszać regenerację mięśni. Wielu morsów podkreśla, że po zimnej kąpieli czuje przypływ energii i lepszy nastrój.

Nie każdy może zostać morsem

Choć morsowanie ma wiele korzyści, nie jest to aktywność przeznaczona dla każdego. – Osoby z chorobami układu krążenia, zakrzepicą, po przebytym zawale serca czy z nadciśnieniem tętniczym powinny unikać morsowania – przestrzega fizjoterapeuta z American Heart of Poland. Zanim zdecydujemy się na rozpoczęcie przygody z morsowaniem, warto skonsultować się z lekarzem rodzinnym lub kardiologiem. – To bardzo ważne, aby zasięgnąć rady lekarza, który oceni, czy nasz stan zdrowia pozwala na taką formę zimowej aktywności – zaznacza Bartosz Dulęba.

Zanim wejdziesz do wody...

Aby morsowanie było bezpieczne i nie skończyło się hipotermią, należy przestrzegać kilku zasad. Przede wszystkim przed wejściem do wody konieczna jest rozgrzewka. – Powinna składać się z biegania i prostych ćwiczeń gimnastycznych, takich jak pajacyki, przysiady czy podskoki – wymienia Bartosz Dulęba. Strój do morsowania nie jest skomplikowany. Wystarczą kąpielówki lub strój kąpielowy, rękawiczki, czapka oraz buty do wody. Przyda się również ręcznik oraz szlafrok do ogrzania się po kąpieli. - Po morsowaniu należy wypić coś ciepłego, więc warto zabrać ze sobą termos z ciepłym napojem – dodaje ekspert z American Heart of Poland.

W wodzie spędzamy od 30 sekund do 5 minut, można to zrobić na raz, jak i w seriach: 30-60 sekund w wodzie, wychodzimy - robimy rozgrzewkę, po czym wchodzimy następny raz. – Nie powinniśmy morsować częściej niż 4-5 razy w tygodniu. Jeśli czujemy, że jest nam za zimno i nie wytrzymujemy, należy natychmiast wyjść z wody, by uniknąć hipotermii – ostrzega Bartosz Dulęba.

Podczas morsowania ważne jest także odpowiednie zanurzenie w wodzie – do poziomu wysokości serca. - Po zimnej kąpieli kluczowe jest szybkie ogrzanie organizmu poprzez bieganie lub inne ćwiczenia fizyczne. Najlepiej rozgrzewać się do momentu, aż całkowicie wyschniemy – mówi fizjoterapeuta.

Morsuj odpowiedzialnie!

Dla własnego bezpieczeństwa najlepiej nie morsować samemu, warto zabrać ze sobą towarzysza. – Jeśli dopiero zaczynamy, warto skorzystać z pomocy doświadczonej w morsowaniu osoby lub dołączyć do jednego z wielu klubów morsowych działających w Polsce – podkreśla Bartosz Dulęba. - Pamiętajmy jednak o najważniejszym: przed pierwszą zimową kąpielą warto skonsultować się z lekarzem, odpowiednio się przygotować i zawsze słuchać sygnałów wysyłanych przez własne ciało – podsumowuje fizjoterapeuta z American Heart of Poland. **Red.**

13 i 14 z ZUS bez podatku?

Do ponad 460 tysięcy emerytów i rencistów Zakład Ubezpieczeń Społecznych wysłał wraz z PIT-em specjalny wniosek podatkowy. Jego złożenie sprawi, że tzw. trzynastka i czternastka będą wyższe „na rękę". Ale uwaga! Nie każdemu taki wniosek będzie się opłacał.

Chodzi o wniosek o niepobieranie zaliczek na podatek od dochodu do 30 tysięcy złotych, czyli formularz EPD-21. Coraz więcej klientów składa go w ZUS – również ci, dla których nie jest to najkorzystniejsze rozwiązanie.

- Jeśli emeryt lub rencista złoży wniosek EPD-21 w ZUS, to instytucja nie będzie potrącać zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych (z emerytury, renty, a także dodatkowych rocznych świadczeń: trzynastki i czternastki) do momentu, gdy suma dochodów ze świadczeń w danym roku wyniesie 30 tys. zł. Dopiero po jej przekroczeniu Zakład zacznie potrącać ze świadczenia zaliczkę na podatek w wysokości 12 proc. bez stosowania kwoty zmniejszenia – informuje Wojciech Dyląg, regionalny rzecznik prasowy ZUS w woj. podkarpackim.

Dla kogo wniosek ma sens?

Złożenie wniosku powinny rozważyć osoby, które pobierają w ZUS niskie świadczenie i nie mają innych dochodów. W ich przypadku zaliczkę na podatek dochodowy potrąca się tylko z dodatkowych rocznych świadczeń, czyli tzw. trzynastki i czternastki. Skutek jest taki, że są one niższe do wypłaty „na rękę", a w urzędzie skarbowym po zakończeniu roku powstaje nadpłata. Emeryt lub rencista oczywiście odzyskuje nadpłacony podatek z urzędu skarbowego, z tym że dopiero po rocznym rozliczeniu.

Jeśli jednak emeryt lub rencista złoży do ZUS wniosek EPD-21, to ZUS nie będzie potrącał zaliczki również z trzynastki i czternastki. Wypłata dodatkowych świadczeń „na rękę" będzie wyższa, a po zakończeniu roku podatkowego najprawdopodobniej nie powstanie nadpłata w urzędzie skarbowym.

Wraz z PIT-em za 2024 rok ZUS wysłał do osób potencjalnie zainteresowanych tym tematem formularz wniosku EPD-21 wraz z ulotką, która informuje o jego skutkach. To grupa ponad 460 tys. klientów, którym podatek był naliczany w ZUS tylko od trzynastej i czternastej emerytury.

Kiedy EPD-21 niepotrzebny?

Nie dla każdego wniosek o niepobieranie zaliczek podatkowych będzie korzystny. Nie opłaci się osobom, których łączne dochody z wszystkich źródeł przekraczają w roku 30 tys. złotych. Wśród osób z niskimi świadczeniami w ZUS są takie, które np. pobierają drugie świadczenie z innej instytucji lub wynagrodzenie za pracę. W ich przypadku łączne dochody mogą przekraczać kwotę wolną od podatku.

Jeżeli taki emeryt lub rencista złoży w ZUS wniosek o niepobieranie zaliczek ze świadczeń, to po zakończeniu roku w rozliczeniu z urzędem skarbowym może powstać niedopłata podatku. I to niekiedy spora. Raz złożony wniosek EPD-21 będzie obowiązywał także w kolejnych latach, aż do czasu, gdy świadczeniobiorca go nie wycofa lub złoży inny wniosek podatkowy. Klient zawsze sam podejmuje decyzję co do wniosku, ale w tej sytuacji warto, by rozważył pozostanie przy pobieraniu zaliczek podatkowych przez ZUS.

MW

AUTOPROMOCJA

R

eprasa.pl 4727f46609

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW
DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI
17 788 41 80
sygnalyczytelnikow@korso.pl

Sanepid skontroluje szczepienia dzieci

Główny Inspektorat Sanitarny (GIS) rozpoczyna szeroko zakrojoną kontrolę stanu wyszczepienia dzieci w Polsce.

Główny Inspektorat Sanitarny (GIS) rozpoczyna szeroko zakrojoną kontrolę stanu wyszczepienia dzieci w Polsce. Akcja obejmie aż 7,5 mln kart szczepień i ma na celu zbadanie faktycznego poziomu ochrony przed 13 chorobami zakaźnymi objętymi obowiązkowym kalendarzem szczepień. W tle tych działań pojawiają się także plany cyfryzacji systemu.

Według danych GIS, liczba odmów szczepień w Polsce gwałtownie rośnie. W 2010 roku odnotowano zaledwie 3,4 tys. uchyleń, w 2019 roku już 48,6 tys., a w 2023 roku aż 87,3 tys. Tak dynamiczny wzrost spowodował, że Polska utraciła odporność populacyjną na odrę – chorobę, która jeszcze kilkanaście lat temu była niemal wyeliminowana.

Główny Inspektor Sanitarny dr Paweł Grzesiowski wyjaśnia, że obecne działania mają dwa główne cele:

- Sprecyzowanie skali problemu – GIS chce dokładnie ustalić, ile dzieci faktycznie zostało zaszczepionych i jakie grupy są zagrożone brakiem ochrony przed chorobami zakaźnymi.

- Przygotowanie do wdrożenia elektronicznej karty szczepień – obecnie dane o szczepieniach są prowadzone w formie papierowej, co utrudnia ich analizę. Elektroniczny system ma powstać do końca 2025 roku i usprawnić nadzór nad obowiązkowymi szczepieniami.

Kogo obejmie kontrola?

Sanepid skupi się na dzieciach i młodzieży objętych obowiązkowymi szczepieniami. Kontrola obejmie:

- przegląd dokumentacji w poradniach podstawowej opieki zdrowotnej (POZ),

- analizę poziomu wyszczepialności w różnych rocznikach,

- wyodrębnienie grup dzieci niezaszczepionych z różnych powodów.

GIS przewiduje, że w wyniku kontroli uda się zidentyfikować trzy główne grupy dzieci, które nie otrzymały szczepień:

Dzieci, które „zniknęły" z systemu – mogą to być osoby, których rodzice nie zgłosili ich na szczepienia lub które nie figurują w dokumentacji przychodni.

Dzieci zwolnione z przyczyn medycznych – niektóre schorzenia mogą czasowo lub trwale uniemożliwiać szczepienie.

Dzieci, których rodzice świadomie odmówili szczepienia – ta grupa jest szczególnie istotna, ponieważ odmowy w skali masowej mogą prowadzić do powrotu groźnych chorób zakaźnych.

Czy grożą kary za nieszczepienie dzieci?

Obowiązek szczepień ochronnych w Polsce wynika z Ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych. W związku z tym rodzice, którzy uchylają się od szczepień swoich dzieci, mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności administracyjnej.

Możliwe konsekwencje to:

Wezwanie do wyjaśnień – rodzic musi wskazać powody, dla których dziecko nie zostało zaszczepione.

Grzywna w wysokości 500 zł za każde dziecko – jeśli rodzic nie dostarczy wyjaśnień, sanepid może nałożyć karę administracyjną.

Problemy z rekrutacją do żłobka lub przedszkola – niektóre placówki wymagają zaświadczenia o odbyciu szczepień obowiązkowych.

Co dalej?

GIS nie ukrywa, że planowana kontrola to dopiero początek zmian. Kluczowym krokiem ma być wprowadzenie elektronicznej karty szczepień, która docelowo ma zastąpić obecne papierowe dokumenty.

Cyfryzacja systemu ma pozwolić szybciej identyfikować luki w wyszczepialności i skuteczniej przypominać rodzicom o terminach szczepień.

Elektroniczny rejestr szczepień jest już stosowany w wielu krajach Europy i znacząco usprawnia proces nadzoru nad programem szczepień ochronnych.

MW

Co można robić na zwolnieniu?

Zwolnienie lekarskie jest dokumentem stwierdzającym niezdolność do pracy i uprawniającym do wypłaty wynagrodzenia/zasiłku chorobowego. Może być ono wystawione osobie, która ze względu na stan zdrowia nie jest w stanie świadczyć pracy. W 2024 roku na Podkarpaciu wystawionych zostało ponad milion zwolnień lekarskich z tytułu choroby własnej osób ubezpieczonych w ZUS.

- Celem zwolnienia lekarskiego jest zabezpieczenie socjalne chorego, który poddając się leczeniu ma doprowadzić do odzyskania zdolności do pracy. Osoba niezdolna do pracy z powodu choroby niezależnie od tego, czy lekarz leczący na zwolnieniu lekarskim wskazał, że „chory powinien leżeć" albo, że „chory może chodzić", powinna powstrzymać się od wykonywania czynności sprzecznych z celem zwolnienia lekarskiego, w szczególności takich, które mogą przedłużyć okres niezdolności do pracy. Czas zwolnienia powinna wykorzystać na rekonwalescencję oraz powrót do zdrowia – informuje Wojciech Dyląg, regionalny rzecznik prasowy ZUS w woj. podkarpackim.

Osoba niezdolna do pracy może jednak wykonywać zwykłe czynności życia codziennego oraz czynności związane z jej stanem zdrowia, np. może udać się do apteki, na badania lub wizytę u lekarza. Szczególnie, jeżeli jest osobą samotną i nie może liczyć na pomoc ze strony innych osób, wykonywanie przez nią czynności życia codziennego w okresie niezdolności do pracy jest nieuniknione. Nie są to okoliczności, które mogą stanowić podstawę pozbawienia prawa do zasiłku chorobowego.

Milion zwolnień w 2024 roku

W 2024 roku, na Podkarpaciu, lekarze wystawili ponad milion zwolnień lekarskich na łączną sumę dni przekraczającą 12 mln. Najczęściej wystawiane są z powodu zakażenia górnych dróg oddechowych, ostrego zapalenia nosa i gardła (przeziębienie), bólów grzbietu, chorób spowodowanych stresem. Znaczna część zwolnień to także zwolnienia w okresie ciąży.

Kontrole ZUS-u

- Każda osoba przebywająca na zwolnieniu lekarskim musi się liczyć z możliwością kontroli przeprowadzanej przez ZUS czy pracodawcę – uprawnienie do kontrolowania chorych wynika bezpośrednio z ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Zdarzają się jednak sytuacje, że podczas orzeczonej niezdolności do pracy (zwolnienie) pracownicy wyjeżdżają na wakacje, remontują domy lub wykonują inną pracę zarobkową – dodaje rzecznik.

Osoba, która jest niezdolna do pracy i przebywa na zasiłku chorobowym, może być skontrolowana na dwa sposoby:

- Kontrola orzekania prowadzona przez lekarza orzecznika ZUS – lekarz sprawdzi czy poprawnie została orzeczona niezdolność, czyli czy lekarz leczący miał podstawy do wystawienia zwolnienia. Taka kontrola może być przeprowadzona poprzez wezwanie chorego do lekarza orzecznika, który przeprowadzi badanie lekarskie i sprawdzi, czy chory jest nadal niezdolny do pracy albo poprzez sprawdzenie przez lekarza orzecznika ZUS dokumentacji medycznej znajdującej się u lekarza leczącego. Jeśli lekarz orzecznik po przeprowadzeniu badania uzna, że osoba przebywająca na zwolnieniu nie jest chora, wystawia ZLA/K, które skraca okres niezdolności do pracy – dzień badania jest ostatnim dniem zwolnienia. Zgodnie z ustawą zasiłkową poniesione przez ubezpieczonego koszty przejazdu na badania kontrolne Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwraca do wysokości kosztów przejazdu najtańszym środkiem komunikacji publicznej.

- Kontrola wykorzystywania prowadzona przez płatnika zasiłku – czyli przez ZUS albo przez pracodawcę. Kontrola taka sprawdza, co robimy w czasie chorobowego, czy poprawnie wykorzystujemy zwolnienie od pracy lub czy nie wykonujemy innej pracy zarobkowej. Pracodawca może skontrolować pracownika na chorobowym zawsze w okresie pierwszych 33 dni w danym roku lub 14 dni w przypadku osób, które ukończyły 50 rok życia. Za ten okres pracodawca wypłaca pracownikowi wynagrodzenie za czas choroby. Od 34 dnia lub odpowiednio od 15 dnia choroby w danym roku kalendarzowym każdy pracownik ma prawo do zasiłku chorobowego. Jeżeli zakład pracy jest uprawniony do wypłaty zasiłków, to sam przeprowadza kontrole swoim pracownikom – wszystkim pozostałym osobom, czyli m.in. pracownikom z małych zakładów pracy i osobom prowadzącym działalność gospodarczą, kontrole przeprowadza ZUS. Kontrolować można również osoby, które korzystają z zasiłku opiekuńczego i świadczenia rehabilitacyjnego. Jeśli kontrola stwierdzi niewłaściwe wykorzystywanie zwolnienia albo wykonywanie pracy zarobkowej, czyli np. pracownik w czasie zwolnienia lekarskiego zatrudnił się na umowę zlecenie i ją wykonywał albo w czasie zasiłku chorobowego wyjechał na wczasy czy budował swój dom, pracownik traci prawo do zasiłku za cały blankiet zwolnienia, tj. za cały okres, na który zwolnienie było wystawione.

- W 2024 Zakład Ubezpieczeń Społecznych w woj. podkarpackim przeprowadził kontrole wykorzystywania zwolnień lekarskich 5944 osób (w 2023 – 3435). W konsekwencji – wobec 746 osób cofnięto zasiłki na łączną kwotę przekraczającą 1,1 mln zł (w 2023 r. wobec 303 osób cofnięto zasiłki na łączną kwotę 536,8 tys. zł.). Ponadto przeprowadzone zostały kontrole orzekania o czasowej niezdolności do pracy - na ich skutek 680 osób zostało uznanych za zdolnych do pracy i wobec nich cofnięto świadczenia na łączną kwotę ponad 492 tys. złotych (w 2023 roku 1128 osób , łączna kwotę - ponad 665 tys. zł) – dodaje rzecznik Wojciech Dyląg.

Ważne!

Pamiętajmy, że zarówno przy kontroli orzekania, jak i przy kontroli wykorzystywania, ZUS i pracodawca będą szukać chorego pod adresem widniejącym na zwolnieniu lekarskim. Nie jest to adres zameldowania czy zamieszkania, ale adres pobytu podczas orzeczonej niezdolności. Dlatego przy każdym zwolnieniu musimy zwracać uwagę na adres, który wstawił lekarz na zwolnieniu, a w przypadku zmiany tego adresu (np. przenosimy się do mamy na okres choroby) musimy w ciągu 3 dni powiadomić o tym fakcie i pracodawcę, i Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Przykłady nieprawidłowego wykorzystywania zwolnień:

Wyjazdy za granicę celem świadczenia pracy u zagranicznego pracodawcy.

Udział w różnych imprezach i uroczystościach, np. chrzciny, wesela, koncerty, spektakle, spotkania towarzyskie w klubach, zawody sportowe.

Udział w wydarzeniach o charakterze lokalnym i państwowym, składanie kwiatów, przemówienia, wywiady dla mediów.

Uczestnictwo w szkoleniach, kursach, na zajęciach i egzaminach w ramach odbywanych studiów.

Wyjazdy na wakacje, urlop.

Sprzedawanie płodów rolnych oraz zebranych grzybów na poboczu drogi.

Remontowanie domu podczas orzeczonej niezdolności do pracy.

mw

R

eprasa.pl 4727f46609

Rewolucja w elektrociepłowni coraz bliżej!

Trwa proces konsultacji w sprawie dekarbonizacji Elektrociepłowni Mielec. 18 lutego 2025 roku odbyło się kolejne spotkanie, tym razem z udziałem przedstawicieli rad osiedli i spółdzielni mieszkaniowej. Dyskusja dotyczyła konieczności rezygnacji ze spalania węgla i poszukiwania alternatyw, które zapewnią ciągłość dostaw ciepła dla mieszkańców.

Do 20230 roku Elektrociepłownia Mielec musi zaprzestać spalania węgla.

Elektrociepłownia Mielec stoi przed ogromnym wyzwaniem – do 2030 roku musi ograniczyć emisję zanieczyszczeń o 70%, co w praktyce oznacza całkowite odejście od spalania węgla. Proces ten nie jest jedynie wymogiem prawnym, ale także warunkiem utrzymania statusu efektywnego systemu ciepłowniczego. Jeśli nie zostaną wdrożone odpowiednie zmiany, oznaczałoby to wstrzymanie dostaw ciepłej wody dla mieszkańców.

- Od początku prowadzimy transparentną politykę informacyjną związaną z tak ważnym wyzwaniem dla miasta, jakim jest dekarbonizacja. Za organizację konsultacji społecznych, zgodnie z prawem, odpowiadają w określonych sytuacjach odpowiednie organy władzy publicznej. Mając jednak świadomość powagi tematu, realizujemy kolejne działania informacyjno-konsultacyjne, co było także oczekiwaniem władz Mielca – mówi Marek Mirosz, członek Zarządu Elektrociepłowni Mielec Sp. z o. o.

Gaz nie jest rozwiązaniem dla Mielca

Rozwiązaniem mogłoby być przejście na gaz ziemny. Jednak w przypadku Mielca ta opcja nie jest obecnie możliwa. Elektrociepłownia wystąpiła do Polskiej Spółki Gazownictwa (PSG) o określenie warunków przyłączenia do sieci dystrybucyjnej. PSG, jako operator systemu dystrybucyjnego, skierowała wniosek w tej sprawie do Operatora Gazociągów Przesyłowych (OGP), który zarządza siecią przesyłową w Polsce.

Odpowiedź była jednoznaczna – ze względu na brak przepustowości systemu przesyłowego, OGP odmówił wydania warunków przyłączenia. W związku z tym PSG musiała poinformować Elektrociepłownię Mielec o braku możliwości dostaw gazu w obecnych warunkach technicznych. Trwają jednak działania w celu zwiększenia przepustowości.

- Polska Spółka Gazownictwa (PSG), jako największy operator systemu dystrybucyjnego w Polsce, zapewnia dostawy paliwa gazowego głównie do odbiorców końcowych. Warto jednak podkreślić, że znaczna część gazu ziemnego trafiającego do sieci dystrybucyjnej PSG pochodzi z systemu przesyłowego zarządzanego przez Operatora Gazociągów Przesyłowych (OGP). Dlatego też w związku ze złożeniem przez Elektrociepłownię Mielec wniosku o określenie możliwości przyłączenia do sieci dystrybucyjnej, Polska Spółka Gazownictwa skierowała do operatora sieci przesyłowej wniosek o określenie warunków przyłączenia do sieci przesyłowej. Po otrzymaniu odmowy spowodowanej brakiem przepustowości systemu przesyłowego, Polska Spółka Gazownictwa zmuszona była poinformować Elektrociepłownię Mielec o braku możliwości przyłączenia z uwagi na brak warunków technicznych. Jednak mając na uwadze wagę zagadnienia, trwają działania mające na celu zwiększenie przepustowości sieci przesyłowej, co w konsekwencji ma umożliwić dostawy dla EC Mielec za pośrednictwem sieci dystrybucyjnej - poinformował nas Grzegorz Cendrowski, rzecznik prasowy Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o.

Elektrociepłownia złożyła także wniosek o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych dla projektu budowy instalacji termicznego przekształcania odpadów, ponieważ był to warunek konieczny do aplikowania o dofinansowanie w formie dotacji i pożyczki, w konkursie organizowanym przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

- Wskazane działania są elementem trwających analiz związanych z programem dekarbonizacji. Analizy formalno-prawne, środowiskowe, techniczne, finansowe są podejmowane w odniesieniu do wielu paliw. Ze zdumieniem przyjęliśmy zapowiedź prac nad zmianami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, który obejmuje także teren EC. Takie działanie nie ułatwia analizowania i procedowania projektów związanych z różnymi wariantami paliwowymi. Czasu jest niewiele, a sam proces inwestycyjny potrwa co najmniej 3,5 roku. Mamy nadzieję, że włodarze miasta są świadomości odpowiedzialności za bezpieczeństwo energetyczne Mielca i zapewnienie dostaw ciepła. Jesteśmy otwarci na konstruktywne rozmowy– deklaruje Grzegorz Polakowski, prezes Zarządu Elektrociepłowni Mielec Sp. z o. o.

Kryteria wyboru nowego źródła energii

W procesie dekarbonizacji mielecka elektrociepłownia kieruje się kilkoma kluczowymi czynnikami:

Długoterminowa zgodność z regulacjami prawnymi – wybrane rozwiązanie musi być opłacalne i zgodne z wymogami prawnymi przez co najmniej 20 lat.

Utrzymanie statusu efektywnego systemu ciepłowniczego – to warunek konieczny do dalszego pozyskiwania funduszy zewnętrznych.

Obniżenie kosztów ciepła – nowe paliwo powinno zapewnić niższe ceny dla odbiorców, nawet o 25% względem obecnej instalacji węglowej.

Możliwość sprzedaży ciepła z certyfikatami OZE – to szczególnie ważne dla lokalnych zakładów przemysłowych.

Wykorzystanie istniejącej infrastruktury – adaptacja obecnych instalacji pozwoli ograniczyć koszty inwestycji.

Przypominamy: dekarbonizacja to konieczność

Dekarbonizacja to nie tylko wyzwanie technologiczne, ale także szansa na poprawę jakości życia w Mielcu. Rezygnacja z węgla zmniejszy emisję szkodliwych substancji do atmosfery, co wpłynie korzystnie na zdrowie mieszkańców i środowisko. Jednocześnie zastosowanie niskoemisyjnych paliw może przynieść oszczędności w kosztach ogrzewania.

Władze elektrociepłowni zapewniają, że decyzja w sprawie nowego źródła energii zapadnie już wkrótce, a jej wdrożenie pozwoli zapewnić ciepło dla Mielca na kolejne dekady. **MW**

REKLAMA

R

eprasa.pl 4727f46609

Kolejne duże inwestycje w Euro-Park Mielec!

Fot. Nadesłane

BSH, od lewej S. Jabłoński W. Cichoń, R. Dalacker, P. Kazanek, A. Gdula.

Dwie firmy, BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego oraz Bispol, zainwestują łącznie ponad 289 mln złotych w rozwój zakładów usytuowanych na obszarze zarządzanym przez Euro-Park Mielec. Przedsiębiorstwa skorzystają ze zwolnień podatkowych na okres do 15 lat, co zapewni impuls dla lokalnej gospodarki i stworzy nowe możliwości zawodowe dla mieszkańców regionu.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. (ARP S.A.) skutecznie pozyskuje kolejnych inwestorów dla Euro-Park Mielec. Firmy BSH i Bispol, które zdecydowały o zwiększeniu zdolności produkcyjnych swoich zakładów, otrzymały decyzje o wsparciu, dzięki którym mogą skorzystać z preferencyjnych warunków podatkowych. Zwolnienia podatkowe mogą wynosić nawet 50% wartości inwestycji. Jak podaje ARP, łączna wartość kosztów kwalifikowanych, od których przysługuje zwolnienie podatkowe, wynosi 289 mln zł.

- Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. od wielu lat wspiera rozwój polskiej gospodarki. Dzięki zarządzaniu wschodnimi obszarami Polskiej Strefy Inwestycji możemy zaoferować przedsiębiorcom najlepsze w Europie warunki do rozwijania działalności produkcyjnej, co zostało docenione przez firmy BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o. i Bispol Sp. z o.o. Warto jednak pamiętać, że na wsparcie mogą liczyć wszystkie przedsiębiorstwa, które przyczyniają się do umacniania polskiej gospodarki, niezależnie od wielkości obrotów czy kraju pochodzenia. Polska Strefa Inwestycji i wsparcie publiczne jest dostępne dla każdego przedsiębiorcy, który spełnia warunki do uzyskania decyzji o wsparciu - powiedział Łukasz Kotapski, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.

Nowa fabryka BSH i rozbudowa zakładu Bispol

Inwestycje nie tylko przyczynią się do rozwoju przedsiębiorstw, ale również wpłyną na rynek pracy i rozwój technologiczny.

Firma BSH przeniesie swoją produkcję do nowej, większej fabryki. Proces transferu około 1000 pracowników z obecnej lokalizacji ma zakończyć się w połowie 2026 roku.

Natomiast Bispol, polski producent świec i wkładów do zniczy, planuje rozbudowę hal i instalację nowoczesnych linii produkcyjnych. Wartość kosztów kwalifikowanych, które mogą skorzystać ze zwolnienia podatkowego, wynosi w przypadku Bispolu ponad 89 mln zł.

- Realizacja projektu w ramach decyzji o wsparciu istotnie przyczyni się do umocnienia pozycji lidera firmy Bispol sp z o.o. na rynku krajowym i międzynarodowym - powiedział Witold Sobuś, prezes Zarządu Bispol Sp. z o.o.

Polska Strefa Inwestycji ARP S.A. zarządza dwiema specjalnymi strefami ekonomicznymi, oferując przedsiębiorcom jedne z najkorzystniejszych warunków inwestycyjnych w Europie. Zwolnienia podatkowe mogą uzyskać wszystkie firmy spełniające warunki decyzji o wsparciu – niezależnie od wielkości obrotów, kraju pochodzenia czy zadeklarowanej wartości inwestycji.

Na terenie obejmującym województwa podkarpackie i lubelskie, w ramach programu Polskiej Strefy Inwestycji, przedsiębiorca może uzyskać nawet 70% kosztów inwestycji w formie zwolnienia z podatku dochodowego. To najwyższy poziom wsparcia publicznego w Unii Europejskiej, co czyni ten region atrakcyjnym dla inwestorów.

W 2025 roku mielecki oddział ARP S.A. – SSE Euro-Park Mielec wydał już 6 decyzji o wsparciu nowych inwestycji, których łączna wartość przekroczyła 571 mln zł. Nowe inwestycje umacniają gospodarkę południowo-wschodniej Polski, tworząc nowe miejsca pracy i przyczyniając się do rozwoju infrastruktury.

Dzięki częściowym zwolnieniom z podatku CIT, firmy mogą reinwestować oszczędności, rozwijać nowoczesne technologie i tworzyć stabilne miejsca pracy. Zyskują na tym nie tylko przedsiębiorstwa, ale także lokalne społeczności, które otrzymują dostęp do nowych ofert zatrudnienia.

Długofalowo oznacza to wzrost atrakcyjności inwestycyjnej Polski oraz wzmocnienie pozycji kraju na globalnym rynku kapitałowym.

MW

Śmigłowiec z Mielca ratuje życie w Andach

W dniach 16-17 lutego chilijskie lotnictwo wojskowe przeprowadziło skomplikowaną misję ratunkową w Patagonii, której celem było uratowanie trzech uwięzionych w górach alpinistów. Kluczową rolę w operacji odegrał śmigłowiec S-70i Black Hawk, wyprodukowany w zakładach PZL Mielec, który pokonał ponad 2000 kilometrów, aby dotrzeć na miejsce i przeprowadzić skrajnie trudną akcję w wysokogórskim, lodowym krajobrazie.

Fot. Chilijskie Siły Powietrzne

Kluczową rolę w operacji odegrał śmigłowiec S-70i Black Hawk.

Misja została zainicjowana przez Narodową Służbę Ratowniczą i Zapobiegania Wypadkom Chile, która 16 lutego zwróciła się z prośbą o wsparcie do Chilijskich Sił Powietrznych (FACH). Do działań wyznaczono jednostki z trzech baz lotniczych w różnych częściach kraju – Santiago, Puerto Montt i Punta Arenas. Kluczową rolę odegrał jednak śmigłowiec Black Hawk, należący do II Brygady Lotniczej, który wyruszył z Santiago na północy kraju i dotarł do podnóża góry Fitz Roy (3375 m n.p.m.), by podjąć poszkodowanych wspinaczy.

Fitz Roy to jedno z najtrudniejszych miejsc do prowadzenia akcji ratowniczych – jego niemal pionowe ściany wznoszą się na wysokość 2300 m, a w Patagonii panują niezwykle zmienne i trudne warunki atmosferyczne. W takich właśnie ekstremalnych warunkach załoga black hawka zdołała bezpiecznie ewakuować trzech alpinistów, wykazując się doskonałym wyszkoleniem i niezawodnością sprzętu.

Śmigłowiec, który odegrał kluczową rolę w akcji, to model S-70i Black Hawk, wyprodukowany w PZL Mielec, będącym częścią amerykańskiego koncernu Lockheed Martin. Chile zakupiło sześć tych maszyn w ramach kontraktu podpisanego w grudniu 2016 roku. Dostawy odbyły się w dwóch transzach – w sierpniu i październiku 2018 roku. Od tego czasu black hawki udowodniły swoją wartość w operacjach ratunkowych i wojskowych, m.in. biorąc udział w wyprawie polarnej na biegun południowy.

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem Chilijskie Siły Powietrzne w maju 2024 roku zgłosiły pilną potrzebę zakupu dwóch kolejnych maszyn S-70i. Jedna z nich ma stacjonować w bazie Eduardo Frei Montalva na Wyspie Króla Jerzego w archipelagu Szetlandów Południowych, druga trafi na Wyspę Wielkanocną, by wspierać operacje na Pacyfiku.

Dodatkowo Chile ogłosiło przetarg na 12 wojskowych śmigłowców transportowych, które mają zastąpić starzejące się maszyny Bell UH-1. Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, Mielec ma duże szanse na realizację tego kontraktu.

Śmigłowce Black Hawk produkowane w Mielcu zdobywają coraz większe uznanie na świecie, a ich skuteczność w ekstremalnych misjach, takich jak ta przeprowadzona w Patagonii, to najlepsza reklama polskiego przemysłu lotniczego. Operacja ratunkowa w Chile jest kolejnym dowodem na to, że Mielec dostarcza sprzęt najwyższej klasy, który ratuje ludzkie życie na całym świecie.

MW

Mury już stoją

Nowa hala będzie obiektem wielofunkcyjnym.

W Mielcu trwają intensywne prace budowlane przy nowoczesnej hali sportowo-widowiskowej, zlokalizowanej przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1. Budowa tej hali ma ogromne znaczenie zarówno dla uczniów szkoły, jak i mieszkańców osiedla Lotników, którzy zyskają nową przestrzeń do aktywności sportowych i kulturalnych.

Hala powstaje dzięki dofinansowaniu w wysokości 18,45 mln zł z Programu Rządowego Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych – edycja 8. Planowana data zakończenia budowy to lipiec 2025 roku.

- Budowa nowej hali sportowej to milowy krok w rozwoju infrastruktury edukacyjnej i sportowej Mielca. Chcemy zapewnić uczniom jak najlepsze warunki do rozwoju fizycznego oraz umożliwić organizację wydarzeń sportowych i kulturalnych na najwyższym poziomie – podkreśla Krzysztof Szostak, I zastępca Prezydenta Miasta Mielca.

Inwestycja przebiega zgodnie z planem, a w niektórych aspektach nawet wyprzedza harmonogram.

- To kolejny przykład, że budujemy sprawnie, w bardzo dobrym tempie i dotrzymujemy wcześniej założonych terminów – zaznacza wiceprezydent Szostak.

Nowa hala będzie obiektem wielofunkcyjnym. Jej główną część stanowić będzie pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej z widownią, a także zaplecze socjalne oraz techniczne. Budynek będzie miał ok. 37x53 m i zostanie połączony łącznikiem z istniejącym kompleksem szkolnym. Co ważne, oprócz funkcji sportowych hala będzie mogła być wykorzystywana do organizacji wydarzeń kulturalnych oraz oświatowych.

Oprócz głównej areny sportowej z trybunami na ponad 300 miejsc, w budynku znajdą się dwa pomieszczenia rekreacyjne z własnymi zespołami sanitarnymi, które będą mogły pełnić funkcję sali gimnastycznej, siłowni lub przestrzeni do aerobiku. To znaczna poprawa warunków dla uczniów, ale także dla mieszkańców, którzy będą mogli korzystać z obiektu po godzinach lekcyjnych.

MW

Fot. Miasto Mielec

Zastępca Prezydenta Miasta Mielca, Krzysztof Szostak, na budowie hali ZSO.

R

eprasa.pl 4727f46609

„To sypanie piachu w szprychy”

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mielcu radni debatowali nad nadaniem nazw dwóm nowym ulicom. Choć wydawało się, że sprawa jest czysto formalna, dyskusja szybko przerodziła się w ostrą wymianę zdań.

Początkowo inwestor planował, aby ulice nosiły nazwy Północna i Południowa. Jednak, jak wyjaśnił przewodniczący Wójcik, propozycja ta mogłaby prowadzić do zamieszania, ponieważ w Mielcu funkcjonują już obwodnice o takich nazwach. Ostatecznie zaproponowano więc nazwy: Sielska i Promienna.

Radny Jacek Zając miał jednak wątpliwości co do tego, czy konsultacje w tej sprawie zostały przeprowadzone w sposób właściwy.

– *Chciałbym wnioskować o to, żeby rada osiedla się wypowiedziała, zanim przejdziemy do głosowania* – stwierdził.

Jego uwaga spotkała się z ostrą reakcją przewodniczącego Wójcika, który uznał, że przekładanie decyzji może doprowadzić do niepotrzebnych opóźnień.

– *To, co pan chce zrobić, panie Jacku, jest trochę sypaniem piachu w szprychy. Niepotrzebnie. Bo rada osiedla nie będzie miała żadnego problemu z Sielską i Promienną* – przekonywał.

Radny Zając nie zamierzał ustępować. Podkreślał, że jego obowiązkiem jako radnego jest reprezentowanie mieszkańców, a nie interesów inwestora.

– *Robię to, do czego powołali mnie wyborcy, więc proszę też tego nie negować. Jeżeli chcę uszanować wolę rady osiedla i chcę przede wszystkim ją poznać, a już wiem, że jest inna niż ta, która jest przedstawiona, to nie rozumiem, czyją rolę czy interes pan reprezentuje w tym momencie?* – zwrócił się do przewodniczącego.

Wójcik odparł krótko:

- *Ludzi.*

Na co Zając odpowiedział:

- *Nie, ludzia.*

Przewodniczący tłumaczył, że inwestorowi zależy na czasie i że nie ma powodów do wstrzymywania decyzji.

– *Nie są to jakieś kontrowersyjne nazwy. Sielska i Promienna, gdzie jest problem?* – pytał. - *Nie wierzę, żeby rada osiedla nagle przewróciła wszystko. A ten pan to chyba panu osobiście podziękuje za to, że pan opóźnił być może całą inwestycję o ileś tam miesięcy. Gratuluję. Będzie to na pewno dla pana bardzo dobra renoma. Bo nie wierzę też, że rada osiedla, kiedy właściciel gruntu mówi: „Nazwijmy tak i tak ulicę” i ulica nie jest kontrowersyjna, będzie nagle stawała okoniem i wydawała opinię negatywną.*

Radny Zając zgłosił wniosek o przekazanie sprawy do Komisji Oświaty i Kultury, która zajmuje się kwestiami nazw ulic. Jednak radni nie poparli tej propozycji.

Ostatecznie decyzja zapadła – ulice na nowym osiedlu w Mielcu będą nosić nazwy Sielska i Promienna. Choć temat nie wydawał się kontrowersyjny, burzliwa debata pokazała, że nawet nad nazwami ulic można prowadzić zażarte dyskusje. **MW**

Zielony Rynek przechodzi metamorfozę

Prace nad modernizacją Zielonego Rynku w Mielcu wchodzą w decydującą fazę. Po zakończeniu rozbiórki starych budynków i wiat handlowych na placu pojawiły się już nowe konstrukcje. Zamontowano okna i drzwi, a obecnie trwają prace wykończeniowe wewnątrz budynków oraz zagospodarowanie terenu wokół nich.

Celem inwestycji jest stworzenie nowoczesnej, estetycznej i funkcjonalnej przestrzeni, która będzie sprzyjać lokalnemu handlowi i poprawi komfort zarówno kupujących, jak i sprzedawców. Dzięki rewitalizacji Zielony Rynek ma stać się atrakcyjnym punktem na mapie miasta, łączącym funkcję handlową i rekreacyjną.

Projekt zakłada nie tylko budowę nowych pawilonów, ale także zastosowanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych, takich jak:

instalacje fotowoltaiczne,

systemy monitoringu,

nowoczesne instalacje wodno-kanalizacyjne i sanitarne.

Dodatkowo, teren wokół rynku zostanie zagospodarowany zgodnie z zasadami nowoczesnej urbanistyki, co obejmuje remonty nawierzchni ulic Szerokiej oraz wewnętrznej drogi dojazdowej. Zaplanowano także instalację elementów małej architektury oraz nasadzenia zieleni, które ożywią przestrzeń i nadadzą jej nowy charakter.

Mury już stoją! Nowa hala sportowa w Mielcu coraz bliżej finału

Jednym z elementów, który wyróżni nową odsłonę Zielonego Rynku, będzie mural, który ozdobi elewację jednego z sąsiednich budynków. Ma on nawiązywać do lokalnej historii i tradycji handlowych, a jednocześnie dodać miejscu nowoczesnego i artystycznego wyrazu.

Rewitalizacja oznaczała konieczność tymczasowego opuszczenia Zielonego Rynku przez dotychczasowych handlarzy. Wielu z nich wyraziło nadzieję, że po zakończeniu prac uda im się wrócić do swoich stałych klientów. Nowoczesna infrastruktura ma przyciągnąć nie tylko dawnych sprzedawców, ale także zachęcić nowych przedsiębiorców do prowadzenia działalności w tej lokalizacji.

Zakończenie inwestycji zaplanowano na lipiec 2025 roku. Całkowity koszt projektu wynosi ponad 5,8 mln zł, z czego niemal 5 mln zł pochodzi z dofinansowania z budżetu państwa w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład.

Mieszkańcy Mielca z niecierpliwością czekają na zakończenie prac i możliwość korzystania z nowoczesnej przestrzeni Zielonego Rynku. Już teraz można dostrzec, że miejsce to zyska zupełnie nowy wygląd i funkcjonalność, co może przyczynić się do ożywienia tej części miasta.

MW

Emocjonująca walka w Barometrze

Brydżyści w trzecim tygodniu miesiąca spotkali się jedynie w poniedziałek na Barometrze Dębickim w Mielcu. Turniej środowy się nie odbył.

Brydżyści z Mielca i Dębicy 17 lutego spotkali się na Barometrze Dębickim rozgrywanym tradycyjnie w Hotelu Polskim w Mielcu; grało 9 par. W końcówce zaciętą walkę o zwycięstwo stoczyły trzy pary. Bardzo dobrze w Barometrze spisała się para mielecko – dębicka: Bogdan Rojkowicz – Jan Lipior, którzy wynikiem 61,90% wysoko wygrali cały turniej, drugie miejsce przypadło dzielnie walczącej do końca parze mielecko - dębickiej: Małgorzacie Rojkowicz – Stanisławowi Malinowskiemu (zameldowali się wynikiem 57,38%) , zaś na trzecim uplasowali się dębiczanie: Tadeusz Urbanek – Zbigniew Wilisowski (55,36%).

W tzw. Pajączku, gdzie zaliczane były wyniki z 49 ośrodków w Polsce, na 59 uplasowała się para dębicko – mielecka Stanisław Malinowski – Małgorzata Rojkowicz na 671 sklasyfikowanych par.

Punktacja długofalowa I półrocze Dębica 2025:

1. Małgorzata Rojkowicz, 2. Stanisław Malinowski, 3. Jan Lipior, 4. Tadeusz Urbanek, Zbigniew Wilisowski, 6. Bogdan Rojkowicz, 7. Jacek Gąsiorek, 8. Tadeusz Chmielowiec, 9. Zbigniew Niziołek, Andrzej Janda

Zaproszenie

Brydżyści spotykają się na turniejach poniedziałkowym w Dębicy w klubie KS Wisłoki o godz. 17.00, a w środy w Hotelu Polskim w Mielcu o godz. 17.30. W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich chętnych do gry w brydża, mile widziana młodzież. **DD**

Mielczanin w „Jeden z dziesięciu”

Teleturniej „Jeden z dziesięciu” to prawdziwa legenda polskiej telewizji. Emitowany od 1994 roku, niezmiennie przyciąga miłośników intelektualnych zmagań, w których liczy się wiedza, refleks i strategiczne myślenie. W czwartek, 20 lutego, wystąpił w nim mieszkaniec Mielca, pan Robert. Jak mu poszło?

W jednym z najnowszych odcinków „Jednego z dziesięciu” swoich sił w programie postanowił spróbować mieszkaniec Mielca, pan Robert. Niestety, los (i pytania) nie były mu sprzyjające – odpadł już w pierwszej rundzie.

Pechowy zestaw pytań

Mielczanin nie miał łatwego startu. Już pierwsze pytanie okazało się pułapką:

– Jakie są terytorialne jednostki administracyjne Szwajcarii?

Zawodnik odpowiedział: „landy”, co było błędem – prawidłowa odpowiedź to kantony.

Chwilę później przyszła kolej na drugie pytanie:

– W jakim kraju znajdują się ruiny starożytnego miasta Memfis?

Nasz reprezentant wskazał Grecję, podczas gdy prawidłowa odpowiedź to Egipt.

Dwa błędy oznaczały jedno – konieczność opuszczenia programu.

Nie zawsze się wygrywa, ale zawsze warto próbować!

Choć przygoda mielczanina z teleturniejem trwała wyjątkowo krótko, samo zakwalifikowanie się do udziału w programie jest już sporym osiągnięciem. W końcu „Jeden z dziesięciu” to jeden z najtrudniejszych teleturniejów w polskiej telewizji, a pytania obejmują szeroki zakres wiedzy – od historii, przez geografię, po nauki ścisłe.

Nie tym razem, ale kto wie? Może w przyszłości nasz zawodnik spróbuje jeszcze raz i pójdzie mu lepiej! W końcu w teleturnieju nie chodzi tylko o wygraną, ale także o naukę i dobrą zabawę.

Jeden z dziesięciu

Program jest emitowany w edycjach, z których każda obejmuje 21 odcinków: 20 eliminacyjnych oraz jeden finałowy. W kolejnej rundzie zawodnicy wyznaczają, który z przeciwników ma odpowiadać na kolejne pytanie. Gra toczy się do momentu, gdy na polu walki pozostanie trzech zawodników. Pozostałych eliminuje brak odpowiedzi na co najmniej dwa pytania.

W pierwszej fazie finału trzej jego uczestnicy odpowiadają na pytania na zasadzie – kto pierwszy, ten lepszy, następnie mogą sami odpowiedzieć na kolejne pytanie lub wskazać przeciwnika. Każdy z grających ma dwie możliwości pomyłki. Trzecia eliminuje go z gry. Wygrywa ten, kto zachowa choć jedną szansę.

Każda prawidłowa odpowiedź to 10 pkt., a ich suma zdobyta przez zwycięzcę jest wpisywana na „listę zwycięzców”. Na zwycięzców czekają nagrody. W Wielkim Finale, w którym bierze udział 10 zwycięzców poszczególnych gier o największej liczbie zdobytych punktów, nagrodą główną jest 40 tys. zł dla zwycięzcy oraz 10 tys. dla zawodnika kończącego rozgrywkę z największą liczbą punktów. **MW**

eprasa.pl 4727f46609

„Otwarte Drzwi” dla ofiar przemocy

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) w Mielcu podejmuje kolejne działania na rzecz przeciwdziałania przemocy domowej. Od 24 do 28 lutego w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw zorganizowana zostanie akcja informacyjna pod nazwą „Otwarte Drzwi”.

Celem inicjatywy jest udzielenie wsparcia i rzetelnych informacji wszystkim mieszkańcom miasta, którzy doświadczają przemocy domowej, stosują przemoc, są świadkami przemocy lub posiadają wiedzę o przypadkach jej występowania.

Kompleksowa pomoc

W ramach akcji osoby zainteresowane będą mogły skorzystać z indywidualnych konsultacji z doświadczonymi specjalistami w zakresie przeciwdziałania przemocy domowej. Aby umożliwić jak najszerszy dostęp do pomocy, MOPS wydłuży godziny pracy swoich konsultantów, zapewniając możliwość skorzystania ze wsparcia także osobom, które na co dzień nie mają sposobności odwiedzenia placówki w standardowych godzinach jej funkcjonowania.

Wszyscy zgłaszający się mieszkańcy Mielca otrzymają kompleksowe informacje dotyczące:

- przysługujących praw osobom doświadczającym przemocy domowej,
- możliwości uzyskania specjalistycznej pomocy,
- działań, jakie można podjąć w celu zatrzymania przemocy domowej,
- procedur i wsparcia oferowanego przez instytucje zajmujące się przeciwdziałaniem przemocy.

Miejsce i kontakt

Dyżury specjalistów odbędą się w siedzibie MOPS przy ul. Łukasiewicza 1c w Mielcu. Osoby potrzebujące pomocy mogą również skontaktować się telefonicznie z koordynatorami akcji:

Katarzyna Chmura – tel. (17) 787 5662, 884 057 701

Ewelina Misina – tel. (17) 787 5666, 884 057 699

Akcja „Otwarte Drzwi” to kolejny krok w stronę budowania społeczności wolnej od przemocy. MOPS w Mielcu zachęca wszystkich, którzy potrzebują wsparcia, do skorzystania z dostępnych form pomocy i podjęcia kroków w celu poprawy swojej sytuacji życiowej.

Harmonogram dyżurów

Harmonogram dyżurów w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Mielcu (ul. Łukasiewicza 1c, 39-300 Mielec) obejmuje konsultacje ze specjalistą ds. przeciwdziałania przemocy domowej oraz spotkania z dzielnicowym z Komendy Powiatowej Policji w Mielcu.

We wtorek, 25 lutego 2025 r., zarówno konsultacje ze specjalistą ds. przeciwdziałania przemocy domowej, jak i spotkanie z dzielnicowym odbędą się w tych samych godzinach co w poniedziałek – od 15:15 do 17:00. Specjalista będzie dostępny w pokoju nr 36 (numery kontaktowe: 884 057 699 oraz 884 057 701), natomiast dzielnicowy będzie przyjmował w pokoju nr 37 (telefon kontaktowy: (017) 787 57 16).

Środa, 26 lutego 2025 r., to kolejny dzień, w którym można skorzystać z porad specjalisty ds. przeciwdziałania przemocy domowej w godzinach 15:15 - 17:00 w pokoju nr 36. W tym samym czasie w pokoju nr 37 będzie pełnił dyżur dzielnicowy z KPP w Mielcu. Numery kontaktowe pozostają bez zmian.

Podobnie w czwartek, 27 lutego 2025 r., oraz w piątek, 28 lutego 2025 r., dostępne będą zarówno konsultacje ze specjalistą, jak i spotkania z dzielnicowym. Oba dyżury odbędą się w godzinach 15:15 - 17:00. Specjalista przyjmować będzie w pokoju nr 36 (884 057 699 / 884 057 701), a dzielnicowy w pokoju nr 37 (017 787 57 16).

Osoby potrzebujące wsparcia mogą zgłaszać się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mielcu w wyznaczonych godzinach lub kontaktować się telefonicznie pod wskazanymi numerami.

MW

Nowe drogi i most

Odbiory techniczne poszczególnych odcinków inwestycji.

Mieszkańcy powiatu mieleckiego mogą cieszyć się z kolejnej, dużej inwestycji drogowej, która właśnie dobiega końca. W ramach zadania wartego ponad 9 milionów złotych przebudowano kluczowe odcinki dróg i chodników w Błoniu, Przecławiu, Podborzu i Zgórsku, a także most na rzece Zgórskiej w Podborzu.

Przebudowa dróg powiatowych wraz z przebudową mostu na rzece Zgórskiej objęło:

- 3,5 km przebudowanej jezdni,
- 2,2 km nowych chodników i dróg dla pieszych,
- most na rzece Zgórskiej w Podborzu.

Prace modernizacyjne poprawią zarówno stan techniczny dróg, jak i komfort codziennych podróży mieszkańców.

W dniach 19 i 21 lutego 2025 roku odbyły się odbiory techniczne poszczególnych odcinków inwestycji na terenie gmin Przecław i Radomyśl Wielki. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych powiatu mieleckiego, w tym: starosta powiatu mieleckiego, Kazimierz Gacek; członek Zarządu Powiatu Mieleckiego, Zbigniew Działowski;

dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Mielcu, Jacek Krzyżewski wraz z przedstawicielami PZD.

Podczas spotkań dokonano szczegółowego przeglądu wykonanych prac, sprawdzając ich zgodność z założeniami projektowymi i normami bezpieczeństwa.

Finansowanie inwestycji

Na realizację tej kluczowej dla regionu inwestycji przeznaczono łącznie 9 114 856,21 zł. Środki pochodziły z dwóch źródeł: 4 114 856,21 zł – wkład własny Powiatu Mieleckiego oraz

5 000 000,00 zł – dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Dzięki tej inwestycji mieszkańcy powiatu mieleckiego zyskali nowoczesne i bezpieczne drogi, chodniki oraz most, które poprawią zarówno codzienne funkcjonowanie, jak i rozwój lokalnej infrastruktury. To kolejny krok w kierunku modernizacji dróg powiatowych, zwiększenia bezpieczeństwa i poprawy jakości życia w regionie.

MW

Sezon na nowe oszustwa

W lutym i w marcu rozpoczyna się nowy sezon związany z oszustwami podatkowymi. Cyberprzestępcy wykorzystują ten okres i oczekiwania podatników do podszywania się pod pracowników urzędu skarbowego. Sezon podatkowy zawsze wiąże się ze zwiększonym ryzykiem oszustw zarówno po stronie specjalistów podatkowych, jak i osób fizycznych.

Oszustwa podatkowe są najczęściej popełniane przez cyberprzestępców, którzy podszywają się pod pracowników rządowych lub windykatorów za pośrednictwem różnych kanałów, takich jak rozmowy telefoniczne, SMS-y, wiadomości internetowe lub tradycyjna poczta. Celem przestępców jest oszukanie swoich ofiar, aby te wysłały pieniądze w celu pokrycia fałszywych podatków, kar lub opłat bądź zapewnienia dostępu do ich funduszy podatkowych bądź danych osobowych.

Gdy oszuści zdobędą już te dane, będą mogli otrzymać zwrot pieniędzy w imieniu swoich ofiar i wykorzystać albo sprzedać ich dane osobowe w darknecie.

Należy jednak pamiętać, że oszustwa podatkowe mogą przybierać różne formy, ponieważ przestępcy stale wymyślają nowe sposoby oszukiwania ludzi, ale zazwyczaj zaczynają się od wiadomości e-mail.

Przykłady oszustw podatkowych

1. „Musimy potwierdzić podane przez Ciebie informacje”

Oszuści mogą wysyłać e-maile phishingowe z prośbą o zweryfikowanie informacji o swojej ofierze. Kliknięcie linku przekieruje ofiarę na stronę przypominającą witrynę IRS, ale wszelkie podane informacje, takie jak numer karty, trafią bezpośrednio do oszustów.

2. „Przeliczyliśmy Twój zwrot podatku i musisz wypełnić ten formularz”

Ofiara z reguły otrzyma fałszywe e-maile z tematami takimi jak „Płatność zwrotu podatku” lub „Ponowne obliczenie płatności zwrotu podatku”. W treści wiadomości oszust będzie wymagać podania danych osobowych w celu ubiegania się o zwrot pieniędzy. Niektóre warianty obiecują duży i nieoczekiwany zwrot podatku, który byłby niemożliwy przy standardowym rozliczeniu podatkowym.

3. „Musimy wypełnić ten formularz podatkowy”

Niektórzy cyberprzestępcy wysyłają do swoich ofiar wiadomość e-mail z prośbą o wypełnienie dodatkowych formularzy podatkowych, takich jak W-9 lub W-4, w celu obliczenia podatku. Jeśli ofiara da się nabrać, to dostarczy oszustom swoje cenne dane osobowe.

4. „Twój zwrot był za wysoki; musisz zwrócić dodatkowe pieniądze”

Kolejne oszustwo polega na tym, że oszuści podają się za pracowników urzędu skarbowego i twierdzą, że zwrot podatku ofiary był zbyt wysoki i żądają natychmiastowego zwrotu nadwyżki. Przestępcy mogą poprosić o płatność przelewem lub kartami podarunkowymi. Pamiętaj, że urząd skarbowy zawsze kontaktuje się za pomocą tradycyjnej poczty.

Jak rozpoznać oszustwo podatkowe?

W pierwszej kolejności przeanalizuj metodę komunikacji. Większość oszustw podatkowych zaczyna się od wiadomości e-mail lub SMS-a – środka komunikacji, z którego urzędy skarbowe prawie nigdy nie korzystają. Oficjalna komunikacja z urzędem skarbowym odbywa się najczęściej drogą pocztową.

Źródło: Marken Systemy Antywirusowe

MW

Karnawałowe rytmy w Mielcu

Mielecka Orkiestra Symfoniczna po raz kolejny dostarczyła melomanom niezapomnianych wrażeń, organizując coroczny Koncert Karnawałowy. Wydarzenie, które odbyło się 23 lutego 2025 roku w Sali Widowiskowej Domu Kultury SCK w Mielcu, przyciągnęło liczną publiczność, spragnioną muzycznych emocji i tanecznych rytmów z różnych zakątków świata.

Tegoroczny koncert, zatytułowany „Tańce świata”, połączył muzyczne tradycje Europy i Ameryki Łacińskiej, ukazując bogactwo oraz różnorodność tanecznych stylizacji. W programie znalazły się kompozycje takich mistrzów, jak Johannes Brahms, Antonin Dvorak, Jacob Gade, Carlos Gardel, Arturo Marquez oraz Gerardo Rodriguez. Dzięki przemyślanemu doborowi utworów słuchacze mogli przenieść się w świat ognistych tang, nastrojowych walców i skocznych tańców ludowych.

Muzyczna podróż w mistrzowskim wykonaniu

Pod batutą dyrygenta Piotra Wyzgi orkiestra zaprezentowała się w doskonałej formie, oddając charakter każdego z wykonywanych utworów. Szczególne emocje wśród publiczności wzbudziły energetyczne rytmy latynoamerykańskich kompozycji Carlosa Gardela czy Artura Márqueza. Nie zabrakło także bardziej klasycznych brzmień, w tym Tańców węgierskich Brahmsa, które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem.

Ciekawostki i anegdoty

Koncert był nie tylko muzycznym świętem, ale także okazją do poznania wielu interesujących faktów na temat historii tańca i muzyki. Tomasz Łępa, prowadzący wydarzenie, dzielił się z publicznością ciekawostkami oraz anegdotami dotyczącymi tradycji tanecznych w Polsce i na świecie. Jego barwne opowieści, pełne pasji, doskonale uzupełniały muzyczne występy, tworząc wyjątkową atmosferę wieczoru.

Koncert Karnawałowy „Tańce świata” w wykonaniu Mieleckiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Piotra Wyzgi.

Publiczność, która licznie zgromadziła się w sali widowiskowej, żywiołowo reagowała na każdy kolejny utwór, nagradzając artystów gromkimi brawami. Widać było, że słuchacze nie mieli ochoty opuszczać sali, delektując się muzycznym świętem do ostatniej nuty.

Muzyczna tradycja karnawałowa

Koncert Karnawałowy Mieleckiej Orkiestry Symfonicznej to wydarzenie, które stanowi ważny punkt w kulturalnym kalendarzu miasta. Tegoroczna edycja ponownie udowodniła, że muzyka potrafi łączyć pokolenia, inspirując do wspólnego przeżywania piękna dźwięków i rytmów.

PK

R

eprasa.pl 4727f46609

Bal karnawałowy w DPS

Fot. DPS Mielec

Wyczekiwany przez seniorów bal.

Karnawał w domu opieki w Mielcu.

Nieważne, ile masz lat, ale ile radości wnosisz do swojego życia. Bal karnawałowy z mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej w Mielcu był pełen radości i niespodzianek. Radość można odczuwać jako dziecko, ale również będąc seniorem.

Czas na karnawał. W Domu Pomocy Społecznej w Mielcu zorganizowano bal karnawałowy dla jego mieszkańców. Pełna mobilizacja uczestników spowodowała nieco zamieszania i pytań: w co się ubiorę?

To wydarzenie przyniosło wiele korzyści, gdyż na twarzach pojawił się niespotykany, inny uśmiech i postanowienie, że również możemy i chcemy spędzić radośnie czas karnawału.

Wszyscy założyli barwne stroje; panie eleganckie sukienki, panowie cylindry i muchy. Sala błyszczała niepowtarzalnym wystrojem, a świetną oprawę muzyczną zapewnił pan Janusz Kowal.

Nie mogło też zabraknąć króla i królowej balu, co oznacza, że musiały nastąpić ważne chwile i wybory. Wybrańcami zostali: pani Irenka i pan Romek.

Był to wspaniały dzień, który wywołał wiele uśmiechów na twarzy i radości w sercu.

Karnawał w Polsce obfituje w bale i maskarady. Bawią się zarówno dorośli, nastolatki, jak i dzieci. Zwłaszcza szkoły i przedszkola dbają o to, by najmłodsi zapoznawali się z tradycją, a możliwość udziału w zabawie maskowej zawsze sprawia im wiele radości.

Na balach wszyscy zajadają się różnorodnymi potrawami, zwłaszcza mięsnymi, co związane jest z tym czasem. Dorośli natomiast mają okazję do opicia tego wyjątkowego czasu.

Zamiast dworów mamy sale balowe, a zamiast zabaw na świeżym powietrzu – imprezy tematyczne w klubach lub barach.

Dawniej karnawał miał dla Polaków jeszcze większe znaczenie. Obchodzono go znacznie huczniej i intensywniej, cały okres był wypełniony przeróżnymi zabawami. Przede wszystkim, wśród szlachty bardzo popularne były kuligi. Dzięki nim możliwe było przemieszczanie się między dworami, w których odbywały się biesiady – pełne jadła, napitku i tańców.

Wśród zamożnych Polaków szczególną popularnością cieszyły się tak zwane reduty. Były to maskarady wzorowane na tych weneckich. Możliwość ukrycia swojej tożsamości pozwalało na świetną zabawę.

ak

REKLAMA

R

eprasa.pl 4727f46609

Uczeń z Mielca wśród najlepszych budowlańców

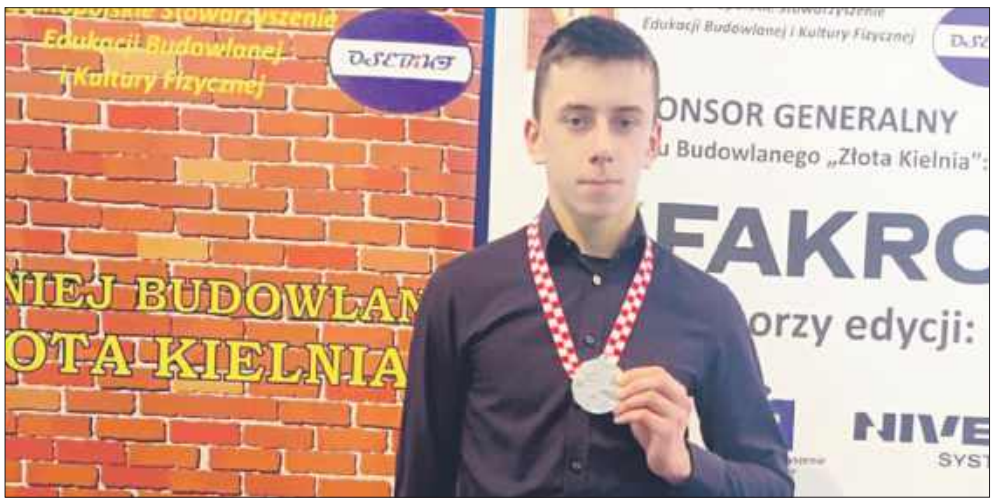

Jakub Dudek z Zespołu Szkół Budowlanych zdobył drugie miejsce w prestiżowym turnieju.

Wielki sukces ucznia z Mielca! Jakub Dudek z Zespołu Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej zdobył drugie miejsce w prestiżowym Turnieju Budowlanym „Złota Kielnia" w kategorii monter sieci i instalacji sanitarnych.

Jego osiągnięcie to efekt ciężkiej pracy, talentu oraz praktycznych umiejętności zdobytych podczas nauki w mieleckiej „budowlance" i współpracy z firmą „Ciepły Dom" Pawła Jasiny.

Etap centralny 53. edycji Turnieju Budowlanego „Złota Kielnia" odbył się w dniach 11–14 lutego 2025 roku w Poznaniu podczas Międzynarodowych Targów Budownictwa „Budma 2025". W rywalizacji uczestniczyła młodzież z 87 szkół budowlanych z całej Polski, a tylko najlepsi mieli szansę zmierzyć się w finale.

Turniej składał się z dwóch etapów: testu teoretycznego oraz części praktycznej, wymagającej ogromnej precyzji, doświadczenia i wiedzy technicznej. Jakub Dudek doskonale poradził sobie w obu częściach, co pozwoliło mu zdobyć drugie miejsce w swojej kategorii zawodowej.

Mielecka „budowlanka" od lat kształci wybitnych specjalistów w branży budowlanej. Szkoła może poszczycić się wieloma laureatami turnieju „Złota Kielnia", a jej wysoki poziom nauczania został doceniony tytułem „Najlepszej Szkoły Budowlanej w Polsce" w latach 2012, 2015 i 2019.

Nie można także zapomnieć o nauczycielce przedmiotów zawodowych, Renacie Ogórek, która wspierała Jakuba w przygotowaniach do konkursu. To dzięki takim pedagogom mielecka „budowlanka" cieszy się renomą jednej z najlepszych szkół branżowych w kraju.

Jakub Dudek zdobywał praktyczne doświadczenie w Firmie Budowlano-Instalacyjnej „Ciepły Dom", należącej do absolwenta mieleckiej „budowlanki" – Pawła Jasiny. Takie połączenie nauki teoretycznej z realnym doświadczeniem zawodowym pozwala uczniom zdobywać kompetencje niezbędne do pracy w branży.

Turniej Budowlany „Złota Kielnia" od ponad pół wieku wyłania najlepszych młodych fachowców, którzy w przyszłości będą stanowić o sile polskiego budownictwa. Sukces Jakuba Dudka to dowód na to, że w Mielcu kształcą się prawdziwi specjaliści.

MW

Przemek spełnił marzenie

Fot. Małgorzata Pazdro

Przemek Mol - zdobywca I miejsca w konkursie

Przemysław Mol jest uczniem Powiatowego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Mielcu. Od zawsze chciał i lubił śpiewać po polsku, ale jeszcze bardziej po angielsku. Jego utwór z repertuaru Richarda Marxsa „Right here waiting" zachwycił jury i przyniósł zwycięstwo.

W kategorii soliści laureatem I miejsca został Przemysław Mol. To jemu przypadło zwycięstwo w 25 Ogólnopolskim Festiwalu Teatralno-Muzycznym Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną ALBERTIANA 2025 w Lublinie Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko" i Fundacji Brata Alberta.

Do konkursu Przemka przygotowała Małgorzata Pazdro, nauczyciel muzyki, muzykoterapeuta w Powiatowym Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczych w Mielcu. To już trzecia osoba, którą przygotowywała pani Małgorzata i która zdobyła 1 miejsce.

Przemysław Mol jest także solistą w zespole wokalnym Holiday, który powstał w 2007 roku w Powiatowym Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczych w Mielcu. Zespół ten rozwija zainteresowania wokalno – muzyczne dzieci i młodzieży społeczności szkolnej i daje motywację do zespołowego odkrywania radości poprzez śpiew oraz kształcenie kreatywności osób o wyjątkowych potrzebach edukacyjnych.

Kolejną nagrodą dla Przemka w konkursie Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralno-Muzycznego Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną ALBERTIANA 2025 jest występ już 24 marca 2025 roku podczas Gali Laureatów w Sali Królewskiej w Teatrze Juliusza Słowackiego w Krakowie oraz odbiór wymarzonej nagrody – gitary elektrycznej, z rąk samej Anny Dymnej.

ak

Chóry w wyjątkowym projekcie muzycznym

Fot. Maciej Fijałkowski

Chóry z Mielca i Padwi Narodowej w wyjątkowym projekcie muzycznym

Chór Mieszany Towarzystwa Śpiewaczego „ Melodia" z Mielca oraz Chór Mieszany „Pasjonata" z Gminnego Ośrodka Kultury w Padwi Narodowej wezmą udział w prestiżowym projekcie „Podkarpacie śladami Jana Pawła II".

W ramach tego wyjątkowego przedsięwzięcia połączone chóry i orkiestry z Podkarpacia wyruszą w trasę koncertową, by uczcić 20. rocznicę śmierci św. Jana Pawła II i rok jubileuszowy.

Koncerty odbędą się w kilku krajach, m.in. w Czechach, Austrii, Włoszech i Watykanie. Artyści wykonają utwory nawiązujące do życia i nauk papieża, a także upamiętnią błogosławioną Rodzinę Ulmów. W ramach projektu powstała również specjalna „Msza Podkarpacka", skomponowana na podstawie melodii ludowych Władysława Pogody.

Przygotowania do trasy odbywają się w Gminnym Ośrodku Kultury w Padwi Narodowej pod kierunkiem Macieja Fijałkowskiego, a ich zwieńczeniem będą warsztaty wokalne i muzyczne w Bieszczadach, prowadzone przez prof. Annę Marek-Kamińską – prezesa Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Oddział w Rzeszowie, która jest inicjatorem i organizatorem tego projektu.

- Chórzyści z Mielca i Padwi pragną podzielić się ze światem muzycznym spojrzeniem na wartości uniwersalne człowieka – mówi dyrygent Maciej Fijałkowski.

Celem projektu jest nie tylko uczczenie pamięci papieża, ale także promocja wartości, którymi się kierował – miłości, pokoju i jedności. Trasa koncertowa obejmie występy w takich miejscach jak:

- Katedra Świętego Wacława w Ołomuńcu (Czechy)
- Bazylika św. Antoniego w Padwie (Włochy)
- Bazylika św. Pawła za Murami w Rzymie (Włochy)
- Bazylika Świętego Piotra na Watykanie, gdzie grupa podkarpacka otrzyma błogosławieństwo Ojca Świętego
- Bazylika Najświętszej Marii Panny od Aniołów w Asyżu
- Bazylika Matki Bożej Pocieszycielki w Grazu (Austria)

Projekt „Podkarpacie śladami Jana Pawła II" to nie tylko muzyczna podróż, ale również wyjątkowa okazja do promocji podkarpackiej kultury i tradycji na arenie międzynarodowej.

Kamila Bik

R

eprasa.pl 4727f46609

Wędkarze kontra gmina

W ostatnich dniach w mediach społecznościowych pojawiły się liczne komentarze dotyczące przyszłości stawów Żabieniec w Radomyślu Wielkim. Dyskusja wokół tego terenu budzi emocje zarówno wśród mieszkańców, jak i władz gminy. W związku z tym rada miejska oraz burmistrz Radomyśla Wielkiego zdecydowali się przedstawić swoje stanowisko.

Głos zabrali także członkowie Wędkarskiego Klubu Sportowego Żabieniec oraz mieszkańcy, którzy dzielą się swoimi odczuciami i doświadczeniami związanymi z użytkowaniem stawów.

Radni Rady Miejskiej w Radomyślu Wielkim podkreślają, że z niepokojem przyjęli pojawiające się w mediach społecznościowych informacje, które – ich zdaniem – nie są zgodne z rzeczywistością i mogą wprowadzać mieszkańców w błąd. W swoim oświadczeniu zaznaczyli, że ich działania są zawsze podejmowane z myślą o dobru wspólnoty samorządowej, a zgłaszane przez mieszkańców postulaty są na bieżąco rozpatrywane. Rada wyraziła także uznanie dla dotychczasowej działalności społecznej Stowarzyszenia, jednocześnie podkreślając konieczność dostosowania jego funkcjonowania do obowiązujących przepisów prawa.

Podobne stanowisko zaprezentowała burmistrz Radomyśla Wielkiego, Agnieszka Machnik, zwracając uwagę, że nieruchomość, na której znajdują się stawy Żabieniec, jest własnością gminy, co wiąże się z określonymi obowiązkami w zakresie gospodarowania nią zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami. Burmistrz wskazała, że wielokrotnie kierowano do Wędkarskiego Klubu Sportowego Żabieniec wezwania dotyczące uregulowania statusu prawnego klubu oraz jego działalności na terenie gminnym. Do tej pory – według informacji podanych przez urząd – nie wpłynęły żadne dokumenty potwierdzające spełnienie tych wymagań.

Jednocześnie burmistrz wyraziła uznanie dla społecznej działalności klubu, doceniając jego wkład w promocję sportu wędkarskiego. Podkreśliła także chęć dalszego dialogu i współpracy, aby umożliwić kontynuowanie działań klubu zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi.

Społeczność o przyszłości stawów

Zupełnie inaczej na sprawę patrzą członkowie Społecznego Wędkarskiego Klubu Sportowego Żabieniec oraz mieszkańcy, którzy przez lata korzystali z tego miejsca. Jak wskazują, przez długi czas angażowali się społecznie, poświęcając swój czas i prywatne środki na zagospodarowanie stawów i ich otoczenia. Dzięki ich staraniom teren ten stał się miejscem rekreacji dla mieszkańców, w tym rodzin z dziećmi, które mogły tu spędzać czas na świeżym powietrzu.

Członkowie klubu podkreślają, że to właśnie ich praca pozwoliła na utrzymanie porządku, organizację zawodów wędkarskich i stworzenie przyjaznej przestrzeni dla wszystkich.

Mieszkańcy wyrazili żal z powodu zaistniałej sytuacji, podkreślając, że stawy były miejscem integrującym społeczność, w którym nie tylko można było wędkować, ale także organizować wydarzenia i aktywnie spędzać czas.

Co dalej ze stawami Żabieniec?

Spór dotyczący przyszłości stawów pokazuje różne spojrzenia na kwestię ich zarządzania. Władze gminy koncentrują się na formalnościach i przepisach, które – ich zdaniem – muszą zostać spełnione, aby działalność na terenie stawów mogła być kontynuowana zgodnie z prawem. Z kolei społeczność lokalna i byli członkowie klubu podkreślają emocjonalny i społeczny aspekt swojej działalności, wskazując na wieloletnią pracę włożoną w zagospodarowanie tego miejsca.

Obie strony deklarują chęć rozmów, choć na ten moment wydaje się, że różnice w podejściu do sprawy pozostają znaczące.

Bez wątpienia temat będzie budził dalsze emocje wśród mieszkańców Radomyśla Wielkiego. Czas pokaże, czy uda się wypracować rozwiązanie satysfakcjonujące wszystkie strony.

MW

Młodzi strażacy walczyli w Trzcianie

Fot. OSP Surowa

Turniej pożarniczy w Trzcianie.

W sobotę, 22 lutego, na terenie Szkoły Podstawowej w Trzcianie, gmina Czermin, został zorganizowany halowy turniej pożarniczy młodzieżowych drużyn pożarniczych. Na starcie zawodów stanęła drużyna MDP Trzciana oraz zaprzyjaźniona jednostka MDP OSP Surowa/Górki.

Podczas zawodów do pokonania był tor z przeszkodami zainspirowany torem na wzór zawodów według regulaminu CTIF. Zawody odbyły się w dwóch kategoriach wiekowych : młodszej do 10 lat i starszej od 10 do 16 lat; na starcie stanęło 35 młodych adeptów pożarnictwa. Nad sprawnym przebiegiem konkurencji czuwali druhowie OSP Trzciana na czele z naczelnikiem jednostki druhem Wojciechem Głodzikiem.

Sędzią głównym zawodów był Rafał Ćwięka. Taka forma zawodów to nie tylko nauka, ale również okazja do zdrowej rywalizacji sportowo-pożarniczej, sprawdzenia kondycji w okresie zimowym i integracji młodzieży.

Równolegle podczas zawodów były prowadzone zajęcia z udzielania pierwszej pomocy polegające na nauce bandażowania ran i tamowania krwotoków oraz właściwego prowadzenia RKO z użyciem trenażera AED.

Wszystko to działo się pod czujnym okiem instruktorek pierwszej pomocy, Antoniny Płatek, Jolanty Luki i Małgorzaty Kapinos.

Organizatorem zawodów była OSP Trzciana, która serdeczne podziękowania kieruje do wszystkich, którzy przyczynili się do organizacji turnieju: Tadeusz Półgrabi z jednostką MDP Surowa/Gorki za chęć wzięcia udziału i zdrowej rywalizacji pełnej uśmiechu i zaangażowania, Sklep u Węgrzyna za wsparcie rzeczowe, Andrzej Marczenia i OSP Mielec za pomoc i pożyczenie niezbędnych elementów toru, Antonina Płatek, Jolanta Luka, Małgorzata Kapinos i pierwszy ratownik za ogrom wiedzy przekazanej naszym dzieciakom, dyrektorowi szkoły Stanisławowi Ćwięka i Rafałowi Ćwięka za pomoc i udostępnienie sali gimnastycznej na zawody. Wśród organizatorów znaleźli się: druh Grzegorz Cisło, Anna Miraś, Wojciech Głodzik, Grzegorz Ździebło.

ak

Odebrali drogę

Inwestycja w gminie Przecław.

Fot. UM w Przecławiu

Odbiór techniczny nowej drogi.

W środę, 19 lutego, na terenie gminy Przecław odbył się odbiór techniczny inwestycji, remontu drogi powiatowej.

Blisko 3 km jezdni oraz 2,4 km drogi dla pieszych przebudowano w Łączkach Brzeskich, w ciągu drogi powiatowej Nr 1183R klasy relacji Łączki Brzeskie – Nagoszyn.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych: starosta Kazimierz Gacek, członek Zarządu Powiatu Mieleckiego Zbigniew Działowski, burmistrz Przecławia Maciej Jemioło i dyrektor Wydziału Infrastruktury i Rozwoju Urzędu Miejskiego w Przecławiu Tomasz Ortyl. Udział w odbiorze zadania wzięli także: radna Rady Miejskiej w Przecławiu Grażyna Foltak, sołtys Łączek Brzeskich Jan Bała oraz przedstawiciele Powiatowego Zarządu Dróg w Mielcu i wykonawcy.

Inwestycja kosztowała 9 600 000,00 zł. Zrealizowano ją z udziałem dofinansowania z Rządowego Funduszu Dróg Samorządowych wysokości 6 720 000,00 zł oraz przy wkładzie powiatu 2 880 000,00 zł.

ak

Fot. OSP Surowa

Zadania turnieju pożarniczego.

eprasa.pl 4727f46609

Nadchodzi święto tłustego jadła

Nadchodzi ten dzień. Dzień, w którym w końcu możemy choć na chwilę zapomnieć o podwyższonym cholesterolu, wynikach badań, wysiłku, który podejmujemy codziennie, ćwicząc z Lewandowską czy inną gwiazdą fitnessu. Tłusty czwartek! - i człowiek sam się uśmiecha na myśl o tych wszystkich pysznościach, które tego dnia można podjadać całkiem bezkarnie, bo przecież zgodnie z tradycją. A tradycja rzecz święta, trzeba się jej trzymać.

Nadchodzi ten dzień. Dzień, w którym w końcu możemy choć na chwilę zapomnieć o podwyższonym cholesterolu, wynikach badań, wysiłku, który podejmujemy codziennie, ćwicząc z Lewandowską czy inną gwiazdą fitnessu. Tłusty czwartek! - i człowiek sam się uśmiecha na myśl o tych wszystkich pysznościach, które tego dnia można podjadać całkiem bezkarnie, bo przecież zgodnie z tradycją. A tradycja rzecz święta, trzeba się jej trzymać. Samo święto kojarzy się nam nieodłącznie z nadchodzącym szybko Wielkim Postem, Środą Popielcową, czyli generalnie chrześcijaństwem. Tymczasem święto to ma o wiele, wiele dłuższe korzenie, które sięgają aż do czasów pogańskich. Wówczas święto tłustego jadła obchodzono w dzień, gdy pojawiały się pierwsze oznaki nadchodzącej wiosny. Z tej radości, że zła zima już sobie poszła, wyciągano zachomikowane dotychczas beczki z winem, zabijano najtłuściejsze zwierzęta i pieczono placki. Nie były to oczywiście pączki, jakie dziś znamy, ale placki z ciasta chlebowego wypełniane tłustą słoniną, mięsem i ziołami.

Tłuste potrawy uważano wtedy, w przeciwieństwie do dzisiejszych czasów, za symbol dobrobytu. Dobry początek tłustego czwartku został poczyniony, a zwyczaj ucztowania szybko się rozpowszechnił, jak każde święto, które pozwala dobrze się najeść i napić.

Jak kula armatnia

Historia pączków, takich jakie znamy obecnie, czyli słodkich i nadziewanych marmoladą czy czekoladą, sięga XVII wieku. To wówczas w ówczesnych cukierniach pojawiły się pączki delikatne i puszyste. Początkowo jedynie polewano je miodem, ale szybko nauczono się wypełniać pączki innymi słodkościami. Na wsi pojawiły się dopiero pod koniec XIX i na początku XX wieku.

Kulisty kształt pączka pochodzi z XVIII wieku, gdy zaczęto używać do wypieku drożdży, przez co ciasto stało się bardziej puszyste. Pączek w formie, jaką znamy współcześnie, wiązany jest z pewnym Niemcem, który bardzo chciał stać się częścią pruskiej armii. Niestety, mimo szczerych chęci, ze względu na wątłą posturę nie było to możliwe. Został jednak wojskowym kucharzem. Dając upust swojej radości, stworzył ciastka w kształcie kul armatnich.

Idealny pączek jest puszysty, ale równocześnie lekko zapadnięty. Jasna obwódka wokół pączka ma świadczyć o tym, że ciasto smażone było na świeżym tłuszczu. Statystycznie najwięcej zjadamy pączków z różą i powidłami śliwkowymi, dalej plasują się te mniej konserwatywne, nadziane np. kremem czekoladowym lub adwokatem.

Impreza na bogato

Czemu jednak akurat czwartek, a nie na przykład worek przed Środą Popielcową?

Istnieje legenda o tym, że Krakowem w XVII wieku miał rządzić surowy burmistrz o nazwisku Comber, który nie przepadał za przekupkami handlującymi na krakowskim rynku i skutecznie utrudniał im życie. Ponoć zmarł właśnie w czwartek, a uradowane handlarki hucznie świętowały każdą rocznicę jego śmierci.

Jednak jeszcze przed kilkoma wiekami dzień jedzenia tłustych pyszności obchodzono we wtorek poprzedzający Środę Popielcową. To była graniczna data karnawału. Świętowanie tak się spodobało, że stopniowo zaczęto też celebrować już poniedziałek. Przygotowanie dwudniowej zabawy wymagało jednak więcej pracy, niż przypuszczano, więc przyrządzanie przysmaków trzeba było rozpocząć dzień wcześniej. Jednak w niedzielę się nie pracuje, w sobotę pracuje się tylko do południa. Kolejnym dniem jest piątek, który wykluczono ze względu na post. W ten sposób stanęło na czwartku.

W przeszłości z tym dniem wiązały się ciekawe zwyczaje - pochody i huczne imprezy. Był to dzień, w którym można było robić rzeczy, których nie wypadało robić w inne dni. Jadło się sporo tłustych rzeczy, pączki, faworki, racuchy i ostro zakrapiało alkoholem. Urządzane wtedy pochody miały przynieść uczestnikom szczęście i pomyślność. Podczas takiego marszu ludzie bawili się przy głośnej muzyce, a na czele pochodu pojawiały się figury znane z obrzędów kolędniczych: turoń czy koza.

Jak spalić?

Pączki mają ok. 400 kalorii, to tyle, co kotlet schabowy, a jeden faworek o wadze ok. 17 g zawiera ich ok. 87. A tak łatwo pozwolić sobie na chwilkę zapomnienia i zjeść dwa, trzy, cztery...

Co więc zrobić, jeśli dręczą nas wyrzuty sumienia z powodu zjedzonych pączków? Ano, trzeba go jakoś spalić. Wystarczy do tego 46 minut szybkiego marszu, 57 minut mycia okien lub godzinę i 39 minut pisania na komputerze, 12 minut wchodzenia po schodach, 50 minut odkurzania, 60 minut trzepania dywanu, 150 minut rozmawiania przez telefon, 180 minut zmywania czy 300 minut za kierownicą.

Gdyby ktoś chciał poświętować tłusty czwartek w szczególny sposób, bez pochłaniania pączka, może po prostu do pączka... pojechać. Nie tak daleko od Mielca istnieje przysiółek Pączek Gorzycki, część wsi Gorzyce, położony w powiecie tarnobrzeskim.

Statystycznie każdy Polak w tłusty czwartek zjada 2,5 pączka. Istnieją jednak rekordziści nawet w tej dziedzinie. Podczas VIII Mistrzostw Poznania w Jedzeniu Pączków na Czas Tomasz Jutkowiak zjadł 10 pączków w 5 minut.

Chruścik

Obok pączków, najpopularniejszą przekąską towarzysząca obchodom tłustego czwartku są faworki, zwane też chrustem. Ich powstanie legenda tłumaczy błędem cukiernika.

Młody, niedoświadczony chłopak wrzucił przez przypadek długi pasek ciasta, z którego miały powstać pączki, do wielkiego kotła, pełnego wrzącego oleju. Próbował wyciągnąć ciasto z kotła, jednak zdążyło się ono usmażyć. Cukiernik spróbował swojego wyrobu, który okazał się bardzo smaczny. Inni cukiernicy zaczęli go naśladować, dzięki czemu faworki zaczęły cieszyć się coraz większą popularnością. Na przestrzeni lat ciasto na faworki ulegało modyfikacjom.

Początkowo wytwarzano je z ciężkiego, tłustego ciasta na pączki. Później próbowano je wytwarzać z ciasta lanego, biszkoptowego, a teraz z ciasta „bitego", które jest podstawą udanych faworków.

Po połączeniu składników ciasta i wyrobieniu go, należy je wielokrotnie uderzać wałkiem, specjalnym kijem lub jakimś dogodnym przyrządem, tak aby powstało jak najwięcej pęcherzyków powietrza. Trzeba to robić wytrwale, gdyż dzięki temu zabiegowi faworki będą lekkie i delikatne. Jest to dobry sposób na pozbyciu się paru kalorii, które potem można łatwo nadrobić.

Mimo że faworki znane i cenione są dziś na terenie całej Polski, uważa się je za regionalny produkt śląski. W rejestrze Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi figurują one pod nazwą „śląski chrustek", z alternatywnym określeniem „faworki".

Według jednego z przesądów, osoba, która w tłusty czwartek nie zje ani jednego pączka, będzie miała pecha przez cały rok. Lepiej więc nie narażać się na działanie pecha, odżałować kalorie i żyć sobie jak... pączek w maśle.

MW

Pączki z niespodzianką

Pączki to nie jest zwykłe ciastko. Pączki to święto, tradycja... A tłusty czwartek to dzień, w którym wszyscy zapominają o kaloriach i tłuszczu, pozwalając sobie na ten jeden, jedyny raz w roku na pełnię obżarstwa...

A dla mnie? Pączki to ostatnia deska ratunku. Jeśli ten tłusty czwartek nie uratuje mojej cukierni, mogę już zamykać drzwi na klucz i rozsyłać CV do jakiejś sieciówki z kawą i smutnym croissantem w roli głównej.

Kiedy pięć lat temu otwierałam „Cukiernię pod Różą", wydawało mi się, że spełniam swoje marzenie. Pachnące wanilią wnętrze, drewniany kontuar, witryna pełna drożdżówek, ciastek z marmoladą, rogalików i oczywiście – pączków. Chciałam stworzyć miejsce, do którego ludzie będą przychodzić po ciepłe, domowe wypieki, takie, jak piekła moja babcia.

Ale rzeczywistość okazała się bardziej gorzka niż polewa z gorzkiej czekolady.

Duże sieciówki z tanimi produktami, nowoczesne kawiarnie z designerskimi eklerami, no i „Cukiernia Jagódka" – mój największy konkurent, który od lat trzymał w garści większość klientów w mieście. Ich pączki były wszędzie, od marketów po szkolne stołówki.

A ja? Ja walczyłam o przetrwanie.

Dlatego ten tłusty czwartek był kluczowy. Jeśli sprzedam wystarczająco dużo pączków, być może jeszcze jakoś się utrzymam. Może zdołam spłacić część długów, może nie będę musiała zwalniać Krzyśka, Ady i Wojtka, moich trzech niezawodnych pracowników, którzy byli ze mną od początku.

Takie myśli krążyły mi po głowie, gdy o drugiej w nocy stałam w mojej cukierni, popijając czarną, gorzką kawę i obserwując, jak ciasto wyrasta, jak maszyna do nadziewania pączków pracuje, jak Wojtek dogląda gorącego oleju.

W powietrzu unosił się zapach wanilii, drożdży i ciepłego cukru. Czułam, jak moje ciało działa na autopilocie – lata doświadczenia sprawiały, że ręce same układały kolejne pączki na blachach, oczy wyłapywały każdy błąd, a umysł odliczał minuty do świtu.

Jeszcze trochę. Jeszcze tylko kilka godzin i będziemy gotowi. O świcie, gdy pierwsze promienie słońca nieśmiało zaczęły przedzierać się przez witrynę cukierni, poczułam coś w rodzaju ulgi.

Pączki były gotowe. Setki ciepłych, puszystych kulek, oblepionych lukrem i obsypanych skórką pomarańczową, czekały tylko na pierwszych klientów.

Tylko że los miał wobec mnie inne plany. O tworzyłam jedno z pudeł, żeby upewnić się, że wszystko wygląda idealnie.

I wtedy coś mi nie pasowało.

Wszystkie nadzienia miały ten sam, głęboki, czerwony kolor.

Zmarszczyłam brwi i sięgnęłam po jeden z pączków, rozrywając go na pół. Powideł śliwkowych nie było. Zamiast nich, w środku znajdowała się gęsta, czerwona pasta.

Co do diabła...?

Nabrałam na czubek palca trochę nadzienia i spróbowałam ostrożnie.

Poczułam lekkie pieczenie.

– O rany! – zakaszlałam, czując, jak łzy napływają mi do oczu. – To jest... to jest chili!

Krzysiek spojrzał na mnie z szeroko otwartymi oczami.

– Chili? W pączkach?

Ada zrobiła krok w tył, a Wojtek wyglądał, jakby miał zaraz zemdleć.

– Nie ma mowy. Może tylko jedna partia się pomieszała? – zaproponował z nadzieją.

Sprawdziliśmy.

Każdy jeden pączek, który przygotowaliśmy tej nocy, był wypełniony piekielnie ostrą pastą chili. Serce podeszło mi do gardła.

– Koniec. To koniec.

– Opadłam na krzesło, chowając twarz w dłoniach.

Nie mogłam ich sprzedać. Nie mogłam ich nawet wyrzucić – to oznaczałoby zmarnowanie całej nocy pracy.

– To sabotaż – wyszeptałam. Wszyscy spojrzeli na mnie. – Konkurencja. To „Jagódka". Wiedzieli, że mamy ostatnią szansę. Włamali się i podmienili nadzienia.

Wojtek uniósł brwi.

– Myślisz, że ktoś się tu włamał i zmienił powidła na chili?

– No a co innego?!

W tym momencie drzwi do cukierni otworzyły się i do środka wszedł mój siedmioletni syn, Antoś. Z rękami za plecami, z miną niewiniątka, przestąpił z nogi na nogę.

– Mamo... jesteś zła?

Zmrużyłam oczy.

– Co zrobiłeś?

Antoś uśmiechnął się lekko.

– Chciałem, żeby pączki były ciekawsze. Zwykłe są nudne... Więc w nocy zamieniłem słoiki.

Zapadła martwa cisza.

Krzysiek wyglądał, jakby dostał zawału. Ada zasłoniła usta dłonią.

A ja... ja się roześmiałam. Śmiech był histeryczny, zmęczony, absurdalny. I wtedy do mnie dotarło. To i tak koniec mojej cukierni, więc co mi szkodzi?

– Co jeśli... sprzedamy je jako nowość?

Wszyscy spojrzeli na mnie, jakbym postradała zmysły.

- Tylko co? Pączki są nie do sprzedania – orzekła Ada. - Nikt normalny nie chciałby jeść pączka, po którym zacznie płonąć mu przełyk.

Owszem, było to ryzykowne, ale nie miałam wyboru. Wystawiliśmy je na ladę z tabliczką „Nowość! Pączki z charakterem!".

Rano przyszła pierwsza fala klientów. Jeden kupił pączka, zjadł, zakaszlał, ale uśmiechnął się i kupił dwa kolejne. Drugi zaczął nagrywać filmik, jak zjada pączka i nie popija wodą.

Potem sprawy wymknęły się spod kontroli.

Pączki stały się hitem. Ludzie zaczęli się nagrywać, robić wyzwania, sprawdzać, kto zje więcej bez sięgania po napój. Instagram oszalał. Tego dnia sprzedałam więcej pączków niż przez ostatnie dwa miesiące razem wzięte.

I wiecie co? Wprowadziliśmy je na stałe do menu. Antoś dostał premię w postaci podwójnej porcji lodów. A ja? Ja po raz pierwszy od dawna poczułam, że moja cukiernia jeszcze nie powiedziała ostatniego słowa.

Bajkopisarz

R

eprasa.pl 4727f46609

Pyszności na tłusty czwartek

Fot. Joanna Serafin

Najbliższy czwartek znów przywita nas długimi kolejkami do cukierni, bo w końcu nadejdzie ten dzień, kiedy bezkarnie będzie można spożyć dowolną liczbę pączków. Bo przecież, według powiedzenia, kto w tłusty czwartek nie skusi się choć na jednego pączka, ten będzie miał pecha przez cały następny rok. Może więc lepiej nie kusić losu?

Choć trudno odmówić pączkom tego, że są istnymi bombami kalorycznymi, to dzisiaj nie przypominają tych słodkości, które wytwarzano wiele lat temu. Wtedy to dopiero tłusty czwartek był naprawdę tłusty! Pączki nie były wcale słodkie, tylko bardziej przypominały dzisiejsze bułki, robione z cista chlebowego, a nadziewane - tu dopiero jest tłusto - smalcem. Dopiero z czasem wymyślono nowe nadzienie, z orzechów i migdałów, co już trochę bardziej przypomina nasze współczesne pączki.

Bułeczki a`la pączki

Składniki:
- 600 g mąki tortowej
- 14 g drożdży instant
- 1 szkl. ciepłego mleka
- 1/2 szkl. oleju
- 2 jaja
- 1/2 szkl. cukru
- cukier waniliowy
- szczypta soli
- konfitura różana

Sposób wykonania:
Mąkę, cukier, drożdże, cukier waniliowy i sól wsypać do miski i wymieszać. Ciepłe mleko, olej i jajka wymieszać razem i wlać do miski z mąką.
Wszystko dokładnie rozmieszać, aż ciasto będzie odchodziło od łyżki, odstawić do wyrośnięcia na 1 godz.
Po wyrośnięciu delikatnie wyrobić i podzielić na części, formując kulki, każdą kulkę delikatnie rozwałkować, na każdy placek nałożyć konfiturę i uformować bułeczkę.
Bułeczki ułożyć na blachę i zostawić do wyrośnięcia na 15 min. Piec w 180 st. C z termoobiegiem około 20 min. Po ostudzeniu bułeczki polukrować.

Minipączki serowe

Składniki:
- 250 g twarogu (tłustego lub półtłustego)
- 2 niepełne szklanki mąki pszennej
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1/2 łyżeczki sody
- 4 łyżki cukru
- 1 łyżeczka cukru waniliowego
- 2 jajka
- 2 łyżki śmietany 18%
- 1 łyżeczka octu
- olej do smażenia

Sposób wykonania:
Twaróg przełożyć do miski i rozdrobnić widelcem. Dodać przesianą mąkę, proszek do pieczenia, sodę, cukry, jajka, śmietanę i ocet. Zagnieść ciasto. Odrywać po kawałku ciasta i formować kulki wielkości orzecha włoskiego.
W garnku rozgrzać olej. Pączki smażyć partiami na niedużym ogniu, kilka minut z każdej strony do zrumienienia. Usmażone odsączyć z nadmiaru tłuszczu na ręczniku papierowym. Przed podaniem można oprószyć cukrem pudrem.

Chrust z bąblami

Składniki:
- 2 czubate szklanki mąki
- 0,5 szklanki jasnego piwa
- 4 żółtka
- 1 łyżka masła
- szczypta soli
- tłuszcz do smażenia

Sposób wykonania:
Do przesianej mąki dodać żółtka, masło i szczyptę soli. Całość siekać nożem i powoli wlewać piwo. Zagnieść ciasto - powinno być gładkie i elastyczne. Z ciasta formować kulę i uderzać wałkiem ok. 5 minut, następnie włożyć do lodówki na ok. 0,5 h. Ciasto rozwałkować bardzo cienko, wyciąć prostokąty. Każdy prostokąt po środku naciąć, przełożyć jeden koniec przez otwór i formować faworki. Wrzucić do rozgrzanego tłuszczu i smażyć z obu stron na złoty kolor.

Pulchne faworki

Składniki:
- 400 gram kefiru
- 3,5 szklanki mąki
- 1 jajko
- 3 łyżki cukru
- 3 łyżki roztopionego masła
- 1/2 łyżeczki soli
- 1/2 łyżeczki sody
- 1 opakowanie cukru waniliowego
- tłuszcz do smażenia

Sposób wykonania:
Do miski dać cukier, mąkę, sól, sodę, cukier waniliowy, kefir, masło i jajko. Zagnieść ciasto i odłożyć pod przykryciem na ok. 0,5 h. Ciasto rozwałkować bardzo cienko, na ok. 3-5 mm, wyciąć prostokąty. Każdy prostokąt po środku naciąć, przełożyć jeden koniec przez otwór i formować faworki. Wrzucić do niedużej ilości rozgrzanego tłuszczu i smażyć na małym ogniu z obu stron na złoty kolor.

Ziemniaczane oponki

Składniki:
- 420 g ziemniaków
- 70 ml mleka
- 640 g mąki pszennej typ 650
- 20 g drożdży
- 70 g cukru
- 40 g masła
- 2 jajka
- 2 łyżki spirytusu
- pomarańcza
- sól
- olej do smażenia

Sposób wykonania:
Ziemniaki ugotować z pół łyżeczki soli, zostawić do lekkiego ostygnięcia. Podgrzać mleko i roztopić masło w osobnych rondelkach.
Ciepłe ziemniaki przepuścić przez praskę do miski.
Do ziemniaków dodać mąkę. W środku utworzyć wgłębienie. Wkruszyć do środka drożdże, posypać łyżeczką cukru i wlać połowę mleka. We wgłębieniu wymieszać widelcem drożdże z cukrem i mlekiem. Odstawić.
Gdy drożdże „urosną", dodać resztę cukru, rozbełtane jajka i spirytus.
Ciasto dokładnie wyrobić.
Na koniec dodać stopione masło i jeszcze chwilę wyrabiać.
Ciasto przykryć ściereczką i odstawić do wyrośnięcia na przynajmniej godzinę.
Po wyrośnięciu ciasto ponownie zagnieść. Podzielić na dwie części i każdą z nich rozwałkować na grubość ok. 2 cm. Z ciasta wykrawać krążki za pomocą szklanki. W środku wyciąć krążki kieliszkiem.
Oponki odkładać na ściereczkę, by wyrastały (przynajmniej 30 minut). Wyrośnięte oponki smażyć na rozgrzanym oleju z obu stron.

Pączki jogurtowe

Składniki:
- 2 szklanki mąki pszennej
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 3 łyżki cukru pudru
- 1 łyżka cukru waniliowego
- 250 g jogurtu naturalnego
- 3 jajka
- olej do smażenia

Sposób wykonania:
Do miski przesiać mąkę wraz z proszkiem do pieczenia, dodać cukier puder, cukier waniliowy, wlać jogurt naturalny i wbić jajka. Całość krótko zmiksować. Rozgrzać olej w szerokim garnku. Małą łyżeczkę zamoczyć w oleju i nabierać ciasto, przy pomocy drugiej łyżeczki zsuwać do gorącego oleju. Smażyć przez 4-5 minut. W trakcie smażenia same obracają się w tłuszczu. Gotowe pączki obtoczyć w cukrze pudrze.

eprasa.pl 4727f46609

Wilcze opowieści. Nowy dom na starej ziemi

Autorem serii „Wilcze opowieści" jest Wiesław Makuch, który urodził się i dzieciństwo spędził w Grzybowie. Potem przez kilka lat - najszczęśliwszych w życiu - mieszkał w Bieszczadach. Po 10-letnim pobycie w tamtejszych lasach zatrudnił się w Nadleśnictwie Mielec. Dziś pracuje w Irlandii Północnej i stamtąd właśnie snuje dla nas „Wilcze opowieści", o potędze bieszczadzkiej natury i przyjaźni.

Danusia i Orest stworzyli szczęśliwą rodzinę.

Wilk Perun czuł, że znowu bakcyl włóczęgi po świecie bierze górę nad miłością do rodzinnej watahy jego ojca, Spartakusa. W swoich niespokojnych snach widział rozległe obszary lesistej Skandynawii czy potężne obszary azjatyckiej Rosji. Szwendał się bez celu po rozległym obszarze ojca Spartakusa, leżącym w połowie w Beskidzie Niskim i w połowie w Bieszczadach. Wielkim sentymentem darzył teren wioski Wisłok Wielki, położonej nad rzeką Wisłok, będącej miejscem jego narodzin. Idąc z wizytą do swojego stryjecznego dziadka, Aresa, będącego wodzem wilczej watahy w Bieszczadzkiej Dolinie, zobaczył człowieka myszkującego po terenie, gdzie rosły wspaniałe, na wpół zdziczałe jabłonie, grusze, a nawet wiśnie. Ze wzgórza obserwował, jak ludzki intruz, trzymając jakiś kawał płachty czy papieru w dłoni, coś mierzył krokami, sprawdzał, kopał saperką i znowu mierzył... Coś musiało się nie zgadzać, bo pod wieczór człowiek rozbił maleńki namiot, rozpalił ognisko i do latarki znowu studiował swoją mapę. Perun stanął na granicy światła z ogniska i patrzył zdumiony na człowieka, który ukrył twarz w dłoniach i beznamiętnie powtarzał:

- Jak ja powiem to dziadkowi, że nie odnalazłem...

Pomocna dłoń

Rankiem Orest Dworniak usłyszał i za chwilę zobaczył galop tabunu koni, na czele których mknął człowiek o włosach białych jak śnieg. Widząc mały namiot, człowiek ów zatrzymał swoje konie i na pięknym srokaczu podjechał do Oresta.

- Witaj, młody człowieku. Jestem Hipolit Trześniowski. To nasza stała trasa codziennego galopu po naszych ukochanych górach. Moje konie uwielbiają jabłka z tego zdziczałego sadu. Czy ty wiesz, że przed laty była tutaj piękna wioska? Nie dziwię się, że rozbiłeś swój namiot wśród tej przepięknej okolicy.

- Dzień dobry, panie Hipolicie. Nazywam się Orest Dworniak i szukam choćby małego śladu chyży mojego dziadka, Oresta. On umiera i przed śmiercią chciałby zobaczyć numer swojej chyży wyryty w kamieniu. Ja... ja nie mogę znaleźć tego miejsca.

- Orest Dworniak żyje? Młodzieńcze, szukasz w złym miejscu, bo chyża twojego dziadka była tuż przed zakolem Rwącego Potoku. Chodź, pokażę ci to miejsce. Wejście było skierowane na południe, a próg był na wprost starej studni z żurawiem.

Zaczęli szukać, ale nie mogli znaleźć żadnego śladu progu.

- Musimy poprosić o pomoc. Czy jeździsz konno? Nieważne. Zostaw namiot, wskakuj za mną na konia, a po śniadaniu przyjedziemy tu znowu z pomocnikami.

Wizja

Trochę się jednak odwlekły plany Hipolita, bo dopiero tuż przed południem przygalopował leśniczy Piotr Krawczyk ze swoim wilkiem, Odysem. W samo południe zjawiła się chuda wilczyca Larentia, oferując swoją pomoc.

Orest Dworniak chłonął to wszystko z otwartymi ze zdumienia oczami. Stary bieszczadzki kowboj z tabunem koni, brodaty leśnik z własnym wilkiem i dzika wilczyca będąca ich przyjaciółką. Miał pod sobą niezwykle łagodną klacz i chłonął to wszystko z wysokości swojego siodła. Podjechali pod jego namiot i poprosili Larentię, aby weszła w interakcję z myślami Oresta. Poczuł gorące dotknięcie kosmatej wilczej łapy i odpłynął w niebyt. Za chwilę ocknął się, mając wrażenie, że on to nie on. W swojej i nie-swojej wizji widział dom, który opuszczała jego rodzina. Młody mężczyzna musi z rodziną opuścić swój dom. Wie, że za chwilę cała wioska spłonie. Aby odnaleźć później to miejsce, ściąga płaski kamień z wyrytym na nim numerem domu i chowa go pod kamiennym progiem. Z daleka widzą wojskowe mundury i wielką łunę nad ich rodzinną miejscowością. Wizja znika.

Orest ocknął się z letargu i zobaczył chudą wilczycę leżącą bez czucia obok niego. Zrozumiał, że to dzięki niej znajdzie dom swojego dziadka. Nie mylił się.

Po chwili leśniczy z brodą pokazuje mu kamień z wyrytym numerem 64.

***

Chciał jak najszybciej wrócić do Wrocławia, aby pokazać dziadkowi ów kamień przed jego śmiercią.

- Spokojnie, młody człowieku. Nasza wilcza szamanka Larentia ma nieco inne plany wobec twojego dziadka. Jutro rano jedziemy z tobą do szpitala, gdzie jest twój ukochany dziadek. Przy okazji chciałbym zobaczyć swojego dawnego towarzysza broni, który walczył z nami ramię w ramię w mojej Sąsiedzkiej Samoobronie.

Starzy znajomi

- Ależ panowie, tu nie wolno z psami - oponował ordynator kardiologii.

- Szanowny panie doktorze. To nie jest pies, to wilcza szamanka Larentia - powiedział Hipolit Trześniowski.

Orest Dworniak i doktor patrzyli zdumieni, jak chuda wilczyca dotknęła łapą dłoni jego dziadka. Z przerażeniem w oczach patrzył, jak pod dotknięciem chudej wilczycy jego ukochany dziadek sztywnieje nagle, aby za chwilę zapaść w letarg. Po kilkunastu sekundach na oblicze chorego wypłynęły zdrowe rumieńce.

- Hipolit, ty żyjesz? Słyszałem, że UB zabiło cię w więzieniu.

- Jak widzisz, Oreście, ja żyję, a i ty będziesz żył dzięki mojej osobistej lekarce Larentii. Z tego co wiem dzięki temu brodaczowi, to twoja ziemia w Bieszczadzkiej Dolinie wciąż należy do ciebie. Choć twoje sady nieco zdziczały, to ciągle jest tam pięknie. Decyzja należy do was, czyli dziadka i wnuka...

Nowy dom na starej ziemi

Orest Dworniak nie mógł uwierzyć, że ojcowizna jego dziadka w Bieszczadach ciągle jest jego własnością. Potwierdzeniem prawnej sytuacji było pismo z 1947 roku, stanowiące jednocześnie akt własności 4.5-hektarowej powierzchni dawnego gospodarstwa jego dziadka wysiedlonego w czasie akcji „Wisła". Do owego pisma dołączone były geodezyjne mapki.

Na miejscu przekonał się, że spory kawałek użytkował miejscowy rolnik, część była jako łąki niczyje, a zdziczały sad i miejsce, gdzie dawniej była chyża, bieszczadzki las brał w swoje posiadanie.

Na mapie leśnictwa leśniczego Piotra Krawczyka obszar ten był zaznaczony jako teren prywatny.

Zachęcony przez Piotra młody Orest wrócił do Bieszczadzkiej Doliny, aby wybudować przyjazny, drewniany dom na ziemi swojego dziadka. Obszerny namiot był jego tymczasowym domem.

Nauczony ciesielki przez dziadka, zaczął ścinać drzewa na swoim obszarze, którym to pniom nadawał właściwy kształt swoim ostrym toporem.

Maks

Jechał szczęśliwy ze swoim panem w jego wielkim samochodzie. Gdy zatrzymali się przed końcem drogi, a potem gdy musieli iść jakiś czas śródleśną ścieżką, był najszczęśliwszym psem na świecie. Mknął z radośnie wywalonym ozorem, okazując spojrzeniem, ogonem i mową ciała, jak bardzo jest szczęśliwy. Jeszcze nie podejrzewał niczego, gdy jego ukochany pan ściągnął skórzaną smycz i zapiął gruby łańcuch wokół jego szyi. W nocy zaczął podejrzewać, że coś jest nie tak. Jego pan nie przyszedł do niego z miską pełną jedzenia.

Słyszał wokół mrożące krew w jego żyłach wilcze wycia. Chciał uciec i schować się gdzieś, ale krótki łańcuch pozwalał mu na zrobienie zaledwie kilku kroków. W kolejnym dniu wyjadł wszystkie zielone krzewy wokół drzewa, schrupał jakiegoś ślimaka i jedną zabłąkaną leśną mysz. W kolejnym dniu zrywał zębami korę z drzewa. Jego wyschnięty na wiór język pokazywał mu, że zaczyna odchodzić z tego świata. Szczekał, wył, prosząc, a nawet błagając swojego pana o przybycie. Gdy nikt nie odpowiedział na jego błagania, zaległ na brzuchu z głową pomiędzy swoimi łapami. Nad ranem zobaczył jakiś ruch pomiędzy drzewami. Za chwilę jakiś potężny wilk podszedł do niego, obwąchując go z każdej strony. Nie miał już siły na walkę o życie. Jedyne, czego pragnął, to napić się zwykłej wody i zasnąć, być może na zawsze. Jakież było jego zdziwienie, gdy wilk przyniósł mu spory kawałek surowego mięsa. Pochłonął je na dwa kęsy. Wilk nie miał złych zamiarów. Ba, odszedł na bok i zawył jakoś tak dziwnie.

Za godzinę usłyszał trzask łamanych ludzkim butem suchych gałęzi. Był pewien, że to jego pan wracał. Jakież było jego zdziwienie, gdy obcy młody człowiek uwalniał go z łańcucha i częstował wodą ze swojej manierki. Człowiek ów pochylił się nad nim i przytulił go mocno, szepcząc mu do ucha:

- Jesteś bezpieczny, piesku. Jak ten ktoś mógł cię zostawić tutaj na pewną śmierć... Zamieszkaj ze mną. Mam tylko skromny namiot, ale buduję coś większego. Mam na imię Orest. Nie wiem, jak wołano cię wcześniej, ale myślę, że Maks jest dobrym imieniem dla ciebie. Tak wabił się pies mojego ukochanego dziadka.

Dobry początek

Po południu przybył człowiek na koniu w towarzystwie potężnego wilka Odysa, który łudząco był podobny do porannego wilka z pożywieniem. Perun był niezwykle podobny do swojego dziadka Odysa i to właśnie jego poznał Maks.

- Drogi Oreście - zaczął Piotr. - Jutro przybędziemy tutaj w nieco większym gronie. Nasz drwal i kowal jednocześnie dołączy do naszej drużyny. Twoje marzenie o wspaniałej drewnianej chacie dla twojego dziadka nabiera realnego kształtu. Jedynym problemem jest brak elektryczności. Hipolit Trześniowski ma jednak kilka agregatów prądotwórczych, ja mam kilka niepotrzebnych lamp naftowych.Masz swoją ziemię, masz psa i masz naszą sąsiedzką pomoc. To dobry początek.

***

Jesienią do nowo wybudowanej drewnianej chaty przybył starszy siwy pan o ciągle prężnej sylwetce. Stał z radosnymi oczyma, trzymając swojego jedynego wnuka za szyję.

- Oreście, to najpiękniejsza niespodzianka mojego życia. Piękny dom na mojej ziemi, przepraszam - na naszej ziemi. Maksiu, czy ty to widzisz?

Cudem uratowany Maks pokochał całym swoim psim sercem wnuka i dziadka oraz wszystkie przyjazne wilki z Bieszczadzkiej Doliny.

Rodzina z Bieszczad

Minęło kilka lat.

Dziadek Orest Dworniak i jego wnuk o takim samym imieniu i nazwisku sprzedali swoje mieszkanie we Wrocławiu i zamieszkali razem w swojej drewnianej chacie w Bieszczadzkiej Dolinie. Dzięki pomocy i interwencjom Piotra i Hipolita u lokalnych władz, w drewnianej chacie Dworniaków elektryczność przyłączyła ich do cywilizacji.

Gwoli wyjaśnienia należy dodać, że częsty gość owej chaty, czyli Hipolit Trześniowski, uwielbiał siedzieć z Orestem seniorem w salonie tylko przy lampach naftowych, aby było jak dawniej...

Maks leżał u ich stóp, chłonąc każde słowo wypowiedziane przez starszych panów.

Podczas tych bieszczadzkich bajań starszych panów, pewnego popołudnia przybył młody Orest w towarzystwie młodej dziewczyny o najbardziej niebieskich oczach na świecie. W towarzystwie ukochanego Maksa oznajmił:

- Dziadziu, to jest moja ukochana Danusia. Będzie moją żoną. Czy zgadzasz się?

- Kochany wnusiu, czy ja się zgadzam? Do stu diabłów, Oreście, nie pytaj mnie o takie sprawy. Jesteś dorosłym facetem!

- Dziadku, przez całe moje życie byłeś mi ojcem, matką, babcią, dziadkiem i przyjacielem. Mam tylko ciebie i tylko ciebie mogę zapytać o zgodę, bo wiem, że powiesz „tak".

- Danusiu, Oreście, bądźcie szczęśliwi. Uczynicie mnie najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, przedstawiając mi kolejne prawnuki.

Na ślubie, którego udzielił im ksiądz Michał ze wschodniej strony pasma Wołosań, marsza Mendelsona zagrał Frycek, czyli przybrany syn leśniczego Piotra. Piotr i jego żona Basia pełnili rolę przybranych rodziców, a na koniec podeszła wilczyca Larentia i dotykając ich splecionych dłoni, przekazała im wielką moc, moc ludzi Bieszczadów.

Nigdy nie zjawił się poprzedni właściciel Maksa, jednak ani najszczęśliwszy na świecie pies, ani jego najlepszy przyjaciel, Orest Dworniak, absolutnie nie dbali o to... Maks witał pierwszą córeczkę Oresta jak coś najpiękniejszego w świecie. To on bujał jej kołyskę, to on był jej ulubionym misiem i poduszką, to on był jej podporą, gdy próbowała wstawać na nogi, to on był jej chodzikiem, gdy trzymając się jego grzbietu czy ogona stawiała swoje pierwsze niezdarne kroki, to on pchał jej trzykołowy rowerek, gdy uczyła się jeździć, a potem, gdy osiągnęła wiek szkolny, odprowadzał ją do przystanku autobusowego w Bieszczadzkiej Dolinie.

Gdy kilka lat później na świat przyszedł mały synek Oresta, to Maks od nowa zaczynał służenie grzbietem i ogonem.

Wiesław Makuch

R

eprasa.pl 4727f46609

Co w tym tygodniu obejrzymy na ekranie?

Wtorek, 25 lutego

9:30 - Bambi. Opowieść leśna
11:30 - Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka
13:30 - Mufasa: Król Lew
17:50 - Bridget Jones: Szalejąc za facetem
20:15 - WTOREK Z DOBRYM KINEM - Milczenie Julie

Czwartek, 27 lutego

9:30 - Delfinek i ja
11:30 - Mufasa: Król Lew
14:15 - Bambi. Opowieść leśna
15:45 - Jeden na milion
17:50 - Bridget Jones: Szalejąc za facetem
20:30 - Bridget Jones: Szalejąc za facetem

Piątek, 28 lutego

9:30 - Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka
11:30 - Jeden na milion
14:30 - Bambi. Opowieść leśna
16:00 - Jeden na milion
18:15 - Innego końca nie będzie
20:10 - Emilia Pérez

Sobota, 1 marca

13:00 - Bambi. Opowieść leśna
14:30 - Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka
16:20 - Jeden na milion
18:20 - Emilia Pérez
20:20 - Innego końca nie będzie

Niedziela, 2 marca

11:00 - Jeden na milion
18:25 - Innego końca nie będzie
20:10 - Emilia Pérez

Poniedziałek, 3 marca
16:00 - Jeden na milion
18:10 - Emilia Pérez
20:15 - Innego końca nie będzie

Bilety można kupić w kasie kina, a także online przez stronę www.kinogalaktyka.pl

Emilia Sobuś zaprosiła do swojego świata

Malarstwo, rysunek i grafika w wykonaniu młodej artystki Emilii Sobuś przyciągnęły licznych miłośników sztuki do Galerii MBP SCK w Mielcu. Wernisaż wystawy „To tylko moje myśli" był nie tylko okazją do podziwiania różnorodnych prac, ale także do rozmowy z autorką o jej inspiracjach i procesie twórczym.

Wizje Emilii Sobuś mogą otworzyć nowe perspektywy i zainspirować do refleksji nad otaczającym nas światem.

W niedzielny wieczór, 23 lutego, w Galerii MBP SCK przy ul. Kusocińskiego 2 odbył się wernisaż wystawy malarstwa, rysunku i grafiki Emilii Sobuś zatytułowanej „To tylko moje myśli". Młoda artystka, pochodząca z Mielca, podzieliła się z gośćmi swoimi emocjami, przemyśleniami i artystyczną wrażliwością.

Emilia Sobuś to utalentowana mielczanka, urodzona w 2005 roku, która aktualnie studiuje II rok grafiki na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jej twórczość zdobywa uznanie m.in. podczas wystaw zbiorowych, takich jak „OKO w OKO" w SOKiS w Chorzelowie (2022), „Trawestacje" w Janowskim Ośrodku Kultury (2023) oraz „Horyzonty" w Ratuszu w Rzeszowie (2024). Emilia miała także swoją indywidualną wystawę „PROCES-Y" w SOKiS w Chorzelowie (2024). W swoich pracach artystka zagłębia się w naturę ludzkiej postaci, eksplorując emocje i własne przemyślenia, co czyni jej sztukę niepowtarzalną i pełną autentyczności.

Licznie zgromadzeni miłośnicy sztuki mieli okazję zobaczyć prace stworzone w różnych technikach – od malarstwa olejnego i akrylowego po rysunek i grafikę. Jak podkreślała sama autorka, jej twórczość jest zapisem myśli i emocji, które prowadzą ją w procesie artystycznym.

- Jeśli chodzi o moje prace, tutaj można zobaczyć różnorodność – malarstwo olejne i akrylowe, rysunki oraz grafikę w różnych technikach, stworzone głównie na Uniwersytecie Rzeszowskim, gdzie studiuję grafikę. Kierowałam się moimi myślami i emocjami, które zostały wylane na płótno – mówiła Emilia Sobuś podczas otwarcia wystawy.

Podczas wydarzenia artystce gratulacje złożył m.in. dyrektor Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu, Damian Małek, który wspominał jej wcześniejsze wystawy, m.in. w Chorzelowie.

- Emilia to młoda osoba, ale już odnosząca sukcesy. Emilia pięknie się rozwija, co jest zasługą również towarzyszących jej ambasadorów sztuki – podkreślał.

Ważnym elementem ekspozycji były także szkicowniki, które Emilia Sobuś udostępniła uczestnikom wernisażu. Zawierały one nie tylko codzienne zapiski i szkice, ale również pierwsze koncepcje wielu prac prezentowanych na wystawie. Była to wyjątkowa okazja, by zobaczyć, jak rodziły się pomysły i jak ewoluowały w pełnowymiarowe dzieła.

Wystawa „To tylko moje myśli" będzie dostępna dla zwiedzających w Galerii MBP do 23 marca. **PK**

eprasa.pl 4727f46609

Encyklopedia miasta Mielca

Józef Witek

MATERIAŁY DO VI TOMU

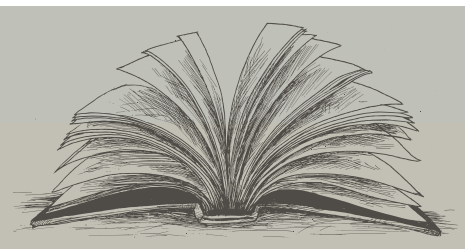

Zapraszamy również do internetowego wydania encyklopedii na **NOWEJ** stronie **www.encyklopedia.mielec.pl**

KOŚCIOŁY I KAPLICE RZYMSKOKATOLICKIE NA ZIEMI MIELECKIEJ (c.d)

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PARAFII P.W. WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W BORKACH NIZIŃSKICH,

od ostatniego dziesięciolecia XIX w. funkcję tymczasowego kościoła pełniła drewniana kaplica.

W czasie działań wojennych w lecie 1944 r. została zniszczona. Na jej miejscu w latach 1944-1945 zbudowano niewielki kościół drewniano-murowany, bez określonego stylu. Ponieważ w 1951 r. erygowano w Borkach N. parafię rzymskokatolicką pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej, borkowski kościół uzyskał status kościoła parafialnego. Po latach starań w 1984 r. rozpoczęto budowę nowego kościoła murowanego. Projekt wykonał Józef Szczebak z Tarnowa, a plany konstrukcyjne – Stanisław Majka z Rzeszowa. Całością prac kierował proboszcz ks. Jan Słonka. 15 IX 1985 r. biskup pom. Władysław Bobowski uroczyście wmurował kamień węgielny. Po zakończeniu budowy pierwszą Mszą Świętą była „pasterka" 25 XII 1990 r. Poświęcenie kościoła odbyło się 11 X 1992 r., a uroczystości przewodniczył biskup pom. diecezji sandomierskiej Edward Frankowski. 12 IX 2004 r. biskup diecezjalny sandomierski Andrzej Dzięga dokonał konsekracji kościoła. Twórcy świątyni udanie połączyli w niej kanony architektury współczesnej z tradycją i otoczeniem. Zbudowana jest na planie krzyża greckiego z piramidowym dachem zwieńczonym sygnaturką, jednonawowa. Dla zapewnienia wiernym bliskości do prezbiterium nawa jest płytka, ale szeroka. Zachowując pamięć o poprzednim kościele – w nowym umieszczono trzy zabytkowe ołtarze. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej.

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PARAFII P.W. ŚW. MIKOŁAJA W BOROWEJ,

zbudowany w XIV w. Pierwszy kościół był drewniany i pod wezwaniem św. Jakuba. Od erygowania parafii (1403 r.) do XIX w. pozostał drewniany, chociaż kilkakrotnie go remontowano i modernizowano. W latach 1575-1578 został zamieniony na zbór kalwiński. Jego rekatolizacja nastąpiła w 1652 r. Około 1886 r. został rozebrany. Na jego miejscu w latach 1886-1893 zbudowano kościół murowany z cegły, który po kilku remontach i modernizacjach przetrwał do naszych czasów. Znaczącej pomocy udzielił właściciel borowskich dóbr hr. Aleksander Romer. Inicjatorem i koordynatorem budowy świątyni był miejscowy proboszcz ks. Stanisław Mizerski. Projektantem był architekt Władysław Wimmer z Niepołomic i początkowo on kierował budową. W związku z nawałem obowiązków, głównie w Niepołomicach (m.in. został wybrany na burmistrza) zrezygnował, a kierownictwo budowy przejął Franciszek Bigo z Mielca. Konsekracji nowej świątyni dokonał biskup ordynariusz tarnowski Ignacy Łobos w 1895 r. Zgodnie z modnym w tym czasie eklektyzmem - borowski kościół ma cechy kilku stylów architektonicznych, najwięcej z renesansu i baroku. Ma jedną nawę, dwie kaplice boczne, prezbiterium zamknięte trójbocznie i kruchtę. Przy prezbiterium znajdują się dwie przybudówki pełniące funkcję zakrystii. Ściany zewnętrzne wzmocnione są przyporami. Dach nad nawą jest dwuspadowy, z wieżyczką na sygnaturkę i latarnią. Obie boczne kaplice nakryte są kopułami z latarniami. Wnętrze kościoła, nakryte sklepieniami kolebkowymi z lunetami spływającymi na pilastry,

zdominowane jest jasnymi kolorami i pozłacanymi elementami. Polichromię figuralną i ornamentalną wykonał Kazimierz Morway. Pięć ołtarzy, które zostały wykonane na przełomie XIX i XX w., nawiązuje do kanonów barokowych. Szczególnym dziełem artystycznym jest ołtarz główny, wykonany przez Jana Jarosza z Padwi, z łaskami słynącym zabytkowym obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem (XVII w.). Obrazy w ołtarzu głównym i ołtarzach bocznych malował Władysław Rossowski (1895). Ponadto wyposażenie wnętrza stanowią: chrzcielnica barokowa (XVII w.), neobarokowa ambona, stacje Drogi Krzyżowej, witraże o tematyce biblijnej, obrazy: Jezu, ufam Tobie, św. Faustyna i św. Jan Paweł II i kilka innych, a także chór muzyczny z organami wykonanymi w latach 1908-1911 przez firmę Aleksandra i Kazimierza Żebrowskich z Krakowa. Uwagę zwraca tablica upamiętniająca ochrzczonego w tym kościele Władysława Jasińskiego „Jędrusia" – legendarnego dowódcę oddziału partyzanckiego z czasów II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej. Obok kościoła znajduje się dzwonnica z trzema dzwonami o imionach: Stanisław, Mikołaj i Józef, wykonanymi w 1948 r. przez firmę Schwabe w Białej.

KOŚCIÓŁ FILIALNY P.W. NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ W GLINACH MAŁYCH (należy do PARAFII P.W. ŚW. MIKOŁAJA W BOROWEJ),

został zbudowany w latach 1982-1985 według projektu Adama Gustawa z Rzeszowa. Wyraźnie nawiązuje do kanonów współczesnej architektury sakralnej. Murowany (cegła i żelbeton) i otynkowany. W prezbiterium na ścianie głównej, nad tabernakulum, znajduje się obraz Matki Bożej Częstochowskiej, a na bocznych ścianach malowidła przedstawiające świętych. Ponadto na ścianach bocznych nawy umieszczono stacje Drogi Krzyżowej oraz inne obrazy. Światło dzienne zapewniają wysokie okna z witrażami. Odnowiony w drugiej dekadzie XXI w. kościół

został poświęcony 26 XII 2017 r. przez biskupa pomocniczego tarnowskiego Stanisława Salaterskiego.

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W CHORZELOWIE,

został przedstawiony w tomie 5 „Encyklopedii miasta Mielca".

Na terenie parafii chorzelowskiej znajdują się dwa kościoły filialne (kaplice) w Chrząstowie i Ławnicy.

KOŚCIÓŁ FILIALNY (KAPLICA) P.W. DOBREGO PASTERZA W CHRZĄSTOWIE, (należy do PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W CHORZELOWIE),

został zbudowany na początku lat 90. XX w. Poświęcił go biskup ordynariusz tarnowski Józef Życiński 17 IV 1994 r. Bezstylowy, ale kształtem nawiązujący do współczesnych świątyni. Zbudowany z cegły i otynkowany. Dach dwuspadowy, pokryty blachą, nad prezbiterium strzelista wieżyczka z sygnaturką. Wnętrze stanowią: prezbiterium, nawa główna, zakrystia i chór muzyczny. Nad ołtarzem głównym umieszczono rzeźbę Chrystusa Dobrego Pasterza. Ponadto ważnymi elementami wyposażenia są: stacje Drogi Krzyżowej i witraże o tematyce biblijnej. Uwagę zwracają też drewniany sufit i marmurowa podłoga.

KOŚCIÓŁ FILIALNY (KAPLICA) P.W. BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W ŁAWNICY, (należy do PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W CHORZELOWIE),

został zbudowany w latach 1986-1994. Poświęcił go biskup ordynariusz tarnowski Józef Życiński 16 VI 1996 r. Bezstylowy, ale jednoznacznie wpisujący się w kanony współczesnej architektury sakralnej. Zbudowany z cegły, otynkowany. Po prawej stronie głównego wejścia dobudowana oryginalna strzelista wieżyczka z dzwonem, kontrastująca z główną bryłą kościoła. Wnętrze stanowią: prezbiterium, nawa główna, chór muzyczny i zakrystia. Nad ołtarzem i tabernakulum umieszczono obraz „Jezu, ufam Tobie". Na ściankach oddzielających prezbiterium od nawy znajdują się: po lewej – obraz św. Faustyny i figurka św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, a po prawej – obraz św. Jana Pawła II i figurka Matki Bożej. Z kościołem łączy się budynek katechetyczny.

(cdn.)

LESZCZYŃSKA MARIA (z domu MODZELEWSKA),

urodzona 21 XI 1923 r. w Gładczynie, powiat pułtuski, córka Mariana i Wandy z Grabowskich. Absolwentka Gimnazjum Sióstr Zmartwychwstanek w Warszawie z maturą w 1943 r. Po maturze pracowała jako sekretarka w firmie budowlanej w Warszawie. Po upadku powstaniu warszawskiego została wywieziona z rodziną do Pruszkowa, a później do Końskich. Po wyzwoleniu mieszkała w Krakowie i potem w Gdyni, gdzie pracowała w firmie budowlanej, a następnie Oddziale Rolniczym „Społem". W latach 1947-1951 odbyła studia na Wydziale Malarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopocie – Gdańsku. W roku ukończenia studiów została przyjęta do Związku Polskich Artystów Plastyków oraz zatrudniona na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej. Na tej uczelni pracowała do emerytury w 1990 r., ostatnio na stanowisku profesora sztuk pięknych PG. Specjalizowała się w malarstwie monumentalnym, a później także w mozaikach i witrażach. Pierwsze obrazy sztalugowe prezentowała na wystawach już w czasie studiów, m.in. w 1951 r. w warszawskiej Zachęcie, w wystawie zbiorowej prof. Hanny Jasińskiej-Żuławskiej i jej studentów. W 1955 r. wykonała (we współpracy z Barbarą Massalską) mozaikę „Tarcza zegara słonecznego", którą zaprezentowano na wystawie „Tkaniny i mozaiki" w Warszawie. Najbardziej znane jej dzieła to witraże w kościele Najświętszej Maryi Panny w Stalowej Woli, kościele św. Michała Archanioła w Sopocie, mozaika w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, kamienno-szklana mozaika elewacji Narodowego Banku Polskiego w Warszawie i gobeliny w Ambasadzie Polskiej w Moskwie. Wpisała się na trwale do historii Mielca, projektując i wykonując witraże w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Brała udział w wielu konkursach międzynarodowych i krajowych i zdobyła szereg nagród. Opracowała biogramy swojej najbliższej rodziny do słownika biograficznego *Ziemianie polscy XX wieku.*

Na emeryturę przeszła w 1990 r. Zmarła w 2003 r. i została pochowana na cmentarzu w Gdyni.

Józef Witek

R

Kilka słów o pasożytach

Pasożyty, inaczej nazywane robakami, towarzyszą ludziom od zarania dziejów. Przez tysiące lat ewolucji doskonale przystosowały się do życia. Potrafią się bardzo dobrze kamuflować, co skutkuje tym, że człowiek będący nosicielem (gospodarzem pasożyta) nie zdaje sobie sprawy ze swojego „bogatego życia wewnętrznego”.

Jak możemy zarazić się pasożytami?

Pasożyty, a w szczególności ich formy przetrwalnikowe, są wszechobecne w otaczającym nas świecie. W szkole, domu, kinie, na placu zabaw, na basenie. Bawiąc się ze swoim kotem, psem, chomikiem, szczurem możemy się z nimi zetknąć. Spożywając niemyte owoce lub warzywa prosto z grządki - również. Zarazić się można także poprzez kontakt z osobą zakażoną. Miejsc i możliwości jest bardzo wiele.

Przed pasożytami może uchronić nas częste i dokładne mycie rąk: przed posiłkami, po zabawie ze zwierzętami, dokładne mycie owoców i warzyw, unikanie spożywania surowego mięsa (sushi, tatar), regularne odrobaczanie zwierząt domowych, unikanie u dzieci wkładania do ust palców i przedmiotów. Zarażenie pasożytami dość często wiąże się z nieswoistymi objawami. Niekiedy po niedługim czasie od zarażenia mogą występować zaburzenia żołądkowo-jelitowe, które szybko ustępują, a choroba przechodzi wtedy w postać utajoną. Są jednak niektóre objawy mogące świadczyć o zakażeniu pasożytami: wychudzenie bądź otyłość, sińce i worki pod oczami, niskorosłość, jedno oko różne od drugiego, nocny świąd w okolicy krocza, odbytu, zgrzytanie zębami, szczególnie u dzieci. Czasami dodatkowo występuje: nerwowość, ospałość lub nadpobudliwość, wzdęcia i uczucie pełności (ogólne problemy w obrębie przewodu pokarmowego), przewlekły katar, stany anemiczne spowodowane niedoborem żelaza, obniżona odporność i nawracające infekcje, problemy skórne: pokrzywka, suchość skóry, wypryski, trądzik.

Choroby pasożytnicze można poddawać terapiom farmakologicznym lub naturalnym.

Farmakologiczne leczenie pasożytów przeprowadza się substancjami, które: porażają układ mięśniowo-nerwowy pasożyta i ingerują w procesy metaboliczne pasożyta.

Kuracje naturalne oparte są na ziołach, takich jak: **piołun,** zawierający m. in. gorycz glikozydową (absyntynę) i olejek lotny, który zawiera głównie tujon. To jemu piołun zawdzięcza swoje właściwości przeciwpasożytnicze, ponieważ poraża on układ nerwowy robaków. Podczas stosowania piołunu należy uważać, aby go nie przedawkować, ponieważ może powodować niepokój nerwowy, drażliwość, a zatrucie nim powoduje psychozy i stany maniakalne.

Wrotycz - także zawiera tujon. W medycynie ludowej stosowano wewnętrznie, natomiast obecnie stosowany tylko zewnętrznie, jako środek odstraszający owady (muchy, komary). Stosowany jest również w preparatach na wszawicę, świerzbowce i nużeńce.

Nasiona dyni - zawierają związek zwany kukurbitacyną, która uszkadza układ nerwowy pasożytów. Dodatkowo przyśpieszają proces usuwania pasożytów i substancji toksycznych z organizmu.

Korzeń omanu – dawniej stosowany dość powszechnie w medycynie, a w kuchni jako przyprawa do ciężkostrawnych dań. O właściwościach przeciwpasożytniczych świadczy obecność olejku eterycznego. Korzeń omanu stosowany był do zwalczania glist, włosogłówki i owsików.

Łupiny czarnego orzecha - dzięki obecności juglonu (należy do grupy barwników), który posiada dość silne właściwości antyseptyczne, skutecznie ogranicza rozwój pasożytów, a dodatkowo przeciwdziała bakteriom, wirusom i grzybom.

Dodatkowo medycyna naturalna wspomaga się ziołami, które działają pozytywnie na układ pokarmowy, wydalniczy i odpornościowy. Pomocne są takie, które wykazują działanie przeciwzapalne, antyseptyczne, rozkurczające, bakteriobójcze. Dlatego należy stosować: bazylię, miętę, czosnek, macierzankę, rumianek, szałwię, kocankę, tatarak, łopian, tymianek, goździki.

Należy pamiętać, że niezależnie od rodzaju kuracji, jaką zastosujemy, to ważnym elementem w leczeniu i profilaktyce jest dieta. Otóż odpowiednia dieta wspomoże regenerację układu pokarmowego w obrębie jelit, a tym samym wpłynie korzystnie na wzmocnienie układu odpornościowego.

Z czego należy zrezygnować?

Jeśli chodzi o produkty mleczne, jest to świeże mleko, mleko w proszku i te produkty, które je zawierają. Natomiast można: jogurty, kefiry, maślanki (bez cukru, owoców, syropów), śmietanę, masło, twaróg (chudy).

Podczas kuracji należy odstawić cukier, syrop glukozowo-fruktozowy, miód, syrop z agawy, ponieważ jest to swoiste „paliwo” dla pasożytów. Można natomiast stosować ksylitol i stewię. W trakcie kuracji można spożywać wszystkie warzywa, a owoce za wyjątkiem bardzo słodkich: gruszek, melonów, winogron. Warto wprowadzić do diety takie produkty, które pomagają w walce z pasożytami, a są to: grejpfruty, granaty, czosnek, pestki dyni, oregano, rumianek, szałwia (np. w postaci herbatek). Oczywiście przed jedzeniem dokładnie myjemy warzywa i owoce. W czasie trwania kuracji należy pamiętać, aby dostarczać organizmowi dużą ilość płynów, bo znacznie ułatwia to eliminację toksyn wydzielanych przez pasożyty.

Jedną z najczęściej występujących na świecie chorób pasożytniczych jest toksoplazmoza. Czy aby się zarazić, trzeba mieć kontakt z kotem zarażonym? Czy tak jest, czy to mit?

To mit. Koty są żywicielem ostatecznym dla tego pasożyta i wydalają go do środowiska. Jednak muszą minąć dwa dni, żeby wydalona z kałem kocim Toxoplasma stała się inwazyjna, czyli przyjęła formę, którą możemy się zarazić. Nie zarazimy się przez głaskanie kota, ale przez jego odchody. Jeśli codziennie będziemy sprzątać kuwetę, nic nam nie grozi. Oczywiście dla bezpieczeństwa zawsze po takim sprzątaniu musimy dobrze umyć ręce. Należy też pamiętać, że koty wychodzące i dzikie mogą rozsiewać pasożyta w środowisku. Dlatego dbając o własne zdrowie, należy myć owoce i warzywa oraz własne ręce po pracy na działce i w ogródku, gdzie pojawia się najwięcej kotów i pozostałości po nich.

Patogeny toksoplazmozy mogą być także w surowym mięsie; człowiek najczęściej zaraża się, zjadając mięso zarażonych zwierząt. Toxoplasma gondii może być w mięsie zwierząt różnych gatunków, w tym drobiowym. Jeżeli nie zastosujemy właściwej obróbki cieplnej, możemy się zarazić, może to też nastąpić w trakcie przygotowywania potraw, np.: gdy próbujemy, czy dobrze doprawiliśmy mielone. Musimy też pamiętać, że źródłem pierwotniaka mogą być wędliny długo dojrzewające, takie jak szynka parmeńska, albo surowe czy półsurowe kiełbasy.

Pierwotniak ginie po głębokim zamrożeniu, gotowaniu, smażeniu czy pieczeniu mięsa. Musimy tylko temperaturze dać szansę zadziałania, krwisty befsztyk nie zagwarantuje ochrony.

Toksoplazmoza występuje praktycznie na całym świecie. Mimo wysokiego odsetka zakażonych, niewielka liczba osób choruje. Pierwotne zarażenie Toxoplasma u osób z prawidłowo działającym układem odpornościowym zwykle nie daje objawów chorobowych albo przebiega jak przeziębienie. Pasożyt bardzo szybko umiejscawia się w komórkach różnych narządów i mięśni i tam pozostaje do końca naszego życia. Może być w mózgu, wątrobie, sercu czy oczach. Ten pasożyt jest groźny dla dwóch grup: osób, które mają obniżoną odporność oraz dla kobiet w ciąży, u których może spowodować zarażenie płodu. W tych właśnie przypadkach lekarze prowadzą dokładne badania i stosują odpowiednią farmakoterapię.

Gdy dochodzi do osłabienia układu odpornościowego, postać przewlekła zarażenia ulega zaostrzeniu, dotychczas uśpiony pasożyt zaczyna intensywnie się namnażać, komórki człowieka pękają, a liczne toksoplazmy atakują nowe komórki. Jest to szczególnie niebezpieczne, gdy mamy do czynienia z toksoplazmozą oczną czy mózgową. Wtedy do ograniczenia inwazji niezbędne jest leczenie, bo choroba może nie tylko spowodować utratę wzroku, ale także zagrażać życiu.

Jeśli podczas badań serologicznych w krwi stwierdzi się obecność przeciwciał przeciwko Toxoplasma, to dowodzi, że doszło kiedyś do zarażenia.

Badania potwierdzają, że Toxoplasma gondii może wpływać także na emocje swojego nosiciela. Ten pasożyt może przebywać w mózgu i wpływa na wydzielanie neuroprzekaźników. Niektóre badania wskazują, że zarażeni mężczyźni stają się bardziej agresywni, a kobiety bardziej towarzyskie. Zaleziono także powiązania przewlekłego zarażenia z występowaniem zachowań ryzykownych w życiu codziennym.

ak

HOROSKOP

Baran (21.03 - 19.04)

Ten tydzień przyniesie Ci wiele ekscytujących wydarzeń, ale musisz pamiętać o zachowaniu umiaru. Twoja energia będzie na wysokim poziomie, co pozwoli Ci realizować cele, jednak uważaj na konflikty z otoczeniem – nie każdy nadąży za Twoim tempem. Możesz dostać ciekawą propozycję lub natrafić na okazję, która będzie wymagała szybkiej decyzji. Intuicja Ci podpowie, jak postąpić. W relacjach z bliskimi postaw na cierpliwość.

Byk (20.04 - 22.05)

Najbliższe dni sprzyjają stabilizacji i porządkowaniu spraw, które od dawna czekały na Twoją uwagę. Możesz poczuć potrzebę zwolnienia tempa i skupienia się na tym, co daje Ci wewnętrzny spokój. Warto wykorzystać ten czas na refleksję nad przyszłością i uporządkowanie priorytetów. W drugiej połowie tygodnia możesz spodziewać się niespodziewanej wiadomości, która zmieni Twoje podejście do pewnej sprawy. W relacjach międzyludzkich nie forsuj swojej opinii – czasem lepiej posłuchać, niż mówić.

Bliźnięta (23.05 - 21.06)

Czas intensywnych zmian, w których nie będzie miejsca na nudę. Możesz spodziewać się nieoczekiwanych zwrotów akcji, które wprowadzą Cię w wir emocji. Możliwe, że będziesz musiał podjąć szybką decyzję – zaufaj swojemu instynktowi, ale nie daj się ponieść chwilowym impulsom. To również dobry moment na odnowienie kontaktów i nawiązanie nowych znajomości. Jeśli czujesz, że pewne osoby w Twoim życiu są dla Ciebie toksyczne, ten tydzień może przynieść okazję do uwolnienia się od nich.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoja wrażliwość i intuicja będą w tym tygodniu na bardzo wysokim poziomie. Możesz dostrzec rzeczy, które do tej pory umykały Twojej uwadze. Pewna sytuacja z przeszłości wróci do Ciebie, ale teraz masz szansę spojrzeć na nią z zupełnie innej perspektywy. Warto skupić się na relacjach z bliskimi i zadbać o ich potrzeby. Może pojawić się okazja do rozmowy, która oczyści atmosferę i pozwoli wyjaśnić dawne nieporozumienia. To także dobry czas na odpoczynek i regenerację.

Lew (23.07 - 23.08)

Przed Tobą tydzień pełen wyzwań, ale także sukcesów. Twoja determinacja i pewność siebie pomogą Ci pokonać przeszkody, które pojawią się na Twojej drodze. Możesz zostać postawiony przed sytuacją, która wymaga szybkiego działania – nie bój się podejmować odważnych decyzji. W życiu osobistym nie wszystko pójdzie po Twojej myśli, ale jeśli zachowasz spokój i podejdziesz do sprawy z dystansem, wszystko się ułoży. Unikaj jednak zbytniej dominacji.

Panna (24.08 - 22.09)

Czeka Cię tydzień pełen pracy, ale przyniesie Ci on również satysfakcję i poczucie spełnienia. Możesz poczuć, że sprawy, które długo stały w miejscu, nagle zaczynają nabierać tempa. Warto wykorzystać ten moment i działać, zanim pojawią się kolejne przeszkody. Jeśli w Twoim życiu prywatnym istnieje nierozwiązana kwestia, to najlepszy czas, aby się nią zająć. Nie bój się szczerych rozmów.

Waga (23.09 - 22.10)

Harmonia, której tak bardzo potrzebujesz, w tym tygodniu może być trudna do osiągnięcia. Możesz znaleźć się w sytuacji, która wymaga od Ciebie większej stanowczości i zdecydowania. Pamiętaj, że nie musisz zgadzać się na wszystko – czasem warto postawić na swoim. Jeśli masz przed sobą ważną decyzję, nie odkładaj jej na później. W relacjach z bliskimi mogą pojawić się drobne nieporozumienia, ale jeśli podejdziesz do nich z empatią, uda się je szybko zażegnać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

To będzie tydzień intensywnych emocji, które mogą wywołać w Tobie zarówno ekscytację, jak i pewien niepokój. Pewna sytuacja, na którą długo czekałeś, wreszcie zacznie się rozwijać w pożądanym kierunku. Możesz jednak odczuwać wahania nastroju – spróbuj znaleźć balans między pracą a odpoczynkiem. Możliwe, że odkryjesz coś, co rzuci nowe światło na Twoje relacje z otoczeniem.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Ten tydzień może przynieść Ci wiele niespodzianek, zarówno pozytywnych, jak i tych mniej przyjemnych. Kluczem do sukcesu będzie elastyczność i otwartość na zmiany. Jeśli masz przed sobą nowe wyzwania, podejdź do nich z optymizmem – masz w sobie siłę, by pokonać wszelkie trudności. Możesz także spotkać kogoś, kto odegra ważną rolę w Twoim życiu w najbliższych miesiącach.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

To tydzień, w którym warto postawić na rozwój i samodoskonalenie. Możesz poczuć potrzebę nauki czegoś nowego lub zdobycia dodatkowych umiejętności. W pracy sprawy pójdą po Twojej myśli, ale pamiętaj, że sukces wymaga zaangażowania i wytrwałości. W życiu osobistym może pojawić się chwilowy chaos – nie bój się podejmować trudnych rozmów.

Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoja kreatywność i pomysłowość będą w tym tygodniu na wysokim poziomie. To świetny moment na realizację planów, które od dawna odkładasz na później. Możesz mieć także okazję do zawarcia nowych znajomości, które w przyszłości mogą przynieść Ci wiele korzyści. W relacjach z bliskimi nie bój się okazywać uczuć – czasem warto otworzyć się bardziej, niż zazwyczaj.

Ryby (19.02 - 20.03)

To będzie tydzień introspekcji i wsłuchiwania się w swoje emocje. Możesz poczuć, że potrzebujesz chwili spokoju, aby poukładać swoje myśli. Warto poświęcić czas na odpoczynek i regenerację. Jeśli masz do podjęcia ważne decyzje, daj sobie czas – odpowiedzi same do Ciebie przyjdą. Nie ignoruj znaków, które daje Ci los, bo mogą one wskazać Ci właściwą drogę.

R

eprasa.pl 4727f46609

Sudoku

			4	1			3	9
						2		6
4	3	6		7		1		5
8	9				7			
		3	2			4	7	
	2	7		5	4		9	3
3			7	2	5	9	1	
	4	9			8	3	5	
7					9	8		2

2			4			9	6	
	8	9			1	3	2	
1		6	3	9		7		8
6	9	5		4				
	3			1				
4		8		7	9	6		
8			9		5		7	3
	2	7	1		4		8	
		1	6	8				9

7	6		5	2				8
					3			7
3		2	8					
6				5				3
	8		9			7	2	4
				1		5		
		6		8				
		5		9	1	3		
1		3	7			8		

Krzyżówka

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego tygodnia brzmi: „Kto sam kłamie, drugiemu nie wierzy”.
Po odbiór nagrody w postaci książki zapraszamy do redakcji **panią Katarzynę Grzelak z Mielca.**

Przypominamy, że rozwiązania krzyżówki można wysłać lub przynieść osobiście tylko na oryginalnych kuponach z gazety.

Prószyński i S-ka

Życzymy udanej zabawy!

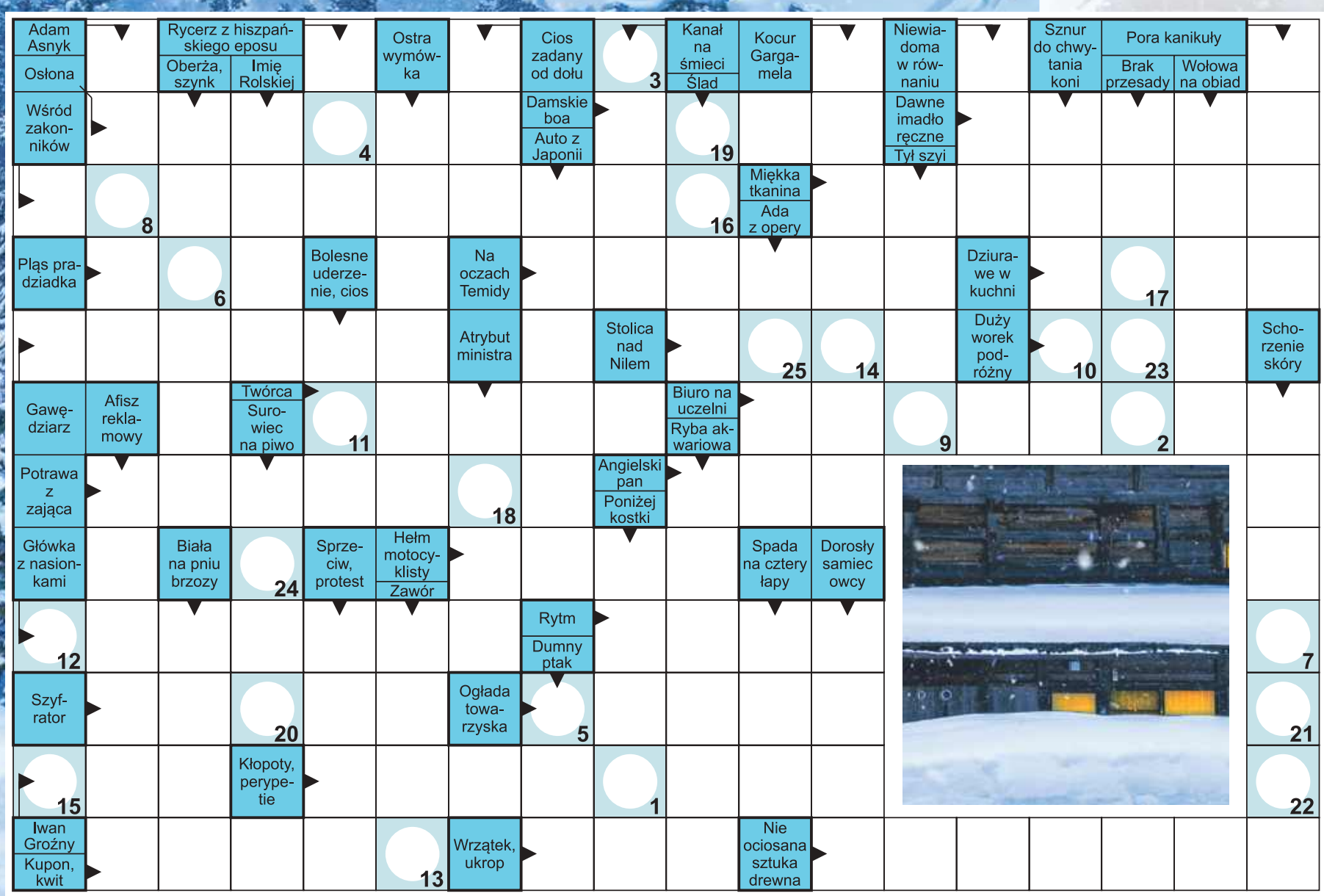

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

eprasa.pl 4727f46609

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do wynajmu

PREZYDENT MIASTA MIELCA działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń mieszczącej się w budynku Urzędu Miejskiego w Mielcu przy ul. Żeromskiego 23 od 25.02.2025 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz, informujący o nieruchomości przeznaczonej do wynajmu, na rzecz Wnioskodawcy, w następującej lokalizacji:
ul. Przemysłowa 69.
Z treścią wykazu można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mielcu www.mielec.bip.gov.pl. Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Mielcu (budynek urzędu przy ul. Żeromskiego 23) pok. nr 12 lub pod nr tel. (17) 787 43 83.

PREZYDENT MIASTA MIELCA

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń mieszczącej się w budynku Urzędu Miejskiego w Mielcu przy ul. Żeromskiego 23 od dnia 19.02.2025 r., na okres 21 dni, został wywieszony wykaz, informujący o nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem, w następującej lokalizacji:
ul. Biernackiego 1:
1) Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: EU = 105,05 kWh/(m^2 . rok)
2) Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię końcową: EK = 158,61 kWh/(m^2 . rok)
3) Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na nieodnawialną energię pierwotną: EP = 168,95 kWh/(m^2 . rok)
4) Jednostkowa wielkość emisji CO2: ECO2 = 0,0494 t CO2/(m^2 . rok)
5) Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: Uoze = 0,00 %
Z treścią wykazów można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mielcu www.mielec.bip.gov.pl. Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Mielcu (budynek urzędu przy ul. Żeromskiego 23) pok. nr 12 lub pod nr tel. (17) 787 – 44 – 36.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Wójt Gminy Padew Narodowa ogłasza **IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż gruntów stanowiących własność mienia komunalnego Gminy Padew Narodowa – położonych w sołectwie Padew Narodowa – tereny mieszkaniowe „Polska Wieś III"- KW TB1T/00032810/5**

Przetargi odbędą się w Urzędzie Gminy w Padwi Narodowej , ul. Grunwaldzka 2, sala nr 1 (sala konferencyjna) w dniu **03.04.2025r.**

-o godz. 9.00 działka **3723** o pow. **1130m²**. Cena wywoławcza wynosi **64 152,00 zł. brutto.** Wpłata wadium w pieniądzu w wysokości **6 415,20 zł.** z dopiskiem **„wadium – dz. 3723"** powinna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby najpóźniej do dnia **31.03.2025r.** wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy.
-o godz. 9.20 działka **3733** o pow. **3005m²**. Cena wywoławcza wynosi **170 102,00 zł. brutto.** Wpłata wadium w pieniądzu w wysokości **17 010,20 zł.** z dopiskiem **„wadium – dz. 3733"** powinna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby najpóźniej do dnia **31.03.2025r.** wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy.
-o godz. 9.40 działka **3747** o pow. **1260m²**. Cena wywoławcza wynosi **71 497,00 zł. brutto.** Wpłata wadium w pieniądzu w wysokości **7 149,70 zł.** z dopiskiem **„wadium – dz. 3747"** powinna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby najpóźniej do dnia **31.03.2025r.** wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy.
-o godz. 10.00 działka **3749** o pow. **1260m²**. Cena wywoławcza wynosi **71 497,00 zł. brutto.** Wpłata wadium w pieniądzu w wysokości **7 149,70 zł.** z dopiskiem **„wadium – dz. 3749"** powinna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby najpóźniej do dnia **31.03.2025r.** wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy.
-o godz. 10.20 działka **3750** o pow. **1260m²**. Cena wywoławcza wynosi **71 497,00 zł. brutto.** Wpłata wadium w pieniądzu w wysokości **7 149,70 zł.** z dopiskiem **„wadium – dz. 3750"** powinna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby najpóźniej do dnia **31.03.2025r.** wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy.
-o godz. 10.40 działka **3753** o pow. **1260m²**. Cena wywoławcza wynosi **71 497,00 zł. brutto.** Wpłata wadium w pieniądzu w wysokości **7 149,70 zł**. z dopiskiem **„wadium – dz. 3753"** powinna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby najpóźniej do dnia **31.03.2025r.** wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy.

Wadia należy wpłacać na rachunek bankowym Urzędu Gminy w Padwi Narodowej nr 42 9183 1015 2004 4000 0130 0001.

Przeznaczenie zgodnie z MPZP działki znajdują się w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, oznaczone symbolem MN, na działkach należy lokalizować budynki mieszkaniowe wolnostojące.
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Gminy www.padewnarodowa.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej – www.padewnarodowa.biuletyn.net
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy pok. nr 9 lub telefonicznie - 15 851 44 67

Zdrowie i uroda

PSYCHIATRIA

■ **Agnieszka Chmielik - specjalista psychiatra, Mielec, ul. Sienkiewicza 57/1. Tel. 727 588 585**

PODOLOGIA

■ GABINET PODOLOGICZNY mgr Joanna Tokarska-Komarek. Oferowane zabiegi: pedicure leczniczy, usuwanie odcisków, modzeli, brodawek, leczenie wrastających paznokci, pękające pięty, paznokcie grzybicze, rekonstrukcja paznokci, pielęgnacja stopy cukrzycowej. UMÓW SIĘ NA DARMOWĄ KONSULTACJĘ. Tel. 608 816 156. Czynne pon.-pt. 10-18. Mielec, ul. Warneńczyka 14 (budynek przychodni stomatologicznej). www.podologiamielec.pl.

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

■ CZYSZCZENIE, PRANIE DYWANÓW I WYKŁADZIN. W cenie usługi: mechaniczne trzepanie, pranie dwustronne, dokładne płukanie, suszenie, a także transport dywanów. POSIADAMY PROFESJONALNE MASZYNY PRALNICZE, dywan zawsze dokładnie wysuszony i wyprany. Tel. 608 047 712

■ **CYKLINOWANIE, układanie, renowacja parkietów, USUWANIE SUBITU. Tel. 880 597 732**

■ Usługi remontowe: płytki, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

■ MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700

■ MALOWANIE DACHÓW, szpachlowanie, obróbka kominów, odśnieżanie dachów, prace wysokościowe, układanie paneli, wymiana rynien, pokrycia dachowe, podbicia dachowe, ścinanie drzew, krycie papą. Tel. 600 756 447.

■ **MALOWANIE dachów, mycie malowanie elewacji, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, odśnieżanie dachów. Konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji, faktury vat. Tel. 788 060 441**

■ **KOŁDREX. Pranie pierza. Z klienta starych pierzyn, kołder, poduszek szyjemy nowe kołdry, poduszki. Tel. 501 542 346. www.koldrex.pl**

■ MALOWANIE DACHÓW TEL.516-267-207

■ Remonty, szpachlowanie, malowanie, układanie paneli, płytek, podwieszane sufity. Tel. 516 711 176

■ **OGRODZENIA. Wykonujemy wszystkie rodzaje ogrodzeń, fundamenty, pustaki szalunkowe i inne, bloczki typu Joniec, murek prosty różne wysokości, murek składany. Spawanie, montaż siatki, panel. Kontakt tel. 507 857 373**

SPRZEDAŻ

■ **SPRZEDAM BROJLERY od 14 lutego, waga od 1 kg. Grube, żółte nogi. Piotr Szufla, Żarówka 99. Tel. 887 418 498. Kontakt w godzinach 9:00-17:00. Możliwość kupienia paszy.**

■ Stemple na budowę - 3 metry - 7 zł sztuka. Tel. 512 253 499

MOTORYZACJA

■ KUPIĘ MOTOCYKLE Wsk, Simson, Junak, Romet, MZ itp. Tel. 721 029 688

■ Sprzedam ciągnik C330, rok prod. 1980, po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie, nowa blacharka, stan idealny. Tel. 880 297 206

Nieruchomości

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

■ Sprzedam mieszkanie 48 m, ul. Warszawska, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, 3 piętro. Tel. 880 119 558 Cena do negocjacji

WYNAJEM MIESZKAŃ/ DOMÓW/GARAŻY

■ Mieszkanie do wynajęcia w Mielcu, 1 i 2 pokojowe, kompletnie wyposażone i umeblowane. Przyjmę na mieszkanie dwupokojowe współlokatorkę. Tel. 608 665 082

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku - o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.) Starosta Powiatu Mieleckiego informuje, że na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Mielcu, tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Mielcu oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędach Gmin Powiatu Mieleckiego został zamieszczony wykaz nieruchomości położonych w Mielcu, obręb Stare Miasto, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działka ewidencyjna 2895/3, 2895/7, 2895/4, 2895/9, stanowiących własność Skarbu Państwa przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego na podstawie art. 37 ust 2 pkt 5 w/w ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Prezydent Miasta Mielca podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń mieszczącej się w budynku Urzędu Miejskiego w Mielcu przy ul. Żeromskiego 23 od dnia 14.02.2025 r., na okres 21 dni, został wywieszony wykaz, informujący o nieruchomościach przeznaczonych do oddania w użyczenie przy ul. Mickiewicza 2
Z treścią wykazów można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mielcu www.mielec.bip.gov.pl. Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Mielcu przy ul. Żeromskiego 23 pok. nr 12 lub pod nr tel. (17) 787 44 36.

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku - o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.) Starosta Powiatu Mieleckiego informuje, że na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Mielcu, tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Mielcu oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędach Gmin Powiatu Mieleckiego został zamieszczony wykaz nieruchomości położonej w Woli Zdakowskiej, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działka ewidencyjna 23 o pow. 2,3496 ha, stanowiąca własność Skarbu Państwa przeznaczona do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego na podstawie art. 37 ust 2 pkt 5 w/w ustawy o gospodarce nieruchomościami.

eprasa.pl 4727f46609

Biuro Pośrednictwa i Usług „A &Z GORTADT"
WWW.GORTADT.COM.PL
Telefon: 17 583-15-15, 602-739-263

DOMY DO SPRZEDAŻY

Mielec – ODJ. Wolnostojący, 6 pokoi, 130m2. Działka 798m2. Trzy garaże w odrębnym budynku. Oferta SB/1876.

MIESZKANIE DO SPRZEDAŻY

Mielec – Osiedle. Centrum, wieżowiec, VII piętro, 65 m². Umeblowane. Oferta SM/1875.

DZIAŁKI DO SPRZEDAŻY

- **Żarówka – 2,15 ha, działka rolna. Oferta SD/1874**
- **Żarówka – 2,3 ha, działka rolna. Oferta SD/1874**
- **Ławnica – 2.600 m2, przy wschodniej obwodnicy Mielca. Oferta SD/1871.**
- **Kębłów – 8.100 m2 przy drodze asfaltowej, pełne uzbrojenie. Oferta SD/1846.**
- **Jaślany – 1.759m2 w centrum Jaślan. Ogrodzona, uzbrojenie – woda, energia elektryczna. Oferta SD/1849/21.**
- **Jaślany (Bugaj) – 1 ha 11m2 – uzbrojenie: woda, energia elektryczna. Wymiary 57 x 176m. Oferta SD/1848/21.**

Chcesz szybko i dobrze sprzedać mieszkanie, działkę lub dom? Złóż u nas swoją ofertę. Przy zgłoszeniu nie pobieramy żadnej prowizji.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

■ Sprzedam grunty łąkowe o pow. 0,5 ha. Wszystkie media na działce, woda, prąd, gaz. Spokojna okolica. Tel. 787 629 240

KASY FISKALNE

KASY NOVITUS
MIELEC, UL. KORCZAKA 1
tel. 17 78 82 100, kom. 531 888 555
CENTRUM BIUROWE DAN-POL
www.kasa-fiskalna.net

■ Sprzedam działkę o powierzchni 74 ary w pobliżu nowej szkoły w Tuszymie. Działka graniczy od strony zachodniej z asfaltową drogą. Nr ewidencyjny działki 1419/1, szerokość 38 metry. Tel. 723 637 651

Praca

PRACA OFERUJĘ

■ Firma budowlana zatrudni pracowników na stanowiska: Robotnik budowlany, ślusarz, spawacz, operator dźwigu 30ton. Praca w powiecie debickim. Zainteresowanych prosimy o kontakt tel. 664 740 723

■ Firma budowlana zatrudni inżyniera budowy - praca na miejscu. Zainteresowanych prosimy o kontakt: 664 740 723

JESTEŚMY NA
facebook.com/KorsoMieleckie/

KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki wysokie ceny

USŁUGI AUTOLAWETĄ
Tel. 793 282 882

SOLAR ENERGIA - FOTOWOLTAIKA -
DOTACJE
- kompletne elektrownie fotowoltaiczne
- sprzedaż hurtowa i detaliczna paneli fotowoltaicznych
- sprzedaż inwerterów solarnych (falowników)
- osprzęt, kable, uchwyty i listwy montażowe
- serwis instalacji
- montaż i odbiory
- fachowe doradztwo
- klimatyzacje,
- pompy ciepła
tel. 729 336 749
biuro@solar-energia.com.pl
www.solar-energia.com.pl

AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO KASACJI, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994

nowabud SP. Z O.O.
39-300 MIELEC, UL. BIERNACKIEGO 1/1
tel: 507 145 007, 796 046 555
500 006 470
WYJĄTKOWE CENY !
NOWE DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
www.nowabud.mielec.pl

UBEZPIECZENIA
AC, OC, NW, mieszkań, domów, firm, rolników, lekarzy...
UNIQA, ERGO HESTIA, COMPENSA Vienna Insurance Group, Gothaer, TUZ Ubezpieczenia, Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń, BENEFIA, warta.
BPiU „A & Z Gortadt" Mielec, ul. Jagiellończyka 13 lok. 16
tel. 17 583 15 15 Czynne od 7:30 do 17:00

SKUP BMW WSZYSTKICH MODELI
starszych, młodszych, całych, uszkodzonych oraz Anglików.
Do 20 000 zł.
Tel. 793 282 882

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

*Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)

R

eprasa.pl 4727f46609

GABINET PODOLOGICZNY
ALBE
Beata Dziuba
NOWA SIEDZIBA
Mielec,
ul. Chopina 8
Tel. 577 897 007

SPECJALISTA PSYCHIATRA
KRZYSZTOF MARCHLIK
WOLA MIELECKA 354A
TEL. 577 599 188

GABINET STOMATOLOGICZNY
Agnieszka Dziuba
Mielec, ul. Daleka 11
ul. Powstańców Warszawy 27
Tel. 733 688 333,
17 788 68 98

Przyjęcia okolicznościowe
CHRZCINY • URODZINY • JUBILEUSZE • SPOTKANIA RODZINNE
Hotel Polski, Mielec, ul. Biernackiego 12
restauracja@hotelpolski.pl, tel. 534 584 513

eprasa.pl 4727f46609

FKS Stal Mielec

Podział punktów w Gliwicach

Piast Gliwice Stal Mielec	2:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Getinger 36, 0:2 Wlazło 53-karny, 1:2, Felix 59, 2:2 Chrapek 71.

Piast: Plach - Zedadka, Czerwiński, Muñoz, Drapiński - Szczepański (83 Tomasiewicz), Chrapek, Kostadinov, Félix, Jirka - Rosołek (83 Piasecki).
Trener Aleksander Vuković.

Stal: Mądrzyk - Wlazło, Esselink, Senger - Jaunzems, Dadok (87 Gerbowski), Guillaumier (87 Tkacz), Hannola (73 Wołkowicz), Domański, Getinger - Wolsztyński (87 Matras).
Trener Janusz Niedźwiedź.

Sędziował: Rzucidło (Warszawa).
Żółte kartki: Zedadka, Drapiński, Czerwiński - Wolsztyński, Wlazło.
Czerwona kartka: Piotr Wlazło (90. minuta, Stal, za drugą żółtą).

W starciu pełnym zwrotów akcji FKS Stal Mielec zremisowała na wyjeździe z Piastem Gliwice 2:2.

Mielczanie prowadzili już 2:0 po golach Krystiana Getingera i Piotra Wlazły, ale gospodarze nie dali za wygraną. Bramki Jorge Felixa i Michała Chrapka zapewniły Piastowi cenny punkt. W końcówce Jakub Mądrzyk popisał się kluczową interwencją, a Piotr Wlazło obejrzał czerwoną kartkę.

FKS Stal Mielec zremisowała z Piastem Gliwice 2:2

Mecz FKS Stali Mielec z Piastem Gliwice zakończył się remisem 2:2. Spotkanie rozpoczęło się nie najlepiej dla mieleckiej drużyny – już w 5. minucie Łukasz Wolsztyński otrzymał żółtą kartkę za faul na Minozie. Gospodarze mieli kilka groźnych sytuacji, szczególnie w 32. minucie, gdy Michał Chrapek oddał mocny strzał z 16. metra. Efektowną interwencją popisał się wówczas Jakub Mądrzyk, ratując swój zespół przed stratą bramki.

Pierwszy na listę strzelców wpisał się kapitan Stali Mielec Krystian Getinger, który wykorzystał zamieszanie w polu karnym i oddał celny strzał przy słupku.

– Dostałem sytuacyjną piłkę pod nogę. Od razu miałem zamiar ją przyjąć i uderzyć. W polu karnym było wielu zawodników, więc liczyłem, że nawet jeśli nie trafię w bramkę, to może któryś z moich partnerów strzeli – powiedział w przerwie meczu na antenie Canal + Sport Krystian Getinger.

W drugiej połowie sędzia, po analizie VAR, podyktował rzut karny dla FKS Stali Mielec za faul Drapińskiego na Robercie Dadoku. Piotr Wlazło pewnym strzałem w środek bramki pokonał golkipera Piasta, podwyższając prowadzenie gości na 2:0.

Piast odpowiedział szybko. W 59. minucie Jorge Felix wygrał pojedynek z obrońcami i pokonał Jakuba Mądrzyka, zdobywając pierwszego gola dla gospodarzy.

Kilka minut później, w 71. minucie, Michał Chrapek doprowadził do wyrównania. Pomocnik Piasta uderzył bez przyjęcia z 16. metra, nie dając szans mieleckiemu bramkarzowi.

W końcówce spotkania Jakub Mądrzyk ponownie pokazał klasę – w 85. minucie kapitalnie obronił strzał Erika Jirki, zapobiegając utracie trzeciej bramki.

W doliczonym czasie gry Piotr Wlazło faulował Erika Jirkę, za co otrzymał drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną. Stal Mielec kończyła mecz w osłabieniu, ale ostatecznie utrzymała remis 2:2.

Kamila Bik

Fot. Kamila Bik

Strzelcem pierwszej bramki był nasz kapitan Krystian Getinger.

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Lech Poznań	22	44	40-18
2	Raków Częstochowa	22	43	28-13
3	Jagiellonia Białystok	22	42	43-29
4	Pogoń Szczecin	22	39	35-22
5	Legia Warszawa	22	36	40-28
6	Cracovia	22	35	40-32
7	Górnik Zabrze	22	34	30-27
8	GKS Katowice	21	30	30-26
9	Piast Gliwice	22	30	24-21
10	Motor Lublin	21	29	28-35
11	Korona Kielce	22	26	20-29
12	Widzew Łódź	22	26	26-37
13	Radomiak Radom	22	24	29-36
14	Stal Mielec	22	23	24-30
15	Zagłębie Lubin	22	22	20-35
16	Puszcza Niepołomice	22	22	21-31
17	Lechia Gdańsk	22	21	23-37
18	Śląsk Wrocław	22	14	19-34

Sebastian Olszowy triumfuje w MMA

Sebastian Olszowy, mielecki zawodnik MMA, odniósł kolejne zwycięstwo w swojej zawodowej karierze.

Podczas gali Strife MMA 12, która odbyła się 8 lutego w Hali Legionów w Kielcach, pokonał Szymona Wieczorka jednogłośną decyzją sędziów. Było to ważne starcie dla Olszowego, który udowodnił, że konsekwentnie rozwija swoje umiejętności i jest gotowy na kolejne wyzwania w oktagonie.

Już przed walką pojawiły się komplikacje – rywal Olszowego nie zmieścił się w limicie wagowym, co mogło wpłynąć na przebieg pojedynku. Jednak mimo tej niespodziewanej sytuacji Sebastian zachował pełen profesjonalizm i skupił się na realizacji planu taktycznego. Od początku walki narzucił swoje tempo, wywierając presję na przeciwniku i skutecznie punktując w każdej rundzie. Jego precyzyjne ciosy i dobra praca w klinczu pozwoliły mu dominować nad rywalem zarówno w stójce, jak i w parterze.

Fot. Sebastian Olszowy

Gratulujemy zwycięskiej walki!

Każda z trzech rund toczyła się pod dyktando Olszowego, a jego przewaga była na tyle wyraźna, że sędziowie jednogłośnie przyznali mu zwycięstwo. Dzięki temu triumfowi Sebastian poprawił swój rekord do 2-1, pokazując, że jego kariera w MMA rozwija się w dobrym kierunku. Jego styl walki oraz pewność siebie w klatce sprawiają, że jest zawodnikiem, którego warto obserwować.

Gala Strife MMA 12 była transmitowana na żywo w Republica TV, co sprawiło, że mielecki zawodnik miał okazję zaprezentować swoje umiejętności szerszej publiczności. Każdy kolejny występ to dla niego okazja do zdobycia cennego doświadczenia i umocnienia pozycji na polskiej scenie MMA.

Po walce Sebastian Olszowy nie krył satysfakcji ze swojego występu:

- Jestem bardzo zadowolony ze swojego występu. W przygotowaniach dałem z siebie wszystko – zarówno podczas treningów w moim klubie Grappling Kraków, jak i w trakcie tygodniowego wyjazdu do Niemiec, gdzie w renomowanym UFD Gym miałem okazję sparować z czołowymi zawodnikami Europy. Był to mój debiut w wyższej kategorii wagowej, a mimo większego doświadczenia i liczniejszych zwycięstw mojego rywala, udało mi się odnieść pewne zwycięstwo. Cieszę się, że wyszedłem z walki bez kontuzji i planuję szybki powrót do klatki – najprawdopodobniej w maju.

Dodatkowo zawodnik podkreślił, jak ważne jest dla niego wsparcie sponsorów, którzy umożliwiają mu pełne skupienie na rozwoju sportowym:

- Chciałbym również podziękować moim sponsorom, King Burger oraz Solar Service, za wsparcie, które pozwala mi na pełne skupienie się na treningach i rozwoju sportowym.

Sebastian Olszowy konsekwentnie udowadnia, że jest zawodnikiem, który może osiągnąć wielkie rzeczy w MMA. Jego ciężka praca, profesjonalne podejście do treningów oraz umiejętność wyciągania wniosków z każdej walki sprawiają, że z każdym kolejnym pojedynkiem staje się coraz lepszym fighterem.

Jego plany na przyszłość są już jasno określone – szybki powrót do oktagonu i kolejne zwycięstwa. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w maju zobaczymy go ponownie w klatce. Kibice z Mielca i całej Polski z niecierpliwością czekają na jego następne walki i liczą, że już wkrótce będzie miał okazję zmierzyć się z jeszcze mocniejszymi przeciwnikami.

Czy Sebastian Olszowy wkrótce stanie przed jeszcze większym wyzwaniem? Na pewno jego kariera nabiera tempa, a ostatnie zwycięstwo to solidny fundament pod kolejne sukcesy. Trzymamy kciuki za dalsze triumfy mieleckiego fightera!

Kamila Bik

R

eprasa.pl 4727f46609

Mielecka Szkoła Boksu

Urodziny Mieleckiej Szkoły Boksu

Fot. Kamila Bik

Nie mogło zabraknąć zdjęcia grupowego.

Na urodzinach odbyła się prezentacja strojów Mieleckiej Szkoły Boksu.

Fot. Paulina Konieczny

Na 1. urodzinach klubu Korso Mieleckie dostało statuetkę za patronat medialny. Nagrodę w imieniu redakcji odebrała Kamila Bik.

Mielecka Szkoła Boksu świętuje swoje pierwsze urodziny. W sobotę, 22 lutego, w siedzibie klubu odbyło się wyjątkowe wydarzenie, podczas którego zawodnicy zaprezentowali swoje umiejętności w emocjonujących walkach sparingowych.

Wśród gości znaleźli się m.in. prezydent Mielca Radosław Swół oraz dyrektor MOSiR Jacek Cyganowski.

Sportowa rywalizacja i znakomity gość specjalny

Podczas wydarzenia odbyło się 10 walk sparingowych, w których zmierzyli się zawodnicy Mieleckiej Szkoły Boksu oraz rywale z całej Polski. W ringu zaprezentowali się m.in. Jakub Pałka, Krystian Kopeć oraz Artur Górski z Lisiej Góry. Dla wielu pięściarzy była to okazja do sprawdzenia swoich umiejętności oraz zdobycia cennego doświadczenia przed kolejnymi startami.

Gościem specjalnym urodzinowego spotkania był trener Zbigniew Raubo – legenda polskiego boksu, który od lat szkoli czołowych pięściarzy. Jego obecność była ogromnym wyróżnieniem dla młodych zawodników, którzy mieli okazję czerpać wiedzę od jednego z najlepszych fachowców w kraju.

Rok sukcesów i dynamicznego rozwoju

Mielecka Szkoła Boksu w zaledwie rok działalności zyskała uznanie w środowisku sportowym. Klub prowadzony przez trenerów Pawła Roga i Pawła Rżanego nie tylko szkoli przyszłych mistrzów, ale również integruje społeczność, promuje zdrowy tryb życia i angażuje się w działania charytatywne.

Fot. Mielecka Szkoła Boksu

Dodatkowo trenerzy Mieleckiej Szkoły Boksu aktywnie wsparli zbiórkę dla Miłosza, biorąc udział w licytacji. Wygrali koszulkę Tomasza „Zadymy" Gromadzkiego z federacji FAME za 1200 zł, pokazując, że klub to nie tylko sportowe sukcesy, ale także solidarność i chęć pomagania.

– Cieszymy się, że w tak krótkim czasie udało nam się stworzyć miejsce, które jednoczy pasjonatów boksu i daje młodym sportowcom szansę na rozwój. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają naszą inicjatywę – podkreślali organizatorzy wydarzenia.

Na uczestników czekał również poczęstunek przygotowany przez Łuna Kawiarnia & CateringBox. Całe wydarzenie przebiegało w sportowej atmosferze, a licznie zgromadzona publiczność miała okazję zobaczyć, jak dużą rolę odgrywa boks w lokalnym środowisku.

Pierwszy rok działalności Mieleckiej Szkoły Boksu to dopiero początek. Klub zapowiada kolejne inicjatywy, które będą sprzyjać rozwojowi młodych pięściarzy oraz popularyzacji boksu w regionie.

Podsumowując wydarzenie, prezes **Mieleckiej Szkoły Boksu Krzysztof Surdej** podkreślił, jak duży postęp klub zrobił w ciągu zaledwie roku działalności:

- Otwarcie było huczne, wigilia była huczna, pierwsze urodziny również świętowaliśmy w wielkim stylu. Nasz klub rozwija się dynamicznie i myślę, że wszyscy to widzą. Jeśli w tak krótkim czasie osiągnęliśmy tak wiele, to aż trudno wyobrazić sobie, gdzie będziemy za 10 lat. Mam nadzieję, że staniemy się jednym z najlepszych klubów w kraju, oczywiście pod względem sportowym. Cieszą nas wyniki naszych zawodników i fakt, że nieustannie idziemy do przodu. Jeśli utrzymamy obecne tempo rozwoju, nasi pięściarze mogą zajść naprawdę daleko.

Dzisiejsze walki pokazały wysoki poziom sportowy, a zawodnicy Mieleckiej Szkoły Boksu zaprezentowali się znakomicie. Żartuję, że jeśli dalej będziemy tak dobrze walczyć, to ciężko będzie znaleźć chętnych do przyjazdu na kolejne urodziny. To, co stworzyliśmy przez ten rok – zarówno pod kątem sportowym, jak i społecznym – daje ogromną motywację do dalszej pracy. Cieszę się, że jestem częścią tego projektu i że Mielecka Szkoła Boksu przyciąga tak wielu utalentowanych zawodników oraz ludzi pełnych pasji - powiedział prezes Krzysztof Surdej.

Mielecka Szkoła Boksu nie zamierza zwalniać tempa i już teraz planuje kolejne wydarzenia, które będą sprzyjać rozwojowi lokalnych pięściarzy i popularyzacji boksu w regionie.

Charytatywne walki

Mielecka Szkoła Boksu to nie tylko miejsce treningów, ale przede wszystkim społeczność zbudowana na pasji do sportu, determinacji i chęci niesienia pomocy innym. Klub, prowadzony przez trenerów Pawła Roga i Pawła Rżanego, w krótkim czasie zdobył uznanie w środowisku bokserskim, nie tylko dzięki sukcesom swoich zawodników, ale także zaangażowaniu w działalność charytatywną.

Sportowa sobota – Hero Boxing Fighter 2 Showtime

W sobotni wieczór przedstawiciele Mieleckiej Szkoły Boksu zaprezentowali swoje umiejętności podczas charytatywnej gali Hero Boxing Fighter 2 Showtime, której celem było wsparcie leczenia Miłosza, chłopca cierpiącego na Zespół Ushera typu 2A.

Maciek Rzeszutek – Stoczył niezwykle wyrównaną walkę, którą sędziowie ocenili jako remisową. Według wielu obserwatorów był to jednak jeden z najlepszych pojedynków wieczoru.

Kacper Dąbrowski – Pomimo trudnego początku, w efektownym stylu zakończył walkę w pierwszej rundzie, nokautując rywala mocnym prawym sierpowym.

Mikołaj Mazur – Po precyzyjnym lewym prostym wyprowadził potężny prawy, który posłał przeciwnika na deski, kończąc pojedynek przez nokaut już w pierwszej rundzie.

Dodatkowo trenerzy Mieleckiej Szkoły Boksu aktywnie wsparli zbiórkę dla Miłosza, biorąc udział w licytacji. Wygrali koszulkę Tomasza „Zadymy" Gromadzkiego z federacji FAME za 1200 zł, pokazując, że klub to nie tylko sportowe sukcesy, ale także solidarność i chęć pomagania.

Sportowa niedziela – zawody w Lublinie

Po sobotnich emocjach na gali w Lisiej Górze, zawodnicy Mieleckiej Szkoły Boksu w niedzielę wzięli udział w zawodach w Lublinie, odnosząc kolejne sukcesy:

Filip Rusin – Wygrał swoją walkę w świetnym stylu, pokazując doskonałe przygotowanie i determinację.

Tymoteusz Skolimowski – Stoczył walkę sparingową, którą zakończył przed czasem w trzeciej rundzie.

Igor Dziarmaga – Wygrał poprzez niestawienie się rywala.

Michał Przytula – Po raz pierwszy boksował jako senior, czyli bez kasku. Po wyrównanym pojedynku nieznacznie przegrał swoją walkę, jednak jego występ pokazał duży potencjał na przyszłość.

Kamila Bik

eprasa.pl 4727f46609

siatkówka

Derby dla Rzeszowa

KS DevelopRes Rzeszów – ITA TOOLS Stal Mielec 3:0 (25:17, 25:22, 25:20)

DevelopRes: Jurczyk (7), Wenerska (2), Fedusio (13), Centka-Tietianiec (9), Honorio (15), Jasper (10), Szczygłowska (libero) oraz Chmielewska, Dudek (2), Kubas (libero) i Vicet (2)

Stal: Mucha (8), Milewska (5), Sieradzka (13), Kazała (6), Ponikowska (5), Priante, Łyduch (libero) oraz Głodzińska (2), Walczak, Moszyńska (3), Dąbrowska (libero) i Kuligowska (1)
MVP: Katarzyna Wenerska

W 19. kolejce fazy zasadniczej TAURON Ligi siatkarki ITA TOOLS Stali Mielec zmierzyły się z DevelopResem Rzeszów – świeżo upieczonymi zdobywczyniami Pucharu Polski.

Mielczanki walczyły dzielnie, jednak to faworytki z Rzeszowa triumfowały 3:0 i wróciły na pozycję lidera tabeli.

Mocny początek, trudna końcówka

Siatkarki Stali rozpoczęły spotkanie równo z rywalkami, a skuteczna Oliwia Sieradzka doprowadziła do remisu 10:10. Jednak od tego momentu rzeszowianki przejęły kontrolę nad grą. W ataku błyszczała Monika Fedusio, a skuteczny blok DevelopResu nie pozwolił mielczankom zbliżyć się wynikiem. Pierwsza partia zakończyła się zwycięstwem gospodyń 25:17.

W drugiej odsłonie to Stal miała lepszy start, budując przewagę. Jednak przewaga nie trwała długo, bo szybko uaktywniła się Bruna Honorio, a DevelopRes odskoczył na 10:4. Mielczanki walczyły i zdołały zmniejszyć straty do dwóch punktów (21:19). Trener gospodyń zareagował przerwą, po której jego zespół odzyskał rytm i wygrał seta 25:22.

Próba odrabiania strat

Trzeci set ponownie rozpoczął się od prowadzenia DevelopResu (3:0), ale Stal nie zamierzała się poddawać. Sieradzka i jej koleżanki skutecznie atakowały, jednak siła i regularność rzeszowianek ponownie dały im wyraźną przewagę (17:10). Mielczanki próbowały jeszcze gonić wynik, wykorzystując błędy przeciwniczek, ale nie zdołały odwrócić losów seta, który zakończył się wynikiem 25:20, a cały mecz 3:0 na korzyść DevelopResu.

Mimo porażki Stal Mielec pokazała charakter, rywalizując z liderem tabeli. Mielczanki będą miały kolejne okazje do zdobycia cennych punktów w nadchodzących spotkaniach.

Kamila Bik

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	DevelopRes Rzeszów	19	51	55:14
2	ŁKS Łódź	18	49	50:12
3	PGE Grot Budowlani Łódź	19	44	48:22
4	BKS Stal Bielsko-Biała	18	39	47:21
5	Radomka Radom	19	24	36:45
6	Pałac Bydgoszcz	19	23	32:39
7	UNI Opole	19	20	28:43
8	ITA TOOLS Stal Mielec	19	19	26:48
9	Chemik Police	18	17	29:40
10	#Volley Wrocław	18	17	26:44
11	Sokół Mogilno	19	16	27:50
12	MKS Kalisz	17	11	20:46

Trzy punkty zostały w Rzeszowie.

Fot. Kamila Bik

Kibice ITA TOOLS Stali Mielec na Derbach Podkarpacia.

Piłka ręczna

Kolejne zwycięstwo Handball Stali Mielec

Handball Stal Mielec – WKS Grunwald Poznań 30:24 (15:13)

Handball Stal Mielec: Dekarz, Królikowski – Mrozowicz, Ruhnke, Kotliński 3, Tokarz 4, Graczyk, Wołyncew 6, Stefani 6, Sikora 3, Osmola 2, Głuszczenko, Światłowski 2, Marchewka, Cacak, Tarasevich 4. **Trener:** Robert Lis.

WKS Grunwald Poznań: Wysocki, Tarko – Bartłomiejczyk 3, Krzywicki 2, Siejek 5, Nowicki 3, Skórka 2, Stachowiak 1, Uyen, Płoski 1, Przybylski, Janczyk, Bujnowski 5, Liske, Tórz 2, Pacześny. **Trener:** Michał Tórz.

Seria zwycięstw podtrzymana! Handball Stal Mielec w tym sezonie nie ma sobie równych – wygrywa również w Lidze Centralnej.

Nie inaczej było w sobotnie popołudnie, kiedy podopieczni Roberta Lisa pokonali WKS Grunwald Poznań 30:24.

Wyrównana pierwsza połowa

Mecz zapowiadał się niezwykle ciekawie, ponieważ Grunwald to jedyny zespół w tym sezonie, który zdołał urwać mielczanom punkt. Pierwsze starcie obu ekip w Poznaniu zakończyło się zwycięstwem Handball Stali Mielec, ale dopiero po rzutach karnych. Tym razem mielczanie triumfowali już w regulaminowym czasie gry, choć początek meczu wskazywał na wyrównaną walkę.

Pierwsza połowa obfitowała w zmiany prowadzenia i wyrównane akcje. Mielczanie zaczęli dobrze, prowadząc 5:2 w 8. minucie po trafieniu Filipa Stefaniego, jednak Grunwald szybko odpowiedział i już w 12. minucie doprowadził do remisu 6:6.

Gra toczyła się bramka za bramkę – na tablicy wyników kolejno pojawiały się remisy 7:7, 8:8 i 9:9. Dopiero w 22. minucie Handball Stal Mielec zdołała odskoczyć na dwie bramki przewagi po skutecznym rzucie Jakuba Tokarza. Na przerwę obie drużyny schodziły przy wyniku 15:13 dla gospodarzy.

Druga połowa pod dyktando mielczan

Po przerwie to Handball Stal Mielec przejęła inicjatywę. Już do 35. minuty gospodarze zdobyli cztery bramki, tracąc zaledwie jedną. Po trafieniach Osmoli, Wołyncewa i Tokarza wynik wynosił 19:14.

W kolejnych minutach mielczanie umiejętnie kontrolowali przewagę. Choć Grunwald zdołał zbliżyć się na trzy trafienia, to Handball Stal za każdym razem podkręcała tempo i odbudowywała pięcio- lub sześciobramkowe prowadzenie.

Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 30:24 dla Handball Stali Mielec, która nie tylko podtrzymała serię zwycięstw, ale także umocniła swoją pozycję lidera Ligi Centralnej. Przewaga nad wiceliderem wynosi już 14 punktów, co stawia mielczan w znakomitej sytuacji przed dalszą częścią sezonu.

Handball Stal Mielec kontynuuje swoją dominację i nie zwalnia tempa! Kibice z Mielca mogą być dumni ze swojej drużyny, która pewnie zmierza po kolejne sukcesy.

Kamila Bik

Fot. Kamila Bik

Handball Stal Mielec na najlepszej drodze do awansu!

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Handball Stal Mielec	16	47	520-417
2	KS Stal Gorzów	16	33	509-444
3	E. LINK Gwardia Koszalin	16	32	498-457
4	Sandra Spa Pogoń Szczecin	16	27	434-422
5	Jurand Ciechanów	16	27	464-473
6	KPR Padwa Zamość	15	26	458-423
7	Siódemka Miedź Huras Legnica	16	24	470-465
8	WKS Grunwald Poznań	16	20	453-459
9	KPR Fit Dieta Żukowo	16	20	487-520
10	Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź	16	19	422-472
11	SMS ZPRP I Kielce	15	17	445-510
12	AKPR AZS AWF Biała Podlaska	16	15	440-450
13	MKS Nielba Wągrowiec	16	15	422-460
14	MKS Olimpia MEDEX Piekary Śląskie	16	11	431-481

eprasa.pl 4727f46609

Szermierka

Znakomita postawa mielczanina

Witold Kapinos na mistrzostwach Europy.

Fot. PZS

W tureckiej Antalyi zakończył się pierwszy dzień rywalizacji o tytuły indywidualnych mistrzów Europy kadetów w szpadzie chłopców.

Wśród reprezentantów Polski znalazł się Witold Kapinos, wychowanek trenera Zbigniewa Żoli z Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół 1893".

Dobry występ Kapinosa w turnieju indywidualnym

W zawodach indywidualnych wystartowało 110 zawodników z 27 krajów, w tym czterech Polaków. Wszyscy pomyślnie przeszli eliminacje grupowe, a Kapinos zaprezentował się znakomicie, wygrywając pięć z sześciu walk i rozstawiając się na wysokim, szóstym miejscu.

Dzięki temu pierwszą rundę pucharową miał wolną. W walce o „32" pokonał Norwega Aleksandra Fossuma 15:9, a następnie wyeliminował Niemca Denga Lwviego 15:8, meldując się w czołowej szesnastce turnieju. Walka o awans do finałowej ósemki okazała się jednak trudna – Kapinos musiał uznać wyższość Ukraińca Maksyma Khvorosta, przegrywając 10:15. Ostatecznie uplasował się na 11. miejscu, co było najwyższą lokatą spośród polskich zawodników.

Komentarz trenera

– Tak naprawdę sam udział w mistrzostwach Europy to już duże osiągnięcie dla mojego wychowanka – podkreśla trener Zbigniew Żola. – Oczywiście, wynik w turnieju indywidualnym to nie spełnienie marzeń, ale trzeba przyznać, że był zupełnie przyzwoity.

Polska reprezentacja z pierwszym medalem

We wtorek, 25 lutego, polska drużyna wystartuje w turnieju drużynowym. Na moment zamknięcia gazety numer rozstawienia nie był jeszcze znany.

Warto dodać, że Polska reprezentacja może się już pochwalić pierwszym medalem. Karolina Makowska wywalczyła srebro we florecie, co jest dużym sukcesem naszej kadry.

Czy Kapinos i jego koledzy pójdą za ciosem w rywalizacji drużynowej? O tym przekonamy się już niebawem. **Kamila Bik**

REKLAMA

Kasia Zdziebło

Złoto dla Katarzyny Zdziebło

Podczas PZLA Halowych Mistrzostw Polski w Toruniu nie zabrakło emocji i sukcesów dla mieleckich lekkoatletów.

Katarzyna Zdziebło sięgnęła po złoty medal w chodzie sportowym na dystansie 3000 metrów, a Jakub Róg wywalczył brąz w trójskoku U23.

Mistrzowska forma Zdziebło

Zdziebło, jedna z najlepszych polskich chodziarzy, potwierdziła swoją dominację, zdobywając kolejny tytuł mistrzyni Polski. Na mecie uzyskała czas 12:45,7, co zapewniło jej zdecydowane zwycięstwo. Drugie miejsce zajęła Magdalena Żelazna (12:57,3), a na trzecim stopniu podium stanęła Kinga Waleriańczyk (13:43,8).

Mimo że w rywalizacji wzięło udział zaledwie sześć zawodniczek, a pomiar czasu musiał być prowadzony ręcznie z powodu awarii aparatury, poziom zmagań był wysoki. Zdziebło po raz kolejny udowodniła, że należy do światowej czołówki w chodzie sportowym.

Brąz dla Jakuba Roga w trójskoku U23

Kolejny mielecki sukces to brązowy medal Jakuba Roga w trójskoku w kategorii U23. Młody lekkoatleta konsekwentnie rozwija swoją karierę i coraz śmielej wkracza na krajowe podium.

Mocna reprezentacja mieleckiej lekkoatletyki

Halowe Mistrzostwa Polski pokazały, że mieleccy sportowcy wciąż odgrywają istotną rolę w polskiej lekkoatletyce. Zdziebło, mająca w dorobku medale mistrzostw świata i Europy, oraz utalentowany Jakub Róg potwierdzili swoją wysoką formę. Ich sukcesy są doskonałym prognostykiem przed kolejnymi międzynarodowymi startami.

Polska lekkoatletyka może być dumna z takich zawodników!

Kamila Bik

Katarzyna Zdziebło ponownie złota.

Fot. Katarzyna Zdziebło

KORSO TYGODNIK REGIONALNY

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA
Mielec, ul. Biernackiego 1/4
tel. 17 788 41 80
mail: redakcja@korso.pl

SEKRETARIAT
Edyta Surowiec
tel. 17 788 41 80
mail: sekretariat@korso.pl
czynny od pon. do pt. od godz. 8 do 16

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marta Warias
dziennikarka, fotoreporterka
tel. 17 788 41 88, marta.warias@korso.pl
Paulina Konieczny
dziennikarka, fotoreporterka
tel. 509 173 793, paulina.konieczny@korso.pl
Kamila Bik
dziennikarka sportowa - współpraca
tel. 668 547 073, kamila.bik@korso.pl

Agata Kozioł
fotoreporterka - współpraca
mail: agata.koziol@korso.pl
Marietta Mateja-Nowak
dziennikarka - współpraca
mail: m.mateja-nowak@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY
Jolanta Zbieg - dyrektor handlowy
tel. 509 711 030, jolanta.zbieg@korso.pl

Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl
SKŁAD TYGODNIKA
Klaudia Rożniał, Paulina Strugała
kontakt: studio@korso.pl
DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.
Nakład: 3 500 szt.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 4727f46609

Strych

Dowcipy

Strażak ratuje staruszkę z płonącego mieszkania.
- Proszę zacisnąć zęby! - krzyczy, znosząc ją w dół po drabinie.
- W takim razie musimy wrócić na górę, zostały na półce w łazience!

***

Co mówi nauczycielka geografii, gdy kupuje buty?
- Może czerwone.

***

- Po czym poznać, że jesteśmy już naprawdę starzy?
- Gdy wychodzimy z muzeum, włącza się alarm...

***

Strażak wraca po pracy do domu i czując swąd, woła do żony:
- Kochanie, cóż to za cudowny zapach spalenizny!

***

Siedzi dwóch kolegów w knajpie. Jeden z nich, spostrzegając na palcu swego nieżonatego dotychczas kumpla obrączkę ślubną, zaskoczony pyta:
– Drogi kolego, odkąd to nosisz palec w kajdanach?

***

Rozmawiają dwaj przyjaciele.
-Dlaczego twoja żona jest cała w siniakach?
-A bo się smaruje na noc kremami, żelami, maściami, tonikami...
-I od tego jest cała w siniakach?
-No! Z łóżka się ześlizguje.

***

Koleżanka do koleżanki:
- Wiesz, na urodzinach u Jolki zjadłam sto ciasteczek!
- I nie miałaś żadnych problemów?!
- Wtedy nie, ale teraz mam. Nikt mnie już nie zaprasza.

***

Spotyka się dwóch kumpli:
- Wiesz, jak piję, to mi potem leci krew z nosa.
- Rozumiem, ja też mam nerwową żonę.

***

Dwaj koledzy piją w restauracji piwo. W pewnej chwili jeden z nich stwierdza:
- Moja teściowa to straszna piła!
- Ja czegoś takiego nie mogę powiedzieć o mojej teściowej. Piły zazwyczaj mają zęby.

***

Gość wybrał się do kina na nowy kryminał. Kupuje bilet, a kasjerka do niego:
– Może kupi pan popcorn?
– Nie, dziękuję – odpowiada.
– To może kruche ciasteczka?
– Nie, nie chcę! – odpowiada poirytowany.
– To może przynajmniej słone paluszki?
– nie daje za wygraną bileterka.
– Kobieto! Nie chcę nic do jedzenia! Chcę tylko bilet! Pojmiesz to w końcu?!
Przestraszona kasjerka w końcu się zamyka i sprzedaje mu sam bilet. Kiedy jednak facet odchodzi od okienka, nie wytrzymuje i krzyczy w jego stronę:
– A mordercą jest szofer, ty sknero!

***

– Jakie były dwa najpopularniejsze imiona w PRL?
– Iza i Ania, bo w kolejce stało się i za masłem, i za chlebem, i za cukrem, a w sklepach nie było ani masła, ani chleba, ani cukru.

***

Plac zabaw w Hollywood. W piaskownicy siedzą pociechy gwiazd filmowych i kopią dołki telefonami komórkowymi. Nagle jedna z komórek trafia na kamień i rozpada się. Koledzy pechowego malucha wybuchają gromkim śmiechem.
- No i z czego się śmiejecie? Jutro rodzice kupią mi nową, lepszą komórę.
- Tak, ale dzisiaj, jak wieśniak, będziesz kopał łopatką!

***

Z jakiego zwierzaka jest twoje futro?
- Z małpy!
- Wspaniałe! Wyglądasz, jakbyś się w nim urodziła!

***

- Chodźmy pogratulować Mietkowi... Dziecko mu się urodziło.
- A co ma?
- Żytnią.

***

Panna Ziuta zawsze spóźnia się do pracy. Któregoś dnia wzywa ją dyrektor.
- Czy pani wie, o której zaczynamy pracę?
- Skąd mam wiedzieć? Kiedykolwiek przyjdę, wszyscy już pracują.

***

Słowa, które trudno wypowiedzieć po pijaku:
- Rewaloryzacja
- Wyreżyserowany
- Aksjologiczny
Słowa, które BARDZO trudno wypowiedzieć po pijaku:
- Południowo-wschodnio-australijskie
- Pięćdziesięciogroszówka
Słowa NIEMOŻLIWE do wypowiedzenia po pijaku:
- Nie, dziękuję, już nie piję.
- Sorry, ale nie jesteś w moim typie.
- Dobry wieczór, panie władzo, uroczy wieczór, prawda?
- Ale ja nawet nie znam zwrotek do „Hej, sokoły".
- Masz rację, nie wdrapię się na tę latarnię.

***

Z Facebooka

Fot. OSP Ruda

Jeszcze trwa zima, a już płoną trawy. Co będzie na wiosnę?

Mistrzowie parkowania

Fot. Czytelnik

Nie ma jak na zakręcie.

Kronika towarzyska

Starosta mielecki Kazimierz Gacek podczas odbioru inwestycji drogowych.

eprasa.pl 4727f46609